

Niesamowita Islandia



Spacerkiem po ulicach



Potomkowie Ulandowskiego



Sport



ISSN 2082-5625



MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO - HISTORYCZNY
chojniczanin.pl
Gazeta i portal www

8 STYCZNIA 2025 Nr 01/2025 (149)

www.chojniczanin.pl

GAZETA BEZPŁATNA

Biegiem w Nowy Rok



Mimo przeraźliwego chłodu i mżawki ponad setka biegaczy zjawili się przed stadionem „Kolejarza”, by uczcić aktywnie nowy rok



Na rowerach też...

To już tradycja, że 1 stycznia amatorzy ruchu na świeżym powietrzu ruszają spod stadionu „Kolejarza” na przebieżkę przez miasto, kończąc ją na Starym Rynku.

Takie powitanie Nowego Roku wymyśliła sekcja biegowa „Florian” z klubu Kolejarz i o dziwo, pomysł zyskał sobie sympatyków nie tylko wśród tych, którzy bez biegania nie wyobrażają sobie życia. Zresztą nie brak także zwolenników innych środków lokomocji – są rowerzyści, są rolkarze, bywają dzieci... w wózekkach pchanych przez rodziców. Ten aktywny sposób wejścia w Nowy Rok nie jest w Chojnicach jedyny.

Bo w Charzykowach w zimnym jeziorze lubią składać sobie życzenia morys, a na stadionie „Chojniczanki” w Chojnicach tradycją jest mecz piłkarski. Kibice mieli uciechę, bo padło kilkanaście bramek.

Aktywnym chojniczanom, którzy nie odsypiają sylwestrowych szaleństw na kanapie, wypada pogratulować. I brać z nich przykład. Może za rok?

Niezależnie od tego, czy weszliście w Nowy Rok na plechotę czy biegiem, w sportowych butach czy w kapciach, życzymy Wam pokoju, radości i życzliwości wzajemnej. Niech to będzie dla nas dobry rok!



... i na rolkach

(em)
Fot. Piotr Eichler

DZIEDZICZENIE – sposób nabycia majątku po zmarłym

CHOJNICZANIN.PL: - W jaki sposób można nabyć spadek?

Radca prawny Jakub Piotrowski: – Spadek można nabyć w dwojaki sposób, albo w sądzie na podstawie postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku, albo u notariusza na podstawie aktu poświadczenia dziedziczenia.

– Jaki jest termin na załatwienie sprawy spadkowej?

– Spadkobierca może przyjąć spadek w sposób prosty, tj. bez ograniczenia odpowiedzialności za długi spadkowe lub też z ograniczeniem tej odpowiedzialności poprzez przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza. Oświadczenie o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku może być złożone w ciągu 6 miesięcy od dnia, w którym spadkobierca dowiedział się o tytule swego powołania.

– Co w sytuacji, gdy w terminie 6 miesięcy nie zostanie złożone wskazane przez pana mecenasa oświadczenie?

– Brak oświadczenia spadkobiercy we wskazanym 6-miesięcznym terminie jest jednoznaczny z przyjęciem spadku z dobrodziejstwem inwentarza.

Pamiętać też trzeba, że stwierdzenie nabycia spadku oraz poświadczenie dziedziczenia nie może nastąpić przed upływem sześciu miesięcy od dnia śmierci spadkodawcy, czyli od dnia otwarcia spadku, chyba że wszyscy znani spadkobiercy złożą już oświadczenia o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku.

– W jaki sposób należy złożyć oświadczenie o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku?

– Oświadczenie o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku składa się przed sądem lub przed notariuszem. Co istotne, takie oświadczenie spadkobierca może złożyć ustnie lub na piśmie z podpisem urzędowo poświadczonym.

– Z czego wynika powołanie do spadku?

– Spadkobiercą można zostać na podstawie testamentu lub ustawy, w sytuacji gdy zmarły nie wskazał swojej ostatniej woli w testamencie. Co istotne, spadkodawca może powołać do całości lub części spadku jedną lub kilka osób.

– Kto najczęściej dziedziczy na podstawie ustawy?

– W pierwszej kolejności powołane są z ustawy do spadku dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek. Wskazane osoby

dziedziczą w częściach równych, jednak pamiętać należy, że część przypadająca małżonkowi nie może być mniejsza niż jedna czwarta całości spadku. Wskazana reguła ma zastosowanie, gdy zmarły pozostawił więcej niż troje dzieci. W sytuacji braku dzieci, kodeks cywilny wskazuje dalszych krewnych zmarłego, którzy będą po nim powołani do spadku z ustawy.

– A co z testamentami?

– Tak, jak wskazałem, inną formą powołania do spadku – poza ustawą, jest dziedziczenie na podstawie testamentu, czyli ostatniej woli zmarłego.

– Jakże testamenty występują najczęściej w praktyce?

– Najczęściej spotykamy się z tzw. testamentem zwykłym, czyli holograficznym – sporządzonym w całości pismem ręcznym przez zmarłego, a także z testamentem notarialnym – sporządzonym przez notariusza. Jak wynika z mojej praktyki, rzadziej w obrocie prawnym pojawiają się testamenty ustne i alograficzne.

– Na czym polega testament alograficzny?

– Jest to szczególny rodzaj testamentu. Zgodnie z przepisami, spadkodawca może sporządzić testament także w ten sposób, że w obecności dwóch świadków oświadczy swoją ostatnią wolę ustnie wobec wójta, burmistrza, prezydenta miasta, starosty, marszałka województwa, sekretarza powiatu albo gminy lub kierownika urzędu stanu cywilnego. Wówczas, oświadczenie spadkodawcy spisuje się w protokole z podaniem daty jego sporządzenia, a także podpisuje się je przez spadkodawcę, przez osobę, wobec której wola została oświadczona, oraz przez świadków.

– Kiedy można sporządzić testament ustny?

– W sytuacji gdy istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy albo jeżeli wskutek szczególnych okoliczności zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione, spadkodawca może oświadczyć ostatnią wolę ustnie przy jednoczesnej obecności co najmniej trzech świadków. Co ważne, treść testamentu ustnego może być stwierdzona w ten sposób, że jeden ze świadków albo osoba trzecia spisać oświadczenie spadkodawcy przed upływem roku od jego złożenia, z podaniem miejsca, daty oświadczenia oraz miejsca i daty sporządzenia pisma, a pismo to podpiszą spadkodawca, a także dwaj świadkowie albo wszyscy świadkowie.

– Co w sytuacji gdy treść testamentu ustanego nie została stwierdzona we wskazany przez pana mecenasa sposób?

– Wówczas można ją w ciągu sześciu miesięcy od dnia otwarcia spadku stwierdzić przez zgodne zeznania świadków złożone przed sądem. Jeżeli przesłuchanie jednego ze świadków nie jest możliwe lub napotyka trudne do przezwyciężenia przeszkody, sąd może poprzestać na zgodnych zeznaniach dwóch świadków.

– Dziękuję za rozmowę.



* radca prawny Jakub Piotrowski z Kancelarii Radcy Prawnego Jakub Piotrowski z siedzibą w Chojnicach

Rondo z serduszkami



Już niedługo zagra w całej Polsce Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. W Chojnicach także. A widomym znakiem, że to wydarzenie jest w naszym mieście bardzo ważne, stał się fakt nadania imienia WOŚP rondo u zbiegu ulic Leśnej i Bytowskiej. Na oficjalne otwarcie ronda został zaproszony szef Orkiestry Jurek Owsiak. fot. Maria Eichler



chojniczanie.pl
MIESIĘCZNIK
 SPOŁECZNO-HISTORYCZNY

Adres pocztowy redakcji do korespondencji:
 89-620 Chojnice, ul. Łużycka 18, skr. pocztowa 1

REDAKTOR NACZELNA

Maria Eichler naczeln@chojniczanie.pl
 Kontakt telefoniczny w godzinach 09:00 – 15:00, tel. 601 533 588
 Kontakt osobisty (za wyjątkiem dni wolnych i świąt) we wtorek od 15:00 do 16:00 Wszechnica Chojnicka, ul. Wysoka 3, pokój 211
 Redakcja: redakcja@chojniczanie.pl
 Redaktor techniczny: Piotr Eichler, kontakt w godzinach 15:00 – 18:00 tel. 910 510 102
 Druk: Polska Press Bydgoszcz Nakład: 4000 egz.

KUŹNIA PETRONIUSZA

Usługi i Szkolenia Piotr Eichler ul. Łużycka 18 89-620 Chojnice

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany i skracania tekstów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Anonimów nie publikujemy. Za treść reklam odpowiada zlecający, redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w art. 42 ust. 2 Prawa prasowego





Drodzy Czytelnicy, podobno papierowe gazety czytają tylko dinozaury, ale mam nadzieję, że nie nadszedł jeszcze ich kres. Będziemy się starali kontynuować misję Jacka Klajny i firmy Inpero i dostarczać Wam pożyteczne informacje z różnych dziedzin, zwłaszcza o życiu miasta, historii regionu i jego kulturze. Trzymajcie kciuki za powodzenie tych planów i bądźcie z nami w kontakcie! Liczymy na to, że będziecie przysyłać do naszej redakcji teksty korespondujące z ideą naszego miesięcznika. Gazeta nadal pozostaje bezpłatna i oby udało się nam to utrzymać!

Awantura o bank



W niecodziennych okolicznościach przyrody spotkali się 13 grudnia radni z klubu PiS i radna z Głosu Chojniczan na konferencji prasowej. Bo nie w ratuszu, jak chcieli, a pod gołym niebem. I przed dawną siedzibą PKO na ul. Kościerskiej, o której była mowa.

Na konferencję w ratuszu nie zgodził się burmistrz Arseniusz Finster, argumentując, że nie będzie zezwalał na takie spotkania partiom politycznym czy komitetom wyborczym. Tymczasem radni Marzena Osowicka (GCh), Kamil Kaczmarek i Zdzisław Januszewski (klub PiS) – na zdjęciu – twierdzą, że są bezpartyjni... Ale pismo w sprawie konferencji było sygnowane przez szefa klubu PiS Krzysztofa Pestkę...

Zdaniem radnych decyzja burmistrza uniemożliwia im wykonywanie mandatu radnego, wszak mają obowiązek kontaktować się z mieszkańcami – także przez media. Twierdzą również, że to kolejny wrogi akt wobec opozycji, która – mimo że składa się na nią jedna trzecia Rady Miejskiej – jest totalnie pozbawiana prawa do decydowania o czymkolwiek. Nie tylko nie sformułowano żadnej komisji, ale i na ich posiedzeniach bywa, że nie ma możliwości zabierania głosu, bo jest on zbyt szybko odbierany (radny Kaczmarek przywołał ostatnią komisję budżetu, na której nie wyczerpał pytań do projektu budżetu).

Nie sprzedawajmy

Meritum sprawy to jednak kwestia przyszłości budynku, przed którym odbyła się konferencja. Miała się w nim znaleźć siedziba Warsztatu Terapii Zajęciowej, ale nieoczekiwanie nastąpiła zmiana decyzji – samorządowcy postanowili obiekt sprzedać. To budzi zdecydowany sprzeciw radnych z klubu PiS i GCh. Dlaczego? Bo ich zdaniem miasto ma potrzeby lokalowe i powinno wykorzystać dawną siedzibę banku PKO na swoje własne cele – dla MOPS, dla Chojnickiego Centrum Kultury, dla wydziału środowiska. Placi przecież za wynajem pomieszczeń, a mogłoby tych kosztów uniknąć. To koronny argument. Są i takie, jak dociekania, komu ma zostać sprzedany ten obiekt i dla kogo tak szybko robi się furtkę do jego zbycia. Ale też wątpliwości, czy na pewno to dobra decyzja, by WTZ zostały na ul. Przemysłowej, skoro to peryferie miasta, gdzie stamtąd daleko do kina czy teatru, na basen etc.

– Będziemy wnioskowali o zdjęcie tego punktu z porządku obrad poniedziałkowej sesji Rady Miejskiej – zapowiadał radny Kamil Kaczmarek. – A w konsekwencji także o zaniechanie planu sprzedaży tego budynku.

Dawna siedziba PKO niszczeje. Od kilku lat nic się tu nie dzieje, poza jednym włamaniem. I poza radosną twórczością fanów „Chojniczanki”, którzy frontową elewację zabazgrali napisem z nazwą ukochanego klubu.

Lepiej zbyć

Ciąg dalszy nastąpił. W poniedziałek 16 grudnia na sesji Rady Miejskiej. Z odsłeczą dla rządzącej koalicji przyszła na obrady szefowa WTZ Joanna Warczak wraz z jednym z podopiecznych. Podtrzymała wcześniejszą opinię, że społecz-

ność związana z Warsztatem optuje za budową nowej siedziby na ul. Przemysłowej w ciągu obiecanych dwóch lat i że ta lokalizacja oraz koncepcja odpowiadają potrzebom placówek.

Punkt o sprzedaży siedziby banku PKO SA ani nie został zdjęty z porządku obrad, ani też negatywna opinia opozycji o tym zamiarze nie spowodowała zmiany zdania u radnych rządzącej koalicji. Podobne uchwały, o woli sprzedaży dawnego lokum banku zapadły na sesjach Rady Powiatu i Rady Gminy, bo to te trzy samorządy razem kupiły wcześniej (przed czterema laty) tę nieruchomość z myślą o adaptacji dla Warsztatu. Gdy okazało się, że dostosowanie obiektu po kilku latach, gdy nic się tam nie działo, będzie kosztować ponad 20 mln zł, zaczęto rozważać inne opcje. Zwłaszcza że na horyzoncie pojawiło się zainteresowanie budynkiem, czyli wersja sprzedaży i odzyskania straconych pieniędzy, także za wykonany już projekt adaptacji stały się bardziej realne.

Co oczywiście pozwoliło opozycji na wytykanie, że doszło do niegospodarności (złe wydano pieniądze), że decyzje podejmuje się w ratuszu pochopnie i że być może zadziałał lobbing jakiegoś zaprzyjaźnionego z VIPami firmy. Kontrargumenty to – budowa będzie tańsza od adaptacji (ponad 10 mln to mniej niż 20 – 25 mln zł), pieniądze wydane na zakup uda się odzyskać, zaś zmiana decyzji podyktowana została zmieniającymi się realiami (wojna w Ukrainie i wzrost cen).

W sieci pojawił się filmik z wiceburmistrzem Adamem Kopyńskim, który chodząc w kasku po pomieszczeniach dawnego banku, tłumaczył, jak bardzo niefunkcjonalne byłoby urządzenie tu biur np. MOPS. Bo i tak trzeba by wydać górę pieniędzy na dostosowanie wnętrza.

Alternatywa?

Nie zyskał też uznania pomysł dziennikarza Jerzego Erdmana (pisał o tym w poprzednim nr. Chojniczanina.pl), który nawiązując do wcześniejszych sugestii Jacka Klajny, że trzeba pomyśleć o poszerzeniu możliwości lokalowych muzeum, zaproponował, by to właśnie w dawnym banku ulokować tę placówkę. Na razie jest tak, że to powiat ma na głowie muzeum i ponosi związane z nim koszty. I raczej w starostwie nie kwapią się do tego, by samodzielnie, w pojedynkę inwestować ponad przyjęty limit. A miasto i gmina może i chciałoby mieć jakiś kawałek muzealnego tortu dla siebie (muzeum miejskie, muzeum żeglarskie), ale niekoniecznie brać ten ciężar na klatę.

Wszystko wskazuje więc na to, że sprzedaż siedziby dawnego banku PKO będzie jedynym wyjściem. A kupiec (przynajmniej jeden) już podobno jest...

Tekst i fot. Maria Eichler

Krótko

Konfederaci a miejsca kultu

Konfederacja zorganizowała w ChCK pokaz filmu o sanktuarium w Gietrzwałdzie, a to dlatego, że miejsce kultu jest według niej zagrożone przez inwestycję Lidla. Na znak solidarności konfederaci piketowali 14 grudnia sklepy Lidla w Chojnicach i Człuchowie, by nie dopuścić do zmarginalizacji sanktuarium.

Michalski ma mandat

Gmina Chojnice ma nowego radnego. W wyborach uzupełniających 29 grudnia o mandat po Zbigniewie Nojmanie ubiegali się w okręgu nr 11 (Lichnowy, Granowo) Edyta Barwina i Kamil Michalski. Zwyciężył ten drugi (242 głosy), zresztą mając już za sobą rywalizację ze Zbigniewem Nojmanem. Obaj uzyskali wówczas tę samą liczbę głosów, w wyniku losowania więcej szczęścia miał Nojman, który stracił mandat wskutek zarzutów o wykorzystywanie gminnego majątku. Kamil Michalski kandydował z komitetu Rozwój Gminy Chojnice. Frekwencja wyniosła niewiele ponad 25 proc.

„Charzy...” na piechotę

Sylwestra można obchodzić w różny sposób. Stowarzyszenie „Charzy...” promuje czynny wypoczynek i w tym roku także 31 grudnia zaprosiło na pieszą wędrówkę po lesie zakończoną ogniskiem w Chojniczkach.

Szmaty nie do zmieszanych

Od 1 stycznia 2025 r. wejdzie w życie przepisy dotyczące utylizacji tekstyliów. Nie można już wrzucać ich do kosza na odpady zmieszane, tylko odwozić do PSZOK w Nowym Dworze (przyjmowane będą nieodpłatnie) albo do pojemników firm, które na terenie miasta prowadzą taką zbiorę.

Trzy głosy

6 stycznia w domu kultury w Silnie można było posłuchać koled i pastorałek w wykonaniu utalentowanych panów związanych z Chojnicami. Zaśpiewali Grzegorz Niemczyk, Sebastian Sikorski i Ryszard Stopa, akompaniament – Sebastian Nowakowski.

Trzej królowie

6 stycznia chojniczanie mogli uczestniczyć w przemarszu Trzech Króli wzbogaconych o śpiewanie koled na rynku z udziałem aktorów z zespołu Projekt41.

Przyjdź na Zeszyty

9 stycznia o godz. 17 w sali obrad ratusza promocja 40. nr „Zeszytów Chojnickich”. Warto przyjść i zabrać ze sobą lekturę do domu. Przyda się na długie zimowe wieczory...

Tobolski o aplikacji

Praktycznie. Radny miejski Patryk Tobolski przeanalizował miejską aplikację Igo Chojnice i odkrył w niej rozmaite niedoróbki. Apeluje do burmistrza o ich usunięcie i o baczenie na to, by aplikacja była użyteczna i funkcjonalna.

Na straży seniorów

Rusza II edycja Akademii Seniora prowadzonej przez Straż Miejską w Chojnicach. Program adresowany jest do 40 osób w wieku 60+, zamieszkujących na terenie miasta Chojnice. Projekt podzielony jest na 5 bloków programowych: warsztaty dietetyczne z profilaktyką żywieniową; warsztaty samoobrony; warsztaty bezpieczny senior, aktualności z zakresu bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz innych obszarów życia codziennego; warsztaty psychologiczne – sposoby radzenia sobie ze stresem, psychoterapia dla seniorów; warsztaty z bezpieczeństwa pożarowego.

Program rozpocznie się 31 stycznia 2025 r. o godz. 12 w sali konferencyjnej Straży Miejskiej w Chojnicach, ul. Dworcowa 27, a zakończy w maju 2025 r. Zajęcia odbywać się będą raz w miesiącu, po wcześniejszym powiadomieniu uczestników o miejscu i terminie. Warunkiem ukończenia Akademii będzie uczestnictwo minimum w 4 z 5 bloków. Zajęcia zakończone zostaną uroczystym spotkaniem podsumowującym program i wręczeniem stosownych certyfikatów.

Osoba zainteresowana przystąpieniem do programu poproszona zostanie o wypełnienie formularza, w którym potwierdzi: zamieszkiwanie na terenie miasta Chojnice; wiek 60+; zgodę na przetwarzanie danych osobowych, w tym wizerunku w celu realizacji programu.

Formularz zgłoszeniowy oraz program Akademii do pobrania na stronie internetowej strazmiejskachoynice.pl, a także w siedzibie Straży Miejskiej. Wypełnione dokumenty należy dostarczyć do siedziby SM Chojnice. Z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc zastrzega się zakończenie naboru uczestników po zebraniu liczby 40 osób.

Not. (em)





VII sesja Rady Miejskiej IX kadencji – 16 grudnia 2024 r.

Sprawozdania burmistrza i zastępcy burmistrza

Burmistrz Arseniusz Finster – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Obradujemy w sali obrad Rady Miejskiej przy pięknej choince, która jest dziełem pracowników i uczestników Warsztatu Terapii Zajęciowej. Bardzo dziękujemy. Również ta, która jest na rynku, jak co roku też jest przystrojona przez Warsztat Terapii Zajęciowej.

Wysoka Rado, syntetycznie i krótko. Budynek komunalny – inwestycja jest zakończona, w tej chwili będą trwały odbiory. I zgodnie z uchwałą, którą Wysoka Rada podjęła, będziemy ten budynek zasiedlać. Uważam, że do końca stycznia powinni być zasiedlony.

Trwają prace na ul. Obrońców Chojnic, na tak zwanym odcinku II „a”. Wtedy, kiedy zakończymy, będziemy zamykać odcinek od Jana Pawła II do ul. Gdańskiej, ale prace jeszcze potrwać kilka tygodni.

Jest odblokowana ul. Derdowskiego, już można przez rondo przejeżdżać do ul. Igielskiej, Rybackiej. Też można swobodnie skręcić na ul. Ceynowy i połączyć się z ul. Młodzieżową i Portową. Można też przejechać wahadłem całą Ceynowy, ale ona jeszcze w całości nie ma masy wiążącej.

Około 15 stycznia pani wojewoda rozstrzygnie konkurs funduszu dróg samorządowych. Tutaj przypomnę, że mamy dwie aplikacje: Przytorowa, Willowa, Miętowa i Wróblewskiego, Śniadeckich, Jeżynowa. Który z tych pakietów, czy w ogóle jakisotrzyma dofinansowanie, to się rozstrzygnie właśnie w połowie stycznia.

Gotowa i zakończona jest inwestycja budowy nowego Banku Żywności. Państwo radni i szefowie samorządów osiedlowych zostaną zaproszeni na otwarcie tego banku. Sądzę, że to będzie też w końcówce stycznia.

Wystrojony świąteczny Chojnic jest skromniejszy chyba niż zwykle, ale kosztował nas około 60 tys. zł. Jak Państwo wiecie, my, to co jest, wypożyczamy po to, żeby zmieniać ten wystrój. Dla przykładu bliski mi Koszalin, który ma 105 tys. mieszkańców, mocniej się, mówiąc kolokwialnie, wystroił, ale kosztowało to 500 tys. zł.

Na poprzednich sesjach Państwo pytaliście o Centrum Usług Społecznych, ja chciałem w moim sprawozdaniu zacytować Państwu, czym zajmuje się Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej i to myślę, że rozszerzy analizę ewentualnego CUS-u. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej już w tej chwili realizuje działania o dużo szerszym zakresie, niż przewiduje to ustawa o pomocy społecznej, otwierając swoją ofertę wsparcia dla szerszej zbiorowości niż tylko klienci pomocy społecznej. Poza zadaniami wynikającymi z ustawy o pomocy społecznej, które ośrodek realizuje obligatoryjnie, MOPS realizuje programy rządowe na rzecz rodzin, osób starszych, niepełnosprawnych i niesamodzielnych. Program „Opieka wychnieniowa”, realizowany od 2019 r., jest wsparciem członków rodzin lub opiekunów sprawujących bezpośrednią opiekę nad osobami niepełnosprawnymi. Program „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej”, realizowany od 2019 r., którego głównym celem jest wprowadzenie usługi asystenta osobistego, jako formy ogólnodostępnego wsparcia przy wykonywaniu codziennych czynności oraz funkcjonowaniu w życiu społecznym dla osób starszych, niepełnosprawnych. Program „Korpus Wsparcia Seniorów” na rok 2024, w ramach którego objęto wsparciem stu seniorów, głównie osoby samotne, niepełnosprawne. Zakupiono urządzenia do świadczenia usługi opieki na odległość, przy używaniu tak zwanych opasek bezpieczeństwa. Świadczone też są usługi sąsiedzkie dla dziesięciu środowisk. Program „Koperta życia”, celem programu jest... To w tej nazwie Koperta też jest, uświadczenie mieszkańcom miasta Chojnice potrzeby znaczenia posiadania dokładnych informacji o swoim stanie zdrowia w przypadku zagrożenia życia. Ponadto realizowane jest wsparcie dla rodzin w formie Karty Dużej Rodziny – ogólnopolskiej i samorządowej. Na rzecz osób w kryzysie dotkniętych przemocą domową przy MOPS działa Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy Domowej Gminy Miejskiej Chojnice. Do dyspozycji mieszkańców jest samochód do przewożenia osób niepełnosprawnych. W strukturach MOPS jest pięć placówek: Dom Dziennego Pobytu, Punkt Opieki Diennej dla Osób Niesamodzielnych, świetlica przy ulicy Jabłonowej, Noclegownia dla Bezdomnych Mężczyzn, Środowiskowy Dom Samopomocy. Realizowane jest poradnictwo prawne, psychologiczne i socjalne na rzecz mieszkańców miasta. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej współpracuje również z Bankiem Żywności, gdzie wydawana jest żywność dla 1250 osób. To tyle o MOPS-ie i ewentualnej Inicjatywie CUS-u.

Po prawej mojej stronie jest mapa, na której zaznaczyliśmy lokalizację nasadzeń 800 drzew. W okręgach jest lokalizacja i liczba drzew, która została w danym miejscu posadzona.

Wracam do podatków. Samorządy podjęły już uchwały podatkowe. Nasza uchwała była szeroko dyskutowana. Jak Państwo pamiętacie, waloryzacja wynosiła 4%. Warto w tej chwili wykonać krok do tyłu i zobaczyć, jak Chojnice wyglądają w województwie pomorskim, w kontekście wysokości podatków na tle innych miast powiatowych. Taką analizę przeprowadziła audytorka pani Anna Wrycz-Rekowska. Proszę Państwa, tu jest szesnaście powiatów. Jeżeli chodzi o budynki mieszkalne, czyli to, co płacą osoby fizyczne, u nas podatek wynosi 1,04 zł, czyli jest dziewięć samorządów droższych od nas, a my zajmujemy dziesiąte miejsce, czyli jest pięć tańszych. Ale jako jedyny samorząd mamy ulgę – jedyne źródło ogrzewania nie na paliwo stałe. I to jest potężna ulga, bo to jest 54 gr za metr kwadratowy, czyli to jest połowa stawki. Żaden samorząd tego nie ma, tylko mają Chojnice. Tym podatkiem opomiarowanych jest prawie 250 000 m² w mieście, czyli możemy powiedzieć, że mamy najniższy podatek od nieruchomości, jeżeli ktoś ma ekologiczne źródło ogrzewania. Jeżeli chodzi o budynki lub ich części związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, to jesteśmy na ósmym miejscu, czyli w środku stawki. Siedem samorządów jest droższych od nas, stosując maksymalną stawkę. Przypomnę, że mamy 33,20 zł, a to, które są droższe od nas, mają 34 lub 33,99. Jeżeli chodzi o budynki i ich części związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, jesteśmy na dziewiątym miejscu. Jest osiem samorządów droższych od nas. Jeżeli chodzi o grunty związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, jest jedenaście droższych samorządów, czyli jesteśmy na dwunastym miejscu. Tak jak więc Państwo widzą, z tej prostej, krótkiej analizy wynika – nie jesteśmy średniakiem, jesteśmy w grupie miast, które mają najniższe podatki od nieruchomości, oczywiście w grupie miast powiatowych. Źródłem są uchwały tych rad, które cytowałem, mam je tutaj w załączeniu.

Podatek za odpady komunalne. Zebrałiśmy to, co udało się w tej chwili zebrać. Część samorządów przekłada decyzję o ewentualnej waloryzacji czy podwyżce na przyszły rok. I tak na przykład w Człuchowie mamy w tej chwili 29 zł, ale nie jest pan burmistrz przekonany, że utrzyma tę kwotę. W Malborku jest 33 zł. W Pruszkach Gdańskim jest 1,17 zł od metra mieszkania, czyli 40-metrowe mieszkanie, to jest grubo ponad 40 zł. W Tczewie jest 27 zł, czyli niższe niż u nas. W Kościerzynie jest 49, w Bydgoszczy jest 36, w Starogardzie – 39, w Wejherowie – 32, w Pucku – 44, w Nowym Dworze – 13 zł za metr sześcienny zużytej wody. Przy założeniu, że statystyczny człowiek zużywa 3 m³, to jest 39 zł, w Kartuzach – 37 zł. Tak więc nasze 32 zł nie wygląda tutaj źle. Natomiast też troszeczkę wiedzę poszerzyliśmy w wyniku spotkania w ZZO Nowy Dwór, gdzie przyjeźliśmy cennik proponowany przez zarząd spółki, pomimo tego że balast został oszacowany na 770 zł, a w kalkulacji mieliśmy 720 zł. I w gminie Chojnice na przykład też jest o 2000 mniej deklaracji, około 2000 mniej deklaracji niż zameldowanych obywateli. Podobnie jest w Czersku, też około 2000 osób jest mniej w deklaracjach niż zameldowanych. Tak samo jest u nas, ale trzeba ten problem rozwiązywać, trzeba dociekać, dlaczego tak się generalnie dzieje?

Zastępca burmistrza Adam Kopczyński – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo, też w telegraficznym skrócie. Po długim procesie mamy wreszcie strategię ZIT. Przy strategii ZIT pracowały dwa ciała kolegialne, jednym jest zespół do spraw opracowania strategii ZIT oraz rada ZIT. W tej chwili nasza strategia, po konsultacjach społecznych, czeka na opinie różnych podmiotów zewnętrznych i instytucji. W tej chwili brakuje nam tylko pozytywnej opinii Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, którą najprawdopodobniej otrzymamy już w styczniu przyszłego roku. Po otrzymaniu tej opinii rada ZIT spotka się ponownie i zatwierdzi tę strategię, która trafi do Urzędu Marszałkowskiego i tam będzie czekać nas podpisanie porozumienia, najprawdopodobniej na wiosnę przyszłego roku, które umożliwi nam realizację zakontraktowanych projektów w ramach ZIT. Czyli wspominaliśmy, burmistrz wspominał o budżecie wychnienia. Najprawdopodobniej będziemy potrzebować też środki własne na realizację projektów, te, które mamy w ramach ZIT, które najprawdopodobniej będziemy mogli już wykorzystywać w drugim kwartale przyszłego roku.

W miniony piątek spotkała się komisja, która miała wybrać logo obchodów 750-lecia. Postanowiliśmy uspołecznic proces wyboru tego herbu, tego logo. Ośmiu członków komisji wybrało jeden z pięćdziesięciu jeden projektów, które wpłynęły do nas, więc zainteresowanie było bardzo duże. Warto podkreślić, że w konkursie brały udział osoby także spoza Chojnic, jak z Łodzi, z Pyskowic, czy z Chodzieży. Dwudziestu jeden chojniczan złożyło swoje projekty. Komisja, w składzie

ośmioosobowym, wybrała projekt Olgierda Szopińskiego, chojniczanina, który znany jest z działalności firmy Basgrow Studio, która tworzy murale w Chojnicach. Nasz logotyp 750-lecia będzie wyglądał w ten sposób. Został wybrany przez naszą komisję i będzie nam towarzyszył przez cały przyszły rok na wszystkich materiałach promocyjnych i wydarzeniach kulturalnych. Na pewno Olgierd, autor tego, wypowie się szerzej, co przyświecało mu przy tworzeniu tego projektu.

Chciałbym Państwu przekazać serdeczne pozdrowienia od pani wiceburmistrz Dzierżoniowa Doroty Pieszcuch, która zauważa działalność naszego zespołu ds. nawiązania partnerstwa z tym miastem, widzi także oddolne inicjatywy, które nabierają nowego znaczenia na gruncie teatralnym, na gruncie harcerzy, ale także widać już kontakt między Młodzieżowymi Radami Rady Miejskiej. Kierownictwo miasta Dzierżoniów najprawdopodobniej zaprosimy na obchody naszego 750-lecia i jeżeli ta inicjatywa oddolna stowarzyszeń będzie nadal podtrzymywana, myślę, że będzie dobry klimat do tego, żeby rozmawiać o ewentualnej umowie i podpisaniu porozumienia z Dzierżoniowem.

Co do budżetu obywatelskiego i strategii senioralnej chciałem się wypowiedzieć w punkcie, kiedy będziemy o tym rozmawiać. Ale dość niewaligiczny temat związany z „Czystym Powietrzem”. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zawiesił przyjmowanie wniosków w ramach programu „Czyste Powietrze”, który cieszył się bardzo dużą popularnością, jeżeli chodzi o mieszkańców Chojnic. Był on bardzo mocno łączony z naszym programem STOP dla SMOGU. Najprawdopodobniej wnioski do „Czystego Powietrza” będą przyjmowane powtórnie na wiosnę przyszłego roku, ale wymaga to także nowelizacji naszej uchwały związanej z STOP dla SMOGU. Dostosowanie się do przepisów unijnych, które nakładają obowiązek uznania, że źródła ciepła związane z gazem nie są ekologiczne, będzie wymagało także likwidacji tego punktu w naszej uchwale STOP dla SMOGU i w przyszłym roku, jeżeli ta uchwała zostanie zmieniona, nie będziemy przyjmować wniosków, które będą dotyczyć źródeł ciepła opartych na gazie ziemnym.

Burmistrz Arseniusz Finster – jeszcze uzupełnię. Zachodnie obejście jest w zasadzie gotowe i mam informację, że w tej chwili będą trwały czynności odbiorowe. Już były dwa tak zwane spacerki techniczne na odcinku od Bytowskiej do Człuchowskiej i od Człuchowskiej do Sępoleńskiej. Do końca pierwszego kwartału na pewno będzie tam puszczone już ruch komunikacyjny.

I drugi temat. Jutro o godzinie 10⁰⁰ ostatnie spotkanie negocjacyjne – realizacyjne, tak bym je określił, pomiędzy powiatem, miastem, gminą i stowarzyszeniem, i szefostwem Warsztatu Terapii Zajęciowej przed podpisaniem ostatecznej umowy o sposobie finansowania budowy Warsztatu Terapii Zajęciowej i Centrum Opiekuńczego. Także do końca roku będziemy mieli gotowy projekt funkcjonalno-użytkowy i architektoniczny. W styczniu będę wnioskował o środki na projekty branżowe, czyli sanitarka, woda, deszczówka, ogrzewanie. I aplikację będziemy się starali składać już do końca maja do Regionalnego Ośrodka Pomocy Społecznej, tam odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyła szefowa Warsztatu Terapii Zajęciowej oraz pan dyrektor Robert Wajlonis i pan dyrektor Tomasz Kamiński. Temat zamykam jutro o godzinie 10⁰⁰.

PAMIĘTAJ!
Tylko Ci, którzy czytają



są dobrze poinformowani





Jacek Klajna
regionalista, grafik i rysownik

Za nami rok 2024

Pierwszy weekend nowego 2025 roku przywitał nas śniegiem i lekkim mrozem. Stary rok już za nami i z ufnością spoglądamy w przyszłość, licząc, zgodnie z tym czego sobie ostatnio życzyliśmy, że ten nowy będzie lepszy. A jaki był poprzedni? Chciałem napisać ten felieton w numerze grudniowym, ale zabrakło na niego miejsca. Bardzo mnie to ucieszyło. Spytaście, dlaczego. Ano dlatego, że chojniczanin.pl pod "wodzą" Marii i Piotra Eichlerów doskonale sobie radzi na trudnym chojnickim rynku reklamy, a czterdziestostronicowy numer grudniowy aż "pękał w szwach", a to daje nadzieję, że ta jedyna chojnicka gazeta ma szansę na kolejny wydawniczy rok. Ale do rzeczy.

Chojnice

W pierwszym półroczu 2024 r. naszą uwagę w Chojnicach najbardziej przykuwała kampania wyborcza do samorządu. Dla lokalnego środowiska to sprawa fundamentalna. Bo przecież wybieraliśmy burmistrza, wójta gminy i radnych lokalnych samorządów. To wynik wyborów ukształtował władze powiatu, miasta i gminy na kolejne 5 lat. A jakie mamy władze, takie pośrednio będziemy mieli życie poprzez wysokość podatków, opłaty za śmieci, szkolnictwo, funkcjonowanie lokalnych instytucji i służb oraz inwestycje, które mają przecież cały czas podnosić komfort naszego życia.

W mieście, co nietrudno było przy tak słabych kontrkandydatach przewidzieć, burmistrzem został Arseniusz Finster, a koalicja rządząca powstała z połączenia klubu jego radnych i mandatów uzyskanych przez KO. Stanowisko utrzymał także dotychczasowy wiceburmistrz.

W gminie niespodzianek także nie było. Zbigniew Szczepański pewnie uzyskał reelekcję i ponownie zasiadł w fotelu wójta gminy, który notabene zajmuje od 9 czerwca 1990 roku. Do rady gminy w zdecydowanej większości weszli też radni startujący z jego komitetu. Wicewójtem pozostał Janusz Szczepański (*zbieżność nazwisk jest przypadkowa*).

W radzie powiatu 3/4 radnych zdobyło ponownie mandaty. Koalicję rządzącą utworzyła KO i PFS oraz Trzecia Droga. Starostą chojnickim został ponownie Marek Szczepański (*tu także zbieżność nazwisk jest przypadkowa*). Zmienił się tylko wicestarosta. Za Mariusza Palucha funkcję objął autor tekstu.

Trochę zmian czekało radę powiatu w drugim półroczu. Zmniejszono zarząd powiatu do 4 osób, dokonano zmian w składzie prezydium rady, a w końcu po rezygnacji z mandatu Mariusza Palucha (wygrał konkurs na stanowisko prezesa spółki Promocja Regionu) do rady wszedł Jacek Zawadzki z komitetu Trzeciej Drogi.

O ile w radzie powiatu i gminy sesje i merytoryczna praca radnych odbywa się w miarę na ogólnie przyjętych zasadach (dyskusje i spory podczas obrad komisji, a na sesji raczej głosowanie nad przedyskutowanymi uchwałami), to podczas obrad rady miejskiej jesteśmy świadkami prawdziwych "dzikich harców". Dwaj główni adwersarze: burmistrz Finster i Kamil Kaczmarek spierają się jak dwa koguciki. Jeden drugiemu zarzuca mijanie się z prawdą oraz manipulowanie faktami i danymi, a popisy słowne są główną ich bronią. Powiem szczerze, że nie wygląda to najlepiej i zniechęca do śledzenia obrad sesji przez mieszkańców.

W mieście żyło nam się w poprzednim roku, przez liczne inwestycje drogowe, ciężko. Tak, wiem, że żeby było dobrze, musi być przez jakiś czas gorzej, ale wiecznie zakorkowane miasto działa na kierowców bardzo negatywnie. Z całą pewnością pierwsze półrocze tego roku też nie będzie łatwe. Nadal będzie trwał remont Ceynowy, Obrońców Chojnic i kilku innych ulic, a nie wiemy jeszcze, jak miasto zareaguje na budowę ronda Subisława, Obrońców Chojnic i Gdańskiej. Największą wartością dodaną będzie za to oddanie w marcu zachodniego obejścia. Ta droga powinna w sposób znaczący zmniejszyć oddziaływanie na układ drogowy centrum miasta ze szczególnym uwzględnieniem ronda "XXV-lecia NSZZ Solidarność". Tu naprawdę wielkie podziękowania należą się burmistrzowi Finsterowi za skuteczne planowanie i "wizjonerski charakter".

Przysłowiowego "końca żywota" dokonał portal Chojnice24. Obecnie nowy właściciel, podobno jeden z opozycyjnych radnych miejskich, stara się o nową obsadę i przygotowuje z pewnością "nowe otwarcie". Byłe nie skończyło się to tak jak za poprzednich redakcji tego portalu, kiedy brak moderacji komentarzy spowodował, że poziom portalu był skandaliczny i żenujący, a w konsekwencji portal dorobił się uproszczonego określenia "spluwaczka24".

Bardzo dużo działa się w kulturze i życiu społecznym miasta. Z całą pewnością wart odnotowania był wrześniowy pogrzeb ofiar ekshumowanych z Doliny

Śmierci. Pisały o tym wydarzeniu gazety na całym świecie, zarówno te codzienne, jak i specjalistyczne i branżowe, a szczególnie w odniesieniu do badań archeologicznych prowadzonych przez dr. Dawida Kobiałkę. To wydarzenie z całą pewnością zakończyło trwający od zakończenia wojny impas w uczczeniu i w konsekwencji godnym pochowaniu ofiar niemieckich zbrodni. Czekano na to przez wiele lat, wiele chojnickich rodzin. O wydarzeniach kulturalnych nie będę pisał, bo było ich tak wiele, że można by zapisać całą gazetę.

Uchwalone na grudniowych sesjach budżety dają nadzieję na kolejne inwestycje w regionie. Co prawda w niektórych samorządach będzie to rok "oddechu", ale realizacja planów inwestycyjnych z całą pewnością podniesie po raz kolejny komfort naszego życia.

Kraj

W kraju trwa "wielkie rozliczanie". Co prawda nie wiadomo, czy będzie ono skuteczne, bo bałagan, jaki zrobiono w polskim sądownictwie i stanie prawnym jest wprost niewyobrażalny. Jak obywatele mają mieć zaufanie do "państwa prawa", jak sami prawnicy nie mogą dojść do ładu, kto jest sędzią, a kto nie, jaki sąd jest sądem, a jaki nie i czy przepisy prawa, na które powołują się strony, są obowiązujące czy nie. Wyroki wydane przez tzw. neosędziów są obowiązujące, czy obarczone wadą prawną. Mówiąc kolokwialnie - jeden wielki "burdel". Późną wiosną czekają nas wybory prezydenckie. Myślę, że czekająca nas kampania będzie straszna.

Świat

W trzecim roku, "trzydniowej operacji specjalnej" w Rosji "wsio w porządku" (wszystko w porządku). Propaganda rosyjska zapewnia obywateli, że wszystko idzie zgodnie z planem. Niestety, w rzeczywistości wygląda na to, że Putin stracił armię i flotę, zniszczył gospodarkę, zabił i okaleczył prawie milion Rosjan, zamienił kraj w wysypisko śmieci i wytępił wszystko, co w nim było dobre. Inwazja na Ukrainę jest monumentalną porażką Rosji pod każdym możliwym względem. Rosja straciła europejski rynek energii i już go nie odzyska, straciła wiarygodność (niewiadomo, czy ją kiedykolwiek miała) i traci rynki surowców. Ale niestety, ta wojna jeszcze trochę potrwa.

Jacek Klajna

WNĘTRZE

Natalia Janowska
projektant wnętrz



nataliajanowska.wnetrze@onet.pl

https://www.instagram.com/wnetrze_nj/

kom. +48 882 192 933



Zadbaj o kondycję w weekend

Medyczna Szkoła Policealna im. ks. Jana Kaczkowskiego oraz Centrum Nauk Technicznych otrzymały wsparcie finansowe na rozwój infrastruktury sportowej. Każda ze szkół dostała po 25 tysięcy złotych na zakup nowoczesnego sprzętu do realizacji zajęć weekendowych. Wszystko to w ramach ministerialnego programu „Aktywna Szkoła”.

Celem programu jest promowanie aktywnego stylu życia oraz integracji społecznej. Obie szkoły wykorzystają środki na zakup wyposażenia, które przyciągnie zarówno młodzież, jak i dorosłych.

I tak do Centrum Nauk Technicznych trafiły nowoczesne rowerki stacjonarne, które będą wykorzystywane podczas zajęć weekendowych. Pozwolą na treningi in door cycling bez względu na warunki pogodowe. Rowerki wyposażone są w systemy monitorujące tętno,

dystans i spalane kalorie. Z kolei Medyczna Szkoła Policealna przeznaczyła otrzymane środki na zakup sprzętu wspinaczkowego. Zestawy lin, uprząży, karabinków i bloków posłużą do organizacji zajęć z zakresu technik wspinaczkowych, które wspierają rozwój siły, koordynacji i odporności psychicznej uczestników. Zakupiony sprzęt będzie dostępny nie tylko dla uczniów. Z oferty zajęć weekendowych będzie mogła korzystać także lokalna społeczność.

(mg)



Medyczna Szkoła Policealna przeznaczyła otrzymane środki na zakup sprzętu wspinaczkowego

Są pieniądze dla organizacji

Do 7 stycznia organizacje i stowarzyszenia miały czas na złożenie wniosków w otwartym konkursie ofert. W tym roku na poszczególne działania powiat przeznaczył 378 tys. zł.

I tak na kulturę fizyczną przewiduje się 230 000 zł, a na kulturę i sztukę 85 000 zł. Stowarzyszenia działające w sferze ekologii czy ochrony zwierząt oraz dziedzictwa narodowego mogą składać wnioski na maksymalnie 20 000 zł. Z kolei w ochronie i promocji zdrowia przewidziana została kwota 30 000 zł. W konkursie znalazły się też zadania z zakresu bezpieczeństwa publicznego. W tej puli jest 13 000 zł.

Do 7 stycznia można też było zgłaszać się do komisji oceniających. W skład komisji konkursowych będą wchodzić osoby wskazane przez organizacje pozarządowe lub podmioty wymienione w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, które spełniają m.in. następujące kryteria: nie reprezentują organizacji lub podmiotów biorących udział w konkursie, nie pozostają wobec wnioskodawców biorących udział w konkursie, w takim stosunku prawnym lub faktycznym, który mógłby budzić uzasadnione wątpliwości co do bezstronności lub zostały wskazane przez organizację pozarządową lub podmiot wymieniony w art. 3 ust. 3 ustawy.

(mg)

A w starostwie... (po konferencji starosty 11 grudnia 2024)

- Jeszcze więcej ścieżek rowerowych na horyzoncie, projekty razem z gminą Chojnice obejmą trakty Sławęcina – Dąbrowka, do Obkasy, Sławęcina – Kęsowo.
- Ul. Derdowskiego ma być 11 grudnia przejezdna, na Kościarskiej trwają prace przy rondzie (skrzyżowanie z Bałtycką), a Ceynowy ma termin do maja 2025, ale może będzie gotowa szybciej.
- Dobrze tempo (finansowe) w oświacie. Jest kasa na salę gimnastyczną i laboratoria w Technikum nr 2 (przetarg do końca roku), na rozbudowę budynku warsztatowego i pracownię spawalnictwa w Centrum Nauk Technicznych i na rozbudowę „medyka”.
- Na rozwijanie kompetencji dorosłych powiat chojnicki dostanie ponad 14 mln zł. Będzie można się ubiegać o szkolenia i kursy, pieniędzy starczy dla 1230 osób. Dysponentem będzie Centrum Edukacyjno-

Wdrożeniowe, a do podpisania została tylko umowa z marszałkiem województwa.

- Starosta Marek Szczepański podkreśla, że od sześciu lat udaje się egzystować bez zaciągania kredytów. A mimo to inwestować. I przygotowywać się do inwestycji unijnych. Na 2025 rok dochody skalkulowano na 254 mln zł, wydatki – na 270 mln zł.
- Czego starosta oczekuje po nowym kierownictwie Promocji Regionu Chojnickiego? Czyli od byłego już swojego zastępcy – Mariusza Palucha, który został prezesem spółki? Na pewno nie wymyślania odlotowych imprez w typie „biegania do tyłu”. Na pewno nie wyręczania ośrodków kultury i robienia np. jasełek. Co wobec tego ma należeć do Promocji? Zdaniem starosty – promować region w kraju, pozyskiwać inwestorów, organizować targi gospodarcze, szkolenia, warsztaty dla przedsiębiorców, oferować grunty potencjalnym zainteresowanym.

Not. (em)

Powiat inwestuje w edukację

Budżet na 2025 rok uchwalono 20 XII 2024 r. Powiat Chojnicki nie zaciągnie w przyszłym roku żadnego kredytu, a różnica między dochodami a wydatkami pokryta zostanie z wolnych środków i nadwyżki budżetowej.

– Budżet jest stabilny, rozwojowy, zrównoważony i dotykający każdej dziedziny, która jest wpisana w działalność powiatu – tak o budżecie na 2025 rok mówił podczas sesji starosta chojnicki Marek Szczepański. Przedstawił rdnym główne założenia na 2025 rok, w którym wydatki majątkowe to ponad 65 mln zł.

wsparcie szkolnictwa zawodowego w powiecie chojnickim – rozwój infrastruktury poprzez rozbudowę, modernizację i adaptację obiektów wraz z zakupem wyposażenia. Wartość tego zadania to 25 mln zł i jest ono podzielone na trzy lata. Kwota 10,5 mln zł to dofinansowanie z Unii Europejskiej.

Oprócz kontynuacji zadań drogowych, takich jak rozbudowa drogi powiatowej Krojanty – Pawłowo czy przebudowa drogi powiatowej Czersk – Śliwice, w kalendarzu na 2025 rok znalazły się też przebudowa drogi powiatowej na odcinku Coldanki – Nowy Dwór, rozbudowa ul. Drzymały czy modernizacja drogi powiatowej Kiełpin – Binduga. W przyszłym roku powstanie też szereg dokumentacji, między innymi na ścieżki rowerowe, które połączą w przyszłości dwa województwa – pomorskie i kujawsko-pomorskie.

Ale nie tylko inwestycje drogowe znalazły się w planie budżetu. Budynek Geodezji przy ulicy Człuchowskiej czeka termomodernizacja oraz dokończona zostanie informatyzacja starostwa. Ogłoszony został też już przetarg na bardzo dużą inwestycję, jaką jest

W 2025 kontynuowana będzie przebudowa budynku oraz zagospodarowanie terenu II Liceum Ogólnokształcącego im. Gen. Wł. Andersa w Chojnicach oraz przebudowa poddasza w Medycznej Szkole Policealnej w Chojnicach. Rok 2025 będzie rokiem inwestycji w edukację. W planie jest też budowa boisk wielofunkcyjnych z zadaszeniem przy Zespole Szkół Specjalnych w Chojnicach oraz przy Zespole Szkół w Brusach. W ciągu dwóch lat stanąć ma też sala gimnastyczna przy chojnickim liceum. Wkład własny na to zadanie – 6 mln 600 tys. zł został właśnie zabezpieczony. Zmodernizowane zostaną też dwa Orliki. Łącznie na inwestycje w edukację przeznaczone zostanie 47 mln zł. W budżecie znalazły się też środki na wzmocnienie jednostek OSP wpisanych do KSRG oraz na dotacje dla innych samorządów.

(mg)



O założeniach przyszłorocznego budżetu podczas sesji Rady Powiatu mówił starosta chojnicki Marek Szczepański



PAMIĘTAJ!!!

Kolejny numer chojniczanin.pl ukaże się już 5 lutego 2025 r.



Unijna kasa dla szpitala

Są pieniądze do wzięcia z Krajowego Planu Odbudowy. M.in. na ochronę zdrowia. Startuje po nie chojnicki szpital. Chce wzmocnić onkologię.

Przed dwoma laty lecznica brała udział w programie pilotażowym. W ramach krajowej sieci onkologicznej placówki zostały podzielone na trzy kategorie, oznaczone jako Solo 1, 2 i 3. Chojnicki szpital został zakwalifikowany do poziomu Solo 1 – wraz z 270 lecznicami w kraju na 900 w ogóle branych pod uwagę. Solo 2 obejmuje szpitale wojewódzkie i marszałkowskie (jest ich w sieci 77), a poziom Solo 3 to szpitale kliniczne (24).

Teraz, w związku z tym zaszerogowaniem szpital może się ubiegać o 60 mln zł. I wniosek już został złożony. Rozstrzygnięcia do końca pierwszego kwartału przyszłego roku, a na realizację zamierzeń będzie 15 miesięcy.

Skok technologiczny

– W naszym wniosku mamy czternaście zakresów zadań – wyjaśnia dyrektor szpitala Maciej Polasik. – To jest w sumie ok. 300 pozycji. Główne zadania to: modernizacja i doposażenie bloku operacyjnego, oddziału chirurgii ogólnej, podobnie jak anestezjologii i intensywnej opieki medycznej, ginekologii, urologii, otolaryngologii, oddziału pulmonologicznego, rezonansu, pracowni endoskopowej, chemioterapii jednego dnia, patomorfologii,

apteki, laboratorium diagnostycznego, sterylizatori.

Po podliczeniu wyszło, że na remonty, przebudowy, doposażenia sprzętowe itp. potrzeba 59 mln 880 tys. zł. Jeśli te pieniądze będą, szpital znajdzie się na innym piętrze technologicznego rozwoju. – Ale to będzie trudny okres – nie ukrywa Polasik. – Nie chcemy zamykać bloku operacyjnego, ale pewnie trzeba będzie też korzystać z innych sal. Marzymy, żeby nam to wyszło. Bo dzięki temu poprawi się dostępność usług, jakość i bezpieczeństwo. No i to będzie skok technologiczny.

Na tym nie koniec

Jak dodaje, wniosek powstał dzięki pomocy zewnętrznej firmy, ale szpital nic za tę usługę nie zapłacił. Bo dyrekcja wzięła udział w konkursie i pozyskała grant na to dzięki wygranej.

Na tym podobno nie koniec. Mają być też inne programy, już nie tak finansowo bogate, ale jednak. Lecznica przymierza się do tego, by do nich aplikować – a pieniądze będzie można spożytkować m.in. na lądowisko i kardiologię.

Tekst i fot. Maria Eichler



Dyrektor szpitala Maciej Polasik wyjaśnia, na co szpital wykorzysta unijne pieniądze

Wałowa zostanie Wałową

Zespół ds. nazewnictwa i upamiętniania odrzucił 5 grudnia prośbę stowarzyszenia Sabat Szefowych, by przemianować ulicę Wałową na Ludomiły Paczkowskiej.

Nie dlatego, że cokolwiek jest przeciwko uhonorowaniu zasług zmarłej w lipcu tego roku chojniczanki, tak bardzo zaangażowanej w życie społeczne miasta. Najistotniejszy okazał się argument, że należy uszanować historyczne nazwy ulic w mieście i nie zmieniać ich co chwilę.

Uliczne meandry

Najmocniej argumentował za tym wicestarosta Jacek Klajna, który stwierdził, że byłaby to zbrodnia na tkance nazwicznej miasta. Podawał też przykłady zamieszania, jakiego doświadczyła obecna ulica Sępoleńska (kiedyś 14 Lutego, a wcześniej jeszcze z innymi nazwami) i jakie są konsekwencje niefrasobliwości w tym zakresie, gdy zmienia się nazwy ulic pod wpływem bieżących wydarzeń politycznych, bez względu na dotychczasową historię (część Dworcowej przemianowana po śmierci Piłsudskiego na ulicę jego imienia). Wyjaśnił też meandry związane z ulicą Wałową, której nazwa, co przypomniał dyrektor Waldeemar Gregus, została usankcjonowana pięć

lat temu uchwałą Rady Miejskiej. Otóż dzisiejsza Wałowa była kiedyś Grobelną, sama zaś Wałowa przebiegała przez środek boiska Szkoły Podstawowej nr 1, była przedłużeniem ulicy Grunwaldzkiej. Kiedy powstało boisko, Wałowa znikła, ale nazwę „przesunięto” kawałek dalej, na uliczkę, gdzie dziś jest postój taksówek.

Koło Tyborskiej

Wiceburmistrz Adam Kopczyński, szukając jednak kompromisu, zaproponował, by Ludomiła Paczkowska patronowała innej ulicy, w sąsiedztwie takich ulic, jak Wandy Tyborskiej, Edmunda Pięknego, Albina Makowskiego. Wyraził też przekonanie, że dobrym sposobem upamiętnienia chojnickiej społeczniczki i wieloletniej dyrektorki SP nr 1 będzie umieszczenie tablicy memoratywnej na tej placówce.

I ta propozycja zyskała akceptację.

Tekst i fot. Maria Eichler
naczelnyn@chojniczanin.pl



Kiedyś to była ul. Grobelna, ciągnąca się od ul. Kościuszki do ul. Młyńskiej. Kiedy rozbudowywano boisko szkół nr 1 i nr 2, zlikwidowano „prawdziwą” ul. Wałową, która biegła przez boisko szkolne na przedłużeniu dzisiejszej ul. Grunwaldzkiej do ul. 31 Stycznia. Między dawnymi ulicami Grobelną i Wałową były budynki mleczarni – też je zburzono. Aby zachować historyczną nazwę likwidowanej ulicy, przemianowano na nią fragment ul. Grobelnej, równoległy do Wałowej

KONTO, KARTA, KREDYT?

ZAŁATW TO U NAS PO SĄSIEDZKU!



BANK SPÓŁDZIELCZY W CHOJNICACH
ul. Kościuszki 23 19-600 Chojnice

okres kredytowania

stałe oprocentowanie

12 m-cy

6,95%

24 m-cy

8,20%

prowizja od

0%

RRSO 11,7%

Przykład reprezentatywny dla wariantu 13 500,00 PLN na 24 miesięcy. Skuteczność Rzeczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 11,70% dla posiadaczy rachunku oraz 12,14% dla nieposiadających rachunku, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 13 500,00 PLN, całkowita kwota do zapłaty 14 992,04 PLN dla posiadaczy rachunku oraz 15 027,54 PLN dla nieposiadających rachunku, oprocentowanie stałe: 8,20%, całkowity koszt kredytu 1 493,04 PLN dla posiadaczy rachunku oraz 1 527,54 PLN dla nieposiadających rachunku (prowizja: 0,00 PLN dla posiadaczy rachunku oraz 202,50 PLN dla nieposiadających rachunku, odsetki 1 111,04 PLN, ubezpieczenie na życie: 214,00 PLN), 24 raty miesięczne tj. 23 raty po 611,80 PLN i ostatnia wyrównująca rata w wysokości 539,64 PLN. Informacje zostały podane na podstawie reprezentatywnego przykładu z dnia 22.03.2024 r. Ostateczne warunki kredytowania zależą od wiarygodności kredytowej Klienta oraz wyboru daty wypłaty i daty płatności pierwszej raty kredytu.



Apteki bez nocnego dyżuru

18 grudnia na stronie powiatu chojnickiego (BIP) ukazał się grafik dyżurów aptek w powiecie chojnickim, który ma obowiązywać w tym roku. Novum to brak nocnego dyżuru jakiejkolwiek apteki w całym powiecie chojnickim. Są już pierwsze reakcje i protesty.

Z grafika widać, że najdłużej dyżurującą apteką w Chojnicach będzie Centrum Zdrowia na pl. Plastowski, która w soboty pracuje od godz. 7 do 23, a w niedziele – jako jedyna – od 9 do 22. Poza tym w niedziele handlowe czynna będzie apteka Dbam o Zdrowie przy ul. Leśnej, od 10 do 16. W Czersku, Brusach, Konarzynie w niedziele apteki są nieczynne, jedynie w niedziele handlowe można pójść po lekarstwa do apteki przy Kościuszki 39, która będzie czynna od 9 do 14. Żaden z właścicieli aptek nie zdecydował się na wprowadzenie nocnego dyżuru.

Apel o zmiany

To rodzi niepokój i wątpliwości, czy aby na tym zdrowie faktycznie nie ucierpi, a może i życie mieszkańców. Tak podszedł do sprawy radny miejski Patryk Tobolski (klub PiS), który rozesłał apel do mediów i do samorządowców, by przywrócić dyżurowanie nocą chociaż jednej apteki w powiecie chojnickim. Jego list otrzymali: wicemarszałek sejmiku Leszek Bonna, posłowie Aleksander Mrówczyński i Stanisław Lamczyk, starosta Marek Szczepański i burmistrz Arseniusz Finster, a także dyrektor szpitala w Chojnicach – Maciej Polasik. Jak argumentuje radny, utrzymanie status quo, czyli zamieszczonego na stronie powiatu grafika może mieć opłakane

skutki dla tych, którzy nocą będą korzystać z pomocy Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Bo nie będą mieli możliwości zrealizowania wypisanych im recept, co może być groźne dla ich zdrowia, a nawet życia. Zwłaszcza gdy chodzi o najmłodszych i najstarszych. Patryk Tobolski sugeruje, że może znajdą się fundusze w starostwie, by jednak nocny dyżur wprowadzić, bo wie przecież, że prywatnych właścicieli aptek trudno do tego zmusić, a z uwagi na koszty pewnie nie chcą się tego podjąć. Apeluje, by adresaci jego apelu nie zostali obojętni.

Błahy problem?

Zapewne sprawa dyżurów aptek będzie dyskutowana na najbliższej sesji Rady Powiatu. Czy mają rację ci, którzy twierdzą, że problem jest błahy, bo leki można dostać nocą na każdej stacji benzynowej? No do końca jednak nie, bo tam znajdziemy selektywną ofertę, bardzo ograniczoną. Czy najpierw należy sprawdzić, jakie są potrzeby – czyli jak wygląda frekwencja w aptece nocą? Może tak, ale i tu znajdzie się kontrargument, że jeśli nawet zaglądających do apteki było niewiele, to ktoś jednak potrzebował pomocy. Czyli coś trzeba zrobić.

Maria Eichler
naczeln@chojniczanie.pl

Budżet powiatu klepnięty

Ostatnia sesja Rady Powiatu w roku 2024 odbyła się 19 grudnia.

Ambitny, prorozwojowy, zrównoważony – tak 19 grudnia na sesji Rady Powiatu starosta Marek Szczepański określał budżet na 2025 rok. Podkreślał, że nie będzie zaciągania kredytu, a budżet jest przygotowany tak, by sięgać po unijne pieniądze (jak się one pojawią na horyzoncie). Krytyczne uwagi opozycji nie przeszkodziły w uchwaleniu projektu – za głosowało 15 radnych, pięciu wstrzymało się od głosu, jeden nie oddał głosu.

Śmiała deklaracja radnego Zbigniewa Gruzińskiego (klub PiS) – opozycja też chce dobrze dla powiatu. To nie jest tak, że cieszy się, jak coś zarządowni nie wyjdzie...

Nie wystarczy przypiąć sobie do kłapy białą wstążeczkę, by zmanifestować, że jest się przeciwko przemocy wobec kobiet (ostatnio zrobili tak starostowie) – dowodziła radna Mirosława Dalecka (klub PiS). Pytała, gdzie są środki dla organizacji pozarządowych, które niosą pomoc dla pokrzywdzonych. Z odpowiedzi wynikało, że raczej dostaje je tylko Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie.

Iskrzenie wywołał projekt uchwały o sprzedaży części nieruchomości po byłej siedzibie banku PKO. Najpierw wicestarosta Jacek Kłajna w kontekście propozycji dziennikarza Jerzego Erdmana szeroko uzasadniał, że budynek jest fajny, ale nas na niego nie stać, by zrobić tam muzeum, potem słyhać było głosy, że budynek jest zbyt atrakcyjny, żeby go sprzedawać, że za szybko decyzja o zbyciu, warto poczekać, że to chyba niegospodar-

ność wydawać pieniądze na projekt adaptacji na potrzeby WTZ, a potem w pięć minut zmieniać zdanie, że przed czterema laty mówiło się, że przystosowanie obiektu dla potrzeb WTZ pochłonie kilka milionów, a dziś nagle ma to być ponad 20, że może nastąpiła zmiana koncepcji, bo to inwestor przyszedł z ofertą do samorządowców? Odpowiadał starosta: przez te cztery lata zmieniły się ceny (m.in. wojna w Ukrainie), koszty utrzymania obiektu byłyby zbyt duże, aby wstrzymać się ze sprzedażą, to nie oferta inwestora wpłynęła na zmianę decyzji, a kalkulacja, że adaptacja będzie zbyt droga. Starosta też by chciał polepszyć bazę muzeum, ale... W głosowaniu 14 radnych opowiedziało się za sprzedażą, przeciw było 4, wstrzymał się jeden, dwóch nie głosowało.

Radna Mirosława Dalecka poprosiła przewodniczącego RP Roberta Skórczewskiego o przekazywanie korespondencji do radnych. Podobno ostatnio był z tym kłopot...

Wicestarosta Jacek Kłajna przekazał radnym informację o postulacie zarządu powiatu zgłoszonym na spotkaniu zespołu ds. nazewnictwa i upamiętniania przy RM w Chojnicach, aby jedno z rond w obrębie inwestycji Derdowskiego – Ceynowy nosiło nazwę zaproponowaną przez powiat. Wymienił patrona, jedną z propozycji – prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Zostało to już skomentowane na profilu „strona miejska Chojnice”, że patronem miałyby zostać „Japówkarz”, co Kłajna nazwał manipulacją. – Powiedziałem wyraźnie, że to jedna z propozycji – podkreślił wicestarosta.

Not: (em)



**Każda
nowoczesna
chojniczanka
czyta**



chojniczanie.pl
Gazeta LOKALNA



Starosta Marek Szczepański prezentujący budżet dziennikarzom jeszcze przed sesją – na konferencji prasowej 11 grudnia 2024 r.

TRANSMAR
DOM I OGRÓD

- kamienie dekoracyjne
- kostka brukowa
- ogrodzenia
- podłoża, ściółki, nawozy
- akcesoria do ogrodu



**Z NAMI STWORZYSZ OGRÓD
SWOICH MARZEŃ!**

CHOJNICE
ul. Ludowa 28

52 397 12 51
880 400 373

www.TRANSMARchojnice.pl

DOWÓZ DO KLIENTA!



TEMIS i SPAWMET – jakość rodzi diamentowy sukces

Polska przedsiębiorczość ma się różnie. Nie mówimy o molochach takich jak Orlen, KGHM czy Tauron, które – parafrazując powiedzenie z okresu PRL-u „rząd i tak się sam zawsze wyżywi” – jako spółki skarbu państwa i gospodarcze molochy i tak na rynku sobie poradzą. Konkurencja im raczej nie grozi, wyżywią się same. Natomiast prywatni przedsiębiorcy – a to już inna bajka. Tu utrzymać się na gospodarczej i rynkowej powierzchni ani łatwo, ani przyjemnie. No, może z małymi wyjątkami – chwile przyjemne bywają też.

Tak ze szkolnych (dawnych lektur...) od razu nasuwa mi się skojarzenie „Temis i Spawmet w jednym stały domu”. Ale inaczej niż w wierszyku Fredry – tu nie ma tarć i nieporozumień jak pomiędzy Pawłem i Gawłem, a jest współpraca. Obie firmy, szczególnie Temis Sp. z o.o., kojarzony jest z nazwiskiem Skajewskich – to za sprawą jej założyciela i obecnego prezesa zarządu Tadeusza, a teraz i jego syna Marka (wiceprezes). Spawmet też jest spółką, prezesuje w niej Ewa Skajewska, zaś Tadeusz jest prokurentem firmy. I tak obie spółki działają zgodnie z wyrażnym podziałem zadań – Spawmet zajmuje się przede wszystkim produkcją gazów (m.in. tlen, azot, podtlenek azotu, argon), a Temis – ich sprzedażą. No i sprzedają stali oraz wszystkiego, co dotyczy spawalnictwa.

– Stawiam na jakość, tak było zawsze, od początku działalności. Szczególnie, gdy zaczęliśmy działać na rynku gazów medycznych i technicznych. Kiedy zaczynałem, działałem na tym rynku trzy zagraniczni potentaci. Rynek miał podzielony jak tort. Więc jeżeli miałem coś z tego tortu uszczknąć, musiałem mieć coś dodatkowego do zaoferowania. Tlen to tlen, azot to azot – tu się nic nie wymyśli. Ale jakość oferowanych usług – to była moja szansa – mówi dzisiaj Tadeusz Skajewski. – Dzięki wysokiej jakości usług zacząłem zyskiwać klientów. Łatwo nie było, ale to był klucz do sukcesu. A drugim – stały rozwój techniczny firmy, by oferować towar jeszcze lepszy bądź bardziej różnorodny.

W korytarzu biurowca ściany i witryny wypełnione pucharami, plakietami i innymi statuetkami poświadczającymi otrzymanie przez firmy Temis i Spawmet różnych nagród i wyróżnień branżowych za osiągnięcia gospodarcze i techniczne. Z różnych dziedzin. Są nawet sportowe np. za udział w rozgrywkach w piłkę nożną. Tym, co mają, dzielą się też z innymi, wspomagając lokalne stowarzyszenia, organizacje, zespoły sportowe i zwykłych ludzi w potrzebie. Za tę działalność państwo Skajewscy otrzymali tytuł „Filantropa Roku”. W zasadzie w kategorii firma-przemysł w skali mikro (miasto Chojnice i powiat chojnicki) i makro (województwo pomorskie czy szerzej – Pomorze) zdobyli, co można było zdobyć. Łącznie z Pomorską Nagrodą Jakości. A jednak...

A jednak! Dwa ostatnie lata przyniosły m.in. bardzo spektakularne nagrody. Skoro region to za mało, trzeba spróbować w skali kraju. No i udało się. Zaczęło się od 26 edycji Polskiej Nagrody Jakości w 2023 roku. Jej kapituła przyznała firmom Temis i Spawmet złoty medal. Znaleźli się w towarzystwie 3 innych nagrodzonych tym medalem firm i to nie były jakichś – Apator, Blachotrapez i Nutropharma – co tylko dodatkowo podkreśla, jak wysoko rodzinna firma Skajewskich została oceniona w skali całej Polski. A ocenie podlegają m.in. cel, wizja i strategia firmy, sposób jej organizacji i zarządzania, tworzenie trwałych wartości w działaniu firmy czy postrzeganie jej przez kontrahentów.

Rok 2024 okazał się jeszcze bardziej niesamowity w tym względzie, przyniósł spółkom Temis i Spawmet wyróżnienia najwyższej rangi. Pierwsze to było docenienie w ramach jubileuszu reformy administracyjnej z 1999 roku wprowadzającej w Polsce samorząd terytorialny. Na organizowanej z tej okazji w Gdańsku „Gospodarczej Gali z okazji 25-lecia samorządu” marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk i przewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego Jan Kleinsmidt wręczyli statuetki dla najlepszych przedsiębiorców. Przemawiając, marszałek stwierdził – Nasz region jest ważnym graczem na mapie polskiej i europejskiej gospodarki. Osiągnięcia województwa pomorskiego są niezaprzeczalne w ciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat. I widać, że działalność gospodarcza Tadeusza Skajewskiego została wysoko oceniona, skoro znalazł się w gronie 29 wyróżnionych w skali województwa.

Druga nagroda to „Orzeł Pomorski”. Ten plebiscyt organizowany pod patronatem wojewody pomorskiego i marszałka województwa wyłania wybitne postaci i firmy, których spektakularne działania wpływają na rozwój województwa. Plebiscyt ma uhonorować osoby, firmy i instytucje wybijające się, legitymujące się istotnymi osiągnięciami w biznesie, kulturze, nauce, sporcie czy w działalności społecznej. Ma docenić ludzi aktywnych i kreatywnych, pomysłowych i przebojowych, którzy swoim działaniem niosą pozytywne przemiany. Wśród 11 laureatów nagrodę „Orzeł Pomorski 2024” 21 listopada minionego roku odebrał Tadeusz Skajewski i firma Temis.

Trudno w tym wypadku mówić „do trzech razy sztuka”, bo nie taki jest kontekst tego powiedzenia. Ale samo się ciśnie pod pióro. OK! – pod palce na klawiaturze komputera. Bomba wybuchła (nie dosłownie, takie powiedzenie) 3 grudnia 2024 roku. W Sali Kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się gala 27. edycji Polskiej Nagrody Jakości oraz uroczystość wręczenia wyróżnień. Zgromadziła najważniejsze postacie w krajowym zarządzaniu jakością oraz najlepsze przedsiębiorstwa, którym potwierdzono jakość działania w niezależnej ocenie. Czym jest sama nagroda? Polska Nagroda Jakości (PNJ) to wyróżnienie przyznawane przedsiębiorstwom za wdrażanie koncepcji zarządzania przez jakość – TQM (Total Quality Management). Została ustanowiona 7 marca 1995 roku przez Krajową Izbę Gospodarczą, Polskie Centrum Badań i Certyfikacji oraz Fundację Teraz Polska. Nagroda przyznawana jest na podstawie oceny wybranych kryteriów – spośród siedmiu – według schematu: 1) medal brązowy – jedno kryterium poddane ocenie, 2) medal srebrny – dwa kryteria, 3) medal złoty – trzy, 4) statuetka diamentowa – pięć kryteriów, 5) statuetka platynowa – wszystkie siedem kryteriów.

Laureatami Polskiej Nagrody Jakości* w 2024 roku zostały cztery przedsiębiorstwa. Relacje z gali poszły na całą Polskę i świat, więc pozwól sobie zacytować fragment ze strony www czasopisma QMAG: „Wśród nagrodzonych medalami i statuetkami Polskiej Nagrody Jakości należy wspomnieć o kombinacji spółek TEMIS & SPAWMET z Chojnic, dystrybutora gazów technicznych, które uhonorowano Statuetką Diamentową, najwyższym wyróżnieniem w 27. edycji Nagrody!”

No to chyba już wszystko jasne! Jeszcze raz – dla pewności podkreślmy – w tym roku była tylko jedna statuetka (w zeszłym roku dwie) Polskiej Nagrody Jakości i przyjechała do Chojnic! A redakcja gratuluje osiągnięć rodzinie Skajewskich, właścicielom firm Temis i Spawmet.

*czytel.za: <https://fundacjaqualitas.pl/aktualnosci/gala-polskiej-nagrody-jakosci-2024/>



Od lewej: diamentowa statuetka Polskiej Nagrody Jakości i potwierdzająca ją plakietka, Orzeł Pomorza 2024 i gryf na 25-lecie samorządu województwa pomorskiego

REKLAMA

SKLEP MONOPOLOWY

ŹRÓDEŁKO

CIEKAWY SMAKI • SZEROKI WYBÓR
ATRAKCYJNE CENY

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW
CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO

NAWET TAKA ILOŚĆ SZKODZI ZDROWIU KOBIET
W CIĄŻY I JEST NIEBEZPIECZNA DLA KIEROWCÓW

NASZE LOKALIZACJE :

- BYTOWSKA 106
- DWORCOWA 26/6
WEJŚCIE OD UL. ŁUŻYCKIEJ

#WpadnijDoŹródłka

zrodelkochojnice.pl

[zrodelko_chojnice](https://www.instagram.com/zrodelko_chojnice)

[Źródłko Sklep Monopolowy](https://www.facebook.com/zrodelkochojnice)

Nie warto być bogatym

Do takiego wniosku można momentami dojść po sesji Rady Gminy 20 grudnia 2024 r., słuchając uwag wójta Zbigniewa Szczepańskiego do projektu budżetu

Budżet gminy Chojnice przyjęty 20 grudnia jednogłośnie – trzynastoma głosami radnych. Wójt Zbigniew Szczepański omawiał go ponad godzinę, mówiąc o jego parametrach (dochody z górą 148 mln zł i 155 mln zł wydatki, 48 mln zł – zadłużenie), oraz utyskiwał, że gmina, mając wysoki poziom dochodu na mieszkańca, nie dostanie subwencji wyrównawczej, bo jest zbyt bogata. W tej sytuacji subwencja ekologiczna (za Park Narodowy „Bory Tucholskie”) w wysokości ok. 5 mln zł zda się, jak to malowniczo określił wójt – psu na budę. Bo tylko podnosi stan dochodów i uniemożliwia sięgnięcie po subwencję wyrównawczą. Zdaniem wójta, budżet jest bezpieczny, mocny i pewny. A zaletą jest konstruowanie jest to, że uczestniczą w tym procesie i radni, i sołtysi (nieformalne kolegium).

Na sesji wystąpił Dariusz Dąbrowski z Krajowej Rady Izby Rolniczej, który w jej imieniu podziękował za pomoc w organizacji transportu dla powodzian od rolników z gminy Chojnice.

Wszystkie uchwały – m.in. o pomocy dla powiatu chojnickiego (wspólne inwestycje drogowe), dotyczące sprzedaży (w tym części nieruchomości po byłej siedzibie PKO w Chojnicach) bądź najmu nieruchomości, zaciągnięcia kredytu w 2025 r., składki członkowskiej na Bank Żywności, miejscowego planu zagospodarowania nad Jeziołem Niedźwiedzim, gminnego programu profilaktyki, programów społecznych i innych spraw (w sumie ponad 30 punktów sesji) przechodziły albo jednogłośnie, albo z jednym głosem wstrzymującym. Widać radni dobrze pracują w komisjach.

Not. (em)

Paczki dla samotnych i starszych

Stowarzyszenie „Charzy...” zakończyło 15. już akcję pn. Zostań dobrym Mikołajem, polegającą na tym, że członkowie stowarzyszenia oraz jego przyjaciele i sympatycy każdego roku przygotowują paczki świąteczne dla osób samotnych i starszych, a następnie rozwożą je do wytypowanych mieszkańców na terenie gminy Chojnice.

Przed świętami takich kilkadziesiąt pięknie zapakowanych darów i prezentów pojechało do: Pawłowa, Lipienic, Raclawek, Moszczeni-

cy, Doręgowic, Ciechocina, Krojant, Klosnowa, Nowej Cerkwi, Starego Młyna, Funki, Chojniczek, a także oczywiście do Charzyków.

– Dziękuję z całego serca każdemu z Was za cudowne paczki, a Grażynie Sołtysiak, Marii Wamke, Markowi Stępieniowi, Jędrzejowi Ilkowskemu, Basi i Andrzejowi Banachom – dodatkowo za zaangażowanie w ich rozwożenie – mówi prezeska zarządu stowarzyszenia „Charzy...” Bożena Stępień.

Jedna z paczek trafiła do Teresy Landowskiej z Charzyków



Dariusz Dąbrowski był gościem na sesji RG

**Wszystkiego najlepszego,
szczęścia, pomyślności,
spetnienia marzeń, aby
Nowy Rok 2025
przyniósł same radości –
Klientom i Czytelnikom
życzą
Rada Nadzorcza, Zarząd
i Pracownicy
Miejskich Wodociągów
Sp. z o.o.
w Chojnicach**

2025



Zapal światło pokoju

Światło Pokoju” to symboliczna droga światła – ognia, który co roku wyrusza z Betlejem i podróżuje po całym świecie, szerząc ideę jedności i braterstwa. Hasło, które towarzyszyło harcerzom w edycji 2024, brzmi „Kochaj czynem”. Było ono przypomnieniem, że prawdziwa miłość objawia się w działaniu – w pomocy, życzliwości i trosce o drugiego człowieka.

W połowie grudnia tego roku Betlejemski Ogień został przekazany harcerkom i harcerzom Związku Harcerstwa Polskiego przez słowackich skautów. Niedługo potem trafił do zaprzyjaźnionych organizacji, instytucji, urzędów, parafii oraz do domów wszystkich tych, którzy pragnęli, aby światło z Betlejem rozgrzewało ich przestrzeń. Kulminacyjnym wydarzeniem była msza święta z harcerską oprawą, która odbyła się 20 grudnia 2024 roku w kościele gimnazjalnym w Chojnicach.

Podczas tej uroczystości nastąpiło istotne w swojej symbolice wydarzenie – przekaza-

nie Betlejemskiego Światła Pokoju. W mszy świętej uczestniczyli zuchy, harcerze oraz instruktorzy z Hufca ZHP Chojnice. Wśród gości byli również przedstawiciele Hufca ZHP Tuchola, którzy odebrali ogień z Groty Narodzenia Pańskiego, by przekazać go swojej społeczności.

Wierzmy, że idea Betlejemskiego Światła Pokoju będzie obecna w nas i w naszych działaniach także w nowym roku, który właśnie się rozpoczął.

Agata Kubiszewska
Fot. Dominik Szczepny

Stefan Bieszk malowany

Jeśli plany się powiodą, to w Technikum im. Stefana Bieszka patron szkoły zmaterializuje się także na ścianie wewnątrz budynku. Jest już projekt malowidła ściennego autorstwa Błażeja Miliwka z Basgrov Studio. Teraz tylko zebrać pieniądze.

Rada Miejska w Chojnicach przyjęła uchwałę, że rok 2025 będzie Rokiem Ferdynanda i Stefana Bieszka, ojca i syna, którzy zapisali się pięknie w dziejach przedwojennego chojnickiego gimnazjum – ten pierwszy jako dyrektor, ten drugi jako nauczyciel i społecznik, a także pisarz. Obecny Zespół Szkół składa się z LO im. Filomatów Chojnickich i z Technikum im. Stefana Bieszka, jest spadkobiercą tradycji z tamtych czasów, a technikum w sposób szczególny czerpie z jego historii. Mural wpisuje się więc i w Rok Bieszków, i w historię szkoły.

Twarc na ścianie

– Uczniowie wiedzą co nieco o swoim patronie, bo przecież mówi się o nim – zauważyła dyrektorka Zespołu Szkół Małgorzata Gierszewska. – Ale jak się im pokaże twarz, to zaczynają inaczej postrzegać człowieka. Staje się im bliższy, bardziej konkretny.

Projekt muralu to właśnie wizerunek Bieszka w bardzo charakterystycznej pozie i w kapeluszu skauta, tuż obok ma się znaleźć jego autograf, skopiowany z autentycznego podpisu. Malowidło ma ozdobić ścianę na piętrze Technikum, gdzie dziś jest kącik rekreacyjny dla uczniów – z kanapami i siedziskami.

O grant na wykonanie muralu stara się Towarzystwo Przyjaciół LO, które nie wyklucza też pukania do dobroczyńców mogących wesprzeć tę inicjatywę. Prezes TPLO Sebastian Matthes jest dobrej myśli, że pomysł się powiedzie i że już niedługo Stefan Bieszk pojawi się na ścianie w szkole.

Marsz na marsz

A tymczasem dla tych, którzy chodzą do chojnickiego ogólniaka, ważna może być informacja o organizowanym 11 stycznia (sobota) IV Chojnickim Marszu Powstańców Styczniowych – na pamiątkę autentycznych wydarzeń z 1863 r., kiedy to kilku uczniów gimnazjum uciekło do powstania. Zbiórka o 11.30 przy starej wozowni, skąd nastąpi wymarsz do Kłossnowa. Tam zaplanowano ognisko i kielbaski dla wszystkich, a także gorącą herbatę. Zakończenie o godz. 16, powrót albo własnym transportem, albo autobusem – na pl. Emsdetten.

Organizatorem tego wydarzenia jest Bractwo Strzeleckie im. Józefa Klemensa Piłsudskiego, a patronat honorowy przyjął starosta chojnicki Marek Szczepański.

Tekst i fot. Maria Eichler



Drużna pvd. Amelia Jagielska przekazuje Betlejemskie Światło Pokoju mieszkańcom Chojnic



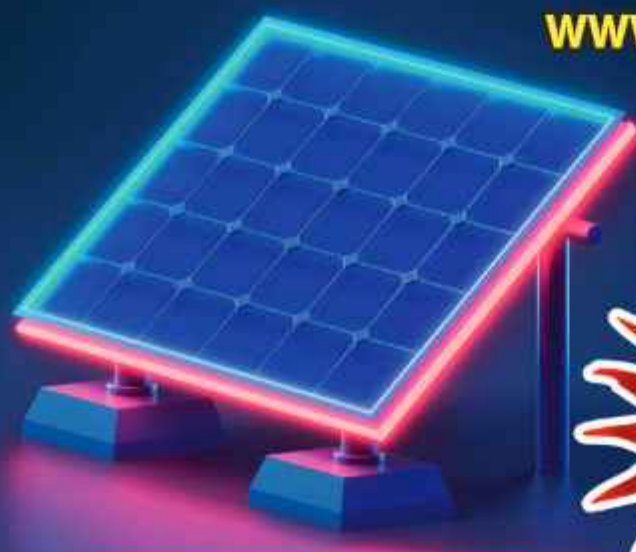
Tak ma wyglądać mural przedstawiający Stefana Bieszka

INSTALACJA FOTOWOLTAICZNA

OFF-GRID OD 2 777,77 ZŁ BRUTTO

10 KWP OD 14 699,99 ZŁ BRUTTO

www.spr-polska.eu



Liczba zestawów ograniczona

+48 791 801 301

+48 698 833 958





ZDANIEM BURMISTRZA

2025 – jubileuszowy rok dla Chojnic

Przed nami rok pełen emocji, okazji i wyjątkowych chwil do wspólnego świętowania. Będzie to czas szczególny dla Chojnic, ponieważ będziemy obchodzili 750-lecie pierwszej historycznej wzmianki o Chojnicach, a harmonogram jubileuszowych wydarzeń zapowiada się niezwykle ciekawie.

To jednak nie wszystko, oprócz kolejnych inwestycji czekają nas ważne inicjatywy, np. wybór projektu do realizacji w 2026 r. w ramach Chojnickiego Budżetu Obywatelskiego.

750-lecie Chojnic

Pierwsza wzmianka o Chojnicach pochodzi z 1275 roku, a rok 2025 będzie czasem, gdy z dumą spojrzymy w przeszłość i uczymy bogatą historię naszego miasta. Jubileuszowe obchody rozpoczną się już 6 stycznia, kiedy w Chojnicach wystąpi Orkiestra Symfoniczna Bydgoskich pod batutą Marka Czekala podczas koncertu noworocznego. 31 stycznia w rocznicę powrotu Chojnic do Macierzy planujemy dokonać otwarcia ścieżki edukacyjnej na drodze prowadzącej do chojnickiej Doliny Śmierci. Na przestrzeni całego roku planowane są także inne ekspozycje przed-

stawiające m.in. wybitnych chojniczan, lokalne gazety oraz pamiątki z obchodów 700-lecia. Nie zabraknie również pikniku rodzinnego, konferencji naukowej, sportowych emocji oraz wydawnictw jubileuszowych, jak trzeci tom „Chojnic na starych fotografiach” czy książki dla młodzieży o historii miasta. Co ważne, Miejska Biblioteka Publiczna w Chojnicach wraz z Urzędem Miejskim w Chojnicach przeprowadziła konkurs na koncepcję logo obchodów. Do konkursu zgłoszono aż 51 prac z 28 miejscowości. Liczba nadesłanych prac była ogromnym wyzwaniem dla komisji konkursowej. Ostatecznie dokonano wyboru projektu chojniczanina Olgierda Szopińskiego.

Szczególnym momentem obchodów 750-lecia Chojnic będzie dzień 26 czerwca, kiedy odbędzie się uroczysta msza święta w intencji

naszego miasta. Przewodniczył jej będzie biskup Ryszard Kasyna, a historyczną homilię wygłosi arcybiskup Wiesław Śmigiel.

Dni Chojnic – finał obchodów jubileuszu

Kulminacja obchodów 750-lecia nastąpi podczas Dni Chojnic, które odbędą się w od 27 do 29 czerwca. Prace nad programem trwają. Póki co możemy zdradzić, że piątek będzie dniem dla dzieci z licznymi animacjami i zabawami, sobota koncertowa w parku 1000-lecia, a niedziela z myślą o seniorach. W sobotę przed chojnicką publicznością wystąpią: Vix.N – raper, wokalista i producent muzyczny, znany m.in. z utworu „Ne Rozumię”, Natalia Nykiel – piosenkarka, autorka tekstów, kompozytorka oraz finalistka drugiej edycji programu The Voice of Poland, a także gwiazda wieczoru – zespół łączący pokolenia – IRA. Z kolei w niedzielę na scenie amfiteatru Fosy Miejskiej zaprezentują się lokalni artyści.

Chojnicki Budżet Obywatelski – decyzje w rękach mieszkańców

Rok jubileuszowy to także okazja, by wspólnie tworzyć przyszłość miasta. 16 grudnia 2024 r. radni miejscy przyjęli uchwałę w sprawie zasad i trybu przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami gminy miejskiej Chojnice dotyczących ustalenia części wydatków z budżetu na 2026 rok. Oznacza to, że rozpoczęliśmy pracę nad Chojnickim Budżetem Obywatelskim (ChBO). Nad jego prawidłowym przebiegiem czuwać będzie Zespół ds. budżetu obywatelskiego składający się z dyrektorów poszczególnych wydziałów Urzędu Miejskiego w Chojnicach oraz radnych Rady Miejskiej. Pracami zespołu przewodniczy wiceburmistrz Adam Kopczyński. Niebawem, bo wraz z początkiem lutego br.

wystartuje kampania informacyjno-promocyjna dotycząca ChBO, której celem będzie zachęcenie mieszkańców do aktywnego udziału w planowaniu nowych inicjatyw. Natomiast w marcu będzie można zgłaszać swoje propozycje projektów do realizacji, a w czerwcu – oddawać głosy na najciekawsze pomysły. Na realizację projektu w ramach ChBO przeznaczymy 3 mln zł. Co ważne, głosować będzie można elektronicznie, jak również papierowo w mobilnych punktach zlokalizowanych na terenie miasta. Dokładne informacje prześlemy wkrótce, ale już teraz zachęcam i liczę na Państwa zaangażowanie, chęć zgłaszania swoich projektów oraz aktywny udział w głosowaniu.

Świętujmy razem!

Jestem przekonany, że rok 2025 zapisze się w historii Chojnic jako czas wyjątkowy. Jubileuszowe wydarzenia, różnorodne atrakcje i inicjatywy obywatelskie to doskonała okazja, by wspólnie celebrować przeszłość, cieszyć się teraźniejszością i budować przyszłość naszego miasta. Już teraz zapraszam Państwa do udziału w obchodach – niech ten rok będzie wyjątkowy dla nas wszystkich!

Z pozdrowieniami
burmistrz Chojnic
dr inż. Arseniusz Finster



CHOJNICE
MIASTO OD LAT



CHOJNICE
MIASTO OD LAT

Logo obchodów 750-lecia ma też oficjalnie wersję negatywową

REKLAMA



GDAŃSKA95

GOTOWE
— do odbioru —

605 906 020

www.urbaniakinwestycje.pl



URBANIAK
INWESTYCJE



Bartosz Bluma

Leszek Redzimski

Polska i Europa w kryzysie?

Witam Państwa w Nowym 2025 roku! To doskonały czas na podsumowanie i snucie planów na kolejne miesiące. Życzę, aby Państwa zamierzenia miały szansę się zrealizować – dobry plan to przecież połowa sukcesu.

Ostatnie sondaże zaprezentowane pod koniec grudnia pokazują, że społeczne nastroje w Polsce są dalekie od pozytywnych. Według badań CBOS, połowa Polaków ocenia sytuację w kraju jako negatywną, a prognozy na przyszłość są równie ponure – 34% obawia się pogorszenia, podczas gdy tylko 21% żywi nadzieję na poprawę. Znaczna część ankietowanych (36%) nie spodziewa się żadnych zmian. Jeszcze bardziej niepokojąco wyglądają wyniki sondażu United Surveys dla portalu WP: 52,9% respondentów wskazało na pogorszenie się swojej sytuacji życiowej w 2024 roku. Takie dane nie mogą napawać optymizmem. Choć ocena rzeczywistości zawsze ma subiektywny charakter, to wyraźne pogorszenie wskaźników społecznych i ekonomicznych jest alarmujące. Sytuacja w Polsce wydaje się częścią szerszego problemu. Państwa europejskie, w tym nasi główni partnerzy ekonomiczni, również zmagają się z załamaniem gospodarczym. Niemcy – największa gospodarka strefy euro – kolejny rok nie radzi sobie z problemami, co doprowadziło do upadku rządu i rozpisania nowych wyborów parlamentarnych. Gospodarka europejska przestaje być konkurencyjna na tle innych regionów świata, a brak wizji na wyjście z tej sytuacji jest coraz bardziej widoczny.

Festiwal niezrealizowanych obietnic

Rok 2024 w Polsce to także czas niespełnionych obietnic. Zmiana rządów miała przyspieszyć rozwój gospodarczy, m.in. dzięki środkom z Krajowego Planu Odbudowy (KPO). Rzeczywistość rozczarowała. Inwestycje infrastrukturalne zostały mocno ograniczone, samorządy czekają na finansowanie lokalnych projektów, a sektor budownictwa mieszka-

niowego przeżywa kryzys. Sytuacja finansów publicznych jest równie trudna – deficyt budżetowy na 2025 rok wynosi blisko 300 mld zł. Dla przypomnienia i porównania w 2010 i 2020 roku planowane deficyty budżetu wynosiły odpowiednio 40 i 90 mld zł. Tymczasem zapowiedane w kampanii wyborczej zmiany podatkowe, takie jak powrót do dawnej składki zdrowotnej czy podniesienie kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł wciąż pozostają w sferze niezrealizowanych obietnic.

Szansa na zmiany?

Mimo licznych wyzwań, są powody do ostrożnego optymizmu. Z nadzieją patrzeć na rozpoczęcie nowej kadencji prezydenta Donalda Trumpa w USA. Nie chodzi tu tylko o to, że to republikanin, którego polityka jest mi bliższa. Istotne jest przesłanie jego kampanii: konieczność poprawy sytuacji gospodarczej i powrót do wartości konserwatywnych w życiu społecznym. Historia uczy, że rozwój gospodarczy napędza społeczeństwa. Tymczasem współczesne demokracje liberalne często przedkładają indywidualne wolności i ideologiczną równość nad trwałe fundamenty gospodarki i tradycyjne wartości. Zachodni dobrobyt, oparty w dużej mierze na kredytach, wyczerpuje się. Widać to choćby po wynikach wyborczych partii prawicowych w części krajów europejskich. W tym kontekście wierzę, że nowa kadencja w USA, nadchodząca kampania prezydencka w Polsce i zmiany nastrojów w Europie mogą być początkiem rzeczywistego odrodzenia myśli konserwatywnej. Czy 2025 rok będzie czasem tych przemian? Czas pokaże.

(Tytuł pochodzi od redakcji)

Drogi, wybory i dezinformacja

Przełom roku to czas podsumowań i przewidywania przyszłości. Dla mnie ważniejsze jest, co nas czeka. W wymiarze lokalnym to przede wszystkim remonty i modernizacje ulic miejskich czy powiatowych. Z ulgą przywitamy oddanie inwestycji drogowych rozpoczętych we wcześniejszych latach. Psiochymy, kiedy musimy korzystać z objazdów czy pasów wahadłowych, ale dobrze wiemy, że później będziemy zadowoleni.

W najbliższych tygodniach doczekamy się oddania do użytku zachodniego odcinka Chojnic, które zapewne zmniejszy natężenie ruchu w mieście. Ta trzykilometrowa inwestycja jest bardzo potrzebna i będzie stanowiła część drogi wojewódzkiej 212. Do pełni szczęścia brak jeszcze połączenia z obwodnicą południową w ciągu drogi krajowej 22, czyli węzła Nieżyżowice. Pojawilo się światło w tunelu przed samymi świętami. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła przetarg na wykonanie dokumentacji projektowej łączącej obie drogi. Mają być opracowane minimum cztery warianty, tyle że nie ma jeszcze konkretnego terminu zakończenia projektu. Oby udało się zakończyć inwestycję w najbliższych latach.

Czekają nas w tym roku uciążliwości związane z rozpoczęciem nowych inwestycji drogowych. Żeby było lepiej, najpierw musi być gorzej.

Poczet kandydatów

W wymiarze krajowym kontynuacja naparanki prezydenckiej. Oficjalnie termin wyborów, zgodnie z prawem, nie może być ogłoszony wcześniej niż 15 stycznia (przesunięcie spowodowane stanem klęski żywiołowej ogłoszonej na terenach dotkniętych powodzią). Przed tym terminem marszałek Sejmu może to zrobić tylko nieformalnie. Najprawdopodobniej odbędą się one 11 lub 18 maja. Zapewne będzie to termin pierwszej tury, bo tylko Aleksandrovi Kwaśniewskiemu w 2000 roku udało się rozstrzygnąć wyścig prezydencki w pierwszym głosowaniu, a tym razem na to się nie zanosz. Dogrywka wyborów będzie dwa tygodnie później.

Największe siły polityczne wytypowały swoich kandydatów. Zapewne pojawią się jeszcze jacyś inni, ale nie będą mieli większego znaczenia. Koalicja Obywatelska dokonała nominacji Rafała Trzaskowskiego w prawyborach, a prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński wyznaczył „obywatelskiego kandydata” Karola

Nawrockiego. Szymon Hołownia, Sławomir Mentzen i Magdalena Biejał zostali wytypowani przez ciała statutowe swoich formacji. Poseł Marek Jakubiak wybrał siebie sam.

A Putin miesza...

Podczas tej pięciomiesięcznej kampanii na jedną rzecz musimy być wyczuleni wszyscy – próby dezinformacji i pogłębiania polaryzacji Polaków inspirowane z zewnątrz. Powszechnie wiadomo, że Rosjanie wpływali na wybory Trumpa w 2016 i 2024 roku. Wyciekły na Zachód dokumenty rosyjskiej agencji Social Design Agency, która aktywnie oddziaływała na ostatnie wybory do Parlamentu Europejskiego w różnych krajach. Zaplanowane przez Kreml przed kampanią europejską narracje są bardzo zbliżone na przykład z narracją jednej z naszych partii (nie zakładam tu celowości, a raczej „pożytecznych idiotów”). Także we wrześniu setki fałszywych kont polskojęzycznych pochodzenia rosyjskiego podgrzewało nasze nastroje na „Platformie X” (dawniejszy Twitter). Sugerowano wyjście Polski z Unii Europejskiej, podsycano napięcia polsko-ukraińskie czy uderzano w premiera Tuska i rząd za zarządzanie podczas powodzi. Podobno są także dowody na ingerowanie w listopadowe wybory w Rumunii. Prezydent Niemiec, ogłaszając w grudniu przedterminowe wybory parlamentu u naszych sąsiadów, też wyczulał na próby ingerencji z zewnątrz. Wiadomo, że Putin jest zainteresowany rozbiwaniem Unii od wewnątrz, więc dłaczego miałby odpuścić taką okazję?

Mam nadzieję, że podczas kampanii prezydenckiej zminimalizujemy te rosyjskie wtręty choćby przez sprawdzanie informacji.

W Nowym 2025 Roku realizujemy swoje plany, spełniamy marzenia w jak najlepszej kondycji psychicznej i fizycznej!

(Tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji)



Unilink UBEZPIECZENIA

wszystkie
TOWARZYSTWA
UBEZPIECZENIOWE
w 1 miejscu!

Odwiedź nas:

Partner Unilink S.A.
ul. Młodzieżowa 35/ 17 9 (1 piętro, BLASZAK)
89-600 Chojnice

785 196 525

Z nami
ubezpieczysz



Plenerowy Męcikał na wystawie

Galeria „Oczko” w Męcikale pokazuje się w Chojnicach. W sali Chojnickiego Centrum Kultury otwarto Wielką wystawę retrospektywną z 20 ogólnopolskich plenerów plastycznych w latach 2006 – 2024.

To ewenement, bo plenery dla twórców z całego kraju organizuje małżeństwo, też artystyczne – Joanna i Sławomir Mankiewiczowie. Jak podkreśla Sławomir Mankiewicz, wraca na stare śmieci, bo swoją pierwszą wystawę malarską miał właśnie w tej instytucji, tyle że wtedy mieściła się ona na ul. Grunwaldzkiej, a w nazwie miała nie „centrum”, tylko „dom”.

Czym jest prawda?

Oboje malują, ale też nie są im obce inne aktywności. Pani Joanna na przykład robi ostatnio piękne chusty, a jej mąż – nie od dziś – zgłębia tajniki, czym jest prawda. Podczas wernisażu przekazał obecnym swoje dociekania na ten temat, namawiając do kierowania się tym, co dyktuje uczucie, co wynika z miłości. Przy czym wskazywał na dobroczynną rolę sztuki, która prowadzi człowieka do dobrego.

Od zdjęć do makramy

Męcikałskie plenery są różnorodnymi. Biorą w nich udział malarze, rzeźbiarze, fotografowie, pasjonaci rysowania, haftu, wycina-

nek czy makramy. Stąd też na wystawie, która jest wyborem z prac, znajdziemy wiele dowodów na to, że twórczość artystyczna miewa różny wymiar, korzysta z wielu tworzyw i przynosi widzom wielość wrażeń i doznań. Zdumiewa też różnorodność technik i zainteresowań, z czego można zbudować obraz, jaki złapać kadr.

Sławomir Mankiewicz dziękował Zaborzkiemu Towarzystwu Naukowemu, które wspiera organizację plenerów w Męcikale. Zachęcał też do zajrzenia na FB Galerii Oczko, gdzie można podejrzeć więcej prac, w tym dziecięcych, bo dla nich także były warsztaty w czasie plenerów.

Wśród uczestników znajdziemy nazwiska dobrze znane chojniczanom – m.in. Wandy Sawickiej, Małgorzaty Sznajdrowskiej czy Romana Szyszkla. Na jednym z plenerów była też legendarna Kaszubka ze Stanów – Blanche Krbeček.

Wystawę można było oglądać do 16 grudnia.

Tekst i fot. Maria Eichler



Przybyłych na wernisaż wystawy w jej temat wprowadził zastępca dyrektora ChCK Grzegorz Szlanga. Obok stoją Joanna i Sławomir Mankiewiczowie



O obrazach będących pokłosiem 20 plenerów opowiada Sławomir Mankiewicz

Jarosława rysuje konie

To dziś rzadkość. Konie wyszły z mody definitywnie. Choć tu i ówdzie mają jeszcze wzięcie. Podobno jest na nie rynek w Niemczech. Ale generalnie mało kto chce teraz się nimi zajmować jako tematem artystycznej przygody.

A Jarosława Pabich-Szmyt, malarka po ASP we Wrocławiu i naukowczyni z tej uczelni postanowiła się z tą materią zmierzyć. Co ciekawe, podobno zauroczyły ją konie już na studiach i je sobie szkicowała, postanawiając dokończyć kiedyś tam. Jak mówi, był to temat wielkich mistrzów, a więc dla niej wyzwanie, jak sobie z nim poradzi. I czy sprosta. Brała ołówki czy węgiel w rękę, rozkładała duże formaty brystolu albo polistyrenu i tworzyła, zwracając uwagę na anatomię, próbując oddać kształt, ruch, spoczynek, samotne zwierzę i kombinację par. To białe-czarne studium konia w sali kameralnej Chojnickiego Centrum Kultury robi wielkie wrażenie. Pomieszczenie jest nieduże, ściany białe, czerni więc dominuje, wybija się na plan pierwszy.

Koń bez ozdobników

Konie Jarosławy Pabich-Szmyt są portretowane bez żadnego sztafażu, nie mają ani siodeł, ani wędzidła (chyba jest tylko jeden wyjątek). Nie ozdabia ich złociste czapraki, nie dosiadają ich znamienici jeźdźcy. Podziwiamy jedynie piękno i siłę tych zwierząt, a jednocześnie talent malarki, która potrafi każdemu ze swoich rysunków czy każdej ze swoich prac nadać indywidualny rys. Ci, którzy przybyli 20 grudnia wystawę mieli nieodparte wrażenie, że jeden z końskich bohaterów wodzi wzrokiem za widzami... – Tak miało

właśnie być – śmiała się Jarosława Pabich-Szmyt.

Tylko jedno z dzieł odstaje tematycznie od pozostałych, bo to portret Eugeniusza Gepperta, założyciela artystycznej uczelni we Wrocławiu. Jak podkreśliła autorka, znalazł się tu nie bez powodu – Geppert był miłośnikiem końskiego tematu, a poza tym to na tej uczelni Jarosława Pabich-Szmyt czyniła pierwsze wprawki. W pracowni, która nosi jego imię, namalowała pierwszą pracę z cyklu pokazywanego na wystawie w Chojnicach.

Mało czasu

Choć artystka jest teraz asystentką w Pracowni Technik Malarskich i Rysunkowych oraz Działu Innowacyjnych na wrocławskiej ASP i bardzo inspirowa ją nowoczesna technologia, to nie zapomina o spuściznie przeszłości. Według niej konfrontowanie się z nią może być bardzo twórcze i ożywcze. Dlatego wystawę nazwała Konfrontacje. Kto nie zdążył na wernisaż, ma czas do 10 stycznia na obejrzenie. Polecam gorąco!

PS Jarosława Pabich-Szmyt wyznała, że do pokazania prac zdopingowało ją stypendium burmistrza. Po raz kolejny więc widać, jak bardzo są one potrzebne.

Tekst i fot. Maria Eichler



Autorka w trakcie opowieści o swoich pracach, inspiracjach i artystycznych wizjach



To nie są małe obrazki do powieszenia w mieszkaniu w bloku - potrzebują przestrzeni, by podziwiać je z właściwej perspektywy

Pokaż swoją pasję

Masz jakąś pasję? Pokaż ją innym – do prezentacji swoich zainteresowań zaprasza Jacek Hałuszkiewicz. Bo jego pasją jest działanie – może trudno ją POKAZAĆ, ale niewątpliwie efekty tej pasji WIDĄĆ.

W świetlicy Zespołu Szkół nr 2 w Chojnicach – ul. Angowska 45 – 28 listopada 2024 roku (w numerze grudniowym 2024 chojniczanin.pl ta informacja już się nie pomieściła – przyp. red.) odbyła się kolejna edycja imprezy „Podziel się pasją”. To wydarzenie jest doskonałą okazją, by podzielić się swoimi pasjami, inspiracjami i talentami z innymi!

Mimo, że odbywa się w świetlicy szkolnej, impreza skierowana jest do osób w każdym wieku – zarówno do dzieci, młodzieży, jak i dorosłych. Niezależnie od tego, czy pasją jest kolekcjonowanie, rękodzieło, sztuka, muzyka, sport czy jakiegokolwiek inne zainteresowanie – każdy może przyjść i pokazać „co go kręci”. Tak to sobie wymyślił Jacek Hałuszkiewicz, nauczyciel z ZS nr 2.

Dlaczego pasje są ważne?

Pasje to coś więcej niż hobby – to sposób na wyrażenie siebie, odkrywanie nowych możliwości oraz budowanie pozytywnych relacji z innymi. To one nadają sens wielu codziennym chwilom, dają motywację do działania i pozwalają na rozwój osobisty. Bo każdy może zbierać np. znaczki pocztowe. Poukładać je w klaserach, a potem pokazywać – jakie są piękne. Przykładem takiego hobbysty (w tym akurat zakresie) jest autor niniejszej relacji.

Zbierałem jako nastolatek znaczki, bo można było wykupić abonament i co kwartał dostać kolejną przesyłkę. Poukładać w klaserze, by cieszyć oko. Ale nie szło za tym głębsze zainteresowanie typu – jak powstaje znaczek, kto jest jego autorem, skąd się bierze wartość kolekcjonerska znaczka itp., itd. Natomiast gdy zainteresowałem się krótkofalarstwem, to stało się to moją pasją. Nie tylko przeprowadzić łączność, ale poznać najwięcej, na ile to jest możliwe, co za tą łącznością „stoi” i od 49 lat stało się to PASJĄ.

I z takiego założenia wychodzi organizator spotkań. Zaprasza kolekcjonerów oraz osoby z różnorodnymi pasjami do zaangażowania się w tworzenie kolejnych edycji imprezy „Podziel się pasją”. – *Twoja pasja może zainspirować innych. Może również sprawić, że wydarzenie stanie się jeszcze bardziej różnorodne i inspirujące!* – mówi pan Jacek. Dlatego w myśl tej zasady zaprasza wszystkich zainteresowanych do udziału w kolejnych edycjach wydarzenia „Podziel się pasją”. A my – chojniczanin.pl – z pewnością o jego kolejnym terminie poinformujemy, bo na pewno przyniesie mnóstwo pozytywnych emocji, nowych doświadczeń i inspiracji dla jego uczestników i odwiedzających.

Piotr Eichler

Nataniel Mateusz Wolf inspiruje

20 grudnia w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej światło dzienne ujrzała niezwykła publikacja – o wybitnym uczonym pochodzącym z Chojnic – Natanielu Mateuszu Wolfie, o którym napisali i którego listy oraz fragmenty prac tłumaczyli młodzi chojniczanie.

To chyba najcenniejsza wartość tego opracowania, że śladami osiemnastowiecznego naukowca poszli młodzi ludzie rozwijający swoje talenty w założonej w bibliotece Akademii Titusa (kolejnej wyjątkowej postaci związanej z Chojnicami). Nie tylko zdobywali wiadomości o uczonym, ale także zajęli się – pod kierunkiem i opieką anglistki Katarzyny Nowak – przekładami listów Wolfa. To nie było zaś wcale łatwym zadaniem, bo język tamtych czasów od współczesnego różni się zdecydowanie. Nad całością czuwał dr Przemysław Zientkowski, recenzję opatrzył publikację prof. Piotr Daszkiewicz z PAN, a przedmowę zamieścił burmistrz Chojnic dr Arseniusz Finster. Jest też posłowie dr. Mariusza Brunki. Książeczka, zdobiona grafikami z dzieł Wolfa, została wydana przez Miejską Bibliotekę Publiczną, składem i przygotowaniem do druku zajął się Jacek Kłajna.

Opatrzona łacińskim tytułem „Pretio conatus” (za cenę trudu) publikacja jest kolejnym dowodem na to, że nasze dziedzictwo nie ginie w mrokach niepamięci, że warto do niego

sięgać i je upowszechniać. A gratulacje należą się autorom: Emilii Chmielowiec, Agnieszce Gostomskiej, Martynie Jażdżewskiej, Grzegorzowi Knopikowi, Lenie Lipińskiej, Arturowi Łobodzie, Cezaremu Łuciakowi, Natalii Markowskiej, Mikołajowi Mrozkowi, Szymonowi Rekowskiemu, Julii Rogali, Lenie Rudnik, Alicji Sawickiej, Kacprowi Szczodrowskiemu, Franciszkowi Szyprytowi, Maciejowi Szyprytowi, Mikołajowi Wiese, Karolowi Zientkowskiemu, Klarze Zientkowskiej, Nadli Piernickiej, Lenie Lonskiej i Janowi Orłowskiemu.

Podczas promocji wydawnictwa rozdawano je gratis. Ci, którzy chcą je mieć na półce w regionalnej bibliotece, muszą teraz przyjść do biblioteki wysuplać 20 zł i ta zasada będzie dotyczyła również kolejnych publikacji, które pojawiają się w ramach działalności wydawniczej miasta – na promocji będą dostępne gratis, a potem trzeba będzie za nie płacić.

Marla Eichler
Fot. Piotr Eichler



Na promocji byli autorzy tekstów, ale co tym razem nie dziwi – w towarzystwie rodziców

REKLAMA

530 618 881 ☎ 52 397 45 99

JARPOL meble

kuchnie & wnętrza

JARPOL MEBLE CHOJNICE CHOJNICE SUBISŁAWA 19

✉ BIURO@JARPOLMEBLE.PL



Dariusz Buclaw zbiera m.in. odznaczenia, różne odznaki, korpusówki. Na spotkaniu prezentował część swojej kolekcji

Spacerkiem po chojnickich ulicach


Andrzej Lorbiecki

pasjonat chojnickiej historii, autor licznych artykułów, książek i publikacji

W związku z zapowiedzią rewitalizacji ciągu placu Niepodległości od sklepu Netto, poprzez plac św. Jerzego do ul. Swarżycza warto przypomnieć stare dzieje tego rejonu.



Pierzeja zachodnio-południowa pl. św. Jerzego z kolumną w miejscu kościoła św. Jerzego (przełom XIX i XX w.)



Pierzeja północno-zachodnia pl. św. Jerzego. Widok placu (przełom XIX i XX w.)



Budynek karczmy lata 60 XIX w.

Już za czasów krzyżackich teren pozostający poza bramami miasta, a w szczególności za bramą Gdańską, od roku 1377 r. nazywany był „Gdańskim Przedmieściem”. Oprócz drobnej zabudowy znajdowały się tu owczarnie i stały chojnickie wiatraki. Największą budowlą był kościół i szpital pod wezwaniem św. Jerzego. Wzmianka o nim pochodzi z 1384 r., fundatorem był Marcin Dittliff.

Podobnie jak przy innych kościołach na jego terenie znajdował się cmentarz. W początkach października 1399 r. przejeżdżający przez miasto Konrad von Jungingen polecił skarbnikowi Zakonu wypłacić na rzecz szpitala pewną sumę pieniężną. Sytuacja ta powtórzyła się dziesięć lat później przy przejeździe przez Chojnice brata Konrada, Ulryka von Jungingena. Z tego też rejonu (okolice chojnickiego młyna) 18 września 1454 r. salwował się ucieczką król Kazimierz Jagiellończyk po przegranej bitwie rozpoczynającej wojnę 13-letnią. W 1466 r. po długich zmaganiach z Zakonem Krzyżackim i podpisaniu Pokoju Toruńskiego cała Ziemia Pomorska, w tym Chojnice, weszły w skład Prus Królewskich, dzieląc burzliwe losy tej prowincji, aż do rozbiorów. W 1519 r. zniszczony przez krzyżaków kościół został ponownie odbudowany. W latach 1555 – 1616 znajdował się w rękach protestantów.

W dniu 17 września 1655 r., podczas najeźdu Szwedów na Przedmieście Gdańskie spłonął klasztor augustianów, wielokrotnie niszczone i przebudowywany w nowej formie przetrwał do dzisiaj. Obecny budynek wzniesiono w stylu późnobarokowym w latach 1786 – 1794. Po kasacie zakonu w 1819 r. kościół został przebudowany na konwikt dla uczniów gimnazjum chojnickiego. Obecnie mieści się tam Liceum Katolickie.

14 maja 1656 r. spłonął szpital i kościół św. Jerzego, który został obrabowany, artystycznej roboty srebrny relikwiarz w postaci głowy św. Jerzego z 1487 r. wywieziony został do Szwecji. Spłonęły wszystkie domy mieszkalne, spichrze, stajnie, oraz dwa wiatraki. Kościół św. Jerzego i szpitala już nie odbudowano. Likwidacja cmentarza nastąpiła w 1741 roku, wówczas to ks. Józef Trzebiatowski, proboszcz chojnicki, polecił wydobyć kości pochowanych tam zmarłych i złożyć je w jednym wykopanym dole. Na miejscu rozebranych ostatecznie ruin kościoła wystawił kolumnę z figurą św. Jana Nepomucena. W czasie prowadzonej przez Bismarcka tzw. walki o kulturę (Kulturkampf) figurę świętego usunięto, zaś kilka lat po ustaniu tej kampanii umieszczono na kolumnie żelazny krzyż z napisem upamiętniającym historię i charakter miejsca. We wrześniu 1939 roku hitlerowcy pamiątkę tę zburzyli.

Opis z 1749 r. podaje: Za bramą Gdańską, przy Gościńcu Gdańskim i drodze kamińskiej usytuowane było Przedmieście Gdańskie. Po lewej stronie Gościńca Gdańskiego znajdowała się karczma należąca do chojnickich jezuitów, gorzelnia oraz 3 słodownie, po prawej – domek w miejscu dawnego szpitala chojnickiego, Boża Męka – na placu gdzie niegdyś usytuowany był kościół św. Jerzego, dwie słodownie oraz 5 domów z ogrodami.

Drugi opis (*Dzieje Chojnic*, pod redakcją K. Ostrowskiego, Andrzej Groth, Zabudowa i ludność, str.134) podaje: Za bramą Gdańską, przy gościńcu prowadzącym do Gdańska, znajdowały się cztery karczmy: miejscowego konwentu jezuitów, probostwa chojnickiej fary, burmistrza Izaaka Gotfryda Goedtke oraz aptekarza i ławnika Jana Jerzego Ewerbecka.

Plac pod nazwą Georgsplatz przetrwał do 1920 r., kiedy przemianowano go na plac św. Jerzego i funkcjonował do wybuchu II wojny. Ponownie przemianowany w dniu 28 grudnia 1951 r. na plac Dzierżyńskiego funkcjonował do 1962 roku, po czym powrócono do nazwy z okresu międzywojennego.

Pierwszy zajazd na „Gdańskim Przedmieściu” spłonął w 1656 r. Schematyczny plan miasta Chojnic (Konitz) lustracji Starostwa Człuchowskiego z 1765 r. pokazuje, że w tym miejscu stała karczma Goedtkego (1718). W latach 1720-1742 przyjęła nazwę „Czerwony Dżban”, a od roku 1742 do 1945 r. karczma nosiła nazwę „Pod Złotym Lwem” przypisana była do pl. św. Jerzego pod nr. 5. W latach 1906-1914 właścicielem kamienicy był Reinhard Klawonn. W 1914-1918 Karl Greinert, a w 1919-1945 Marian Jażdżewski. Budynek stał do roku 1966, kiedy został rozebrany do wysokości parteru.

Po lewej stronie placu w okresie pruskim wybudowano rząd czterech wąskich kamienic, o numeracji od strony dzisiejszej ul. Swarżycza: pod nr. 6 pomieszczenia miały Młyny Ogorzelińskie i prowadziły tam skup zboża. W 1937r. właścicielem kamienicy był Alfred Szyszka. Pod nr. 7 prowadził sklep z art. spożywczymi p. Franciszek Kortas, a po drugiej stronie wejścia Dwonkowski, a po nim Pestka, prowadzili sklep z częściami rowerowymi. Pod nr. 8 piekarnię prowadził Otto Lepak. Na szczycie pod nr. 9 znajdowała się restauracja, a później sklep spożywczy, prowadzony przez Fantrajewskiego, który funkcjonował do 1 września 1939 r. Na piętrach znajdowały się pokoje na wynajem. Kamienice zburzono w 1940 roku podczas budowy tzw.berlinki, przelotowej ulicy miasta.

Tekst i zdjęcia Andrzej Lorbiecki



Widok w XIX w. w stronę pl. św. Jerzego z pl. Królowej Jadwigi (dzisiaj pl. Niepodległości). Po lewej stronie oraz w głębi obok karczmy nieistniejąca dzisiaj zabudowa miejska

Wiesława Gołuńska

nauczycielka historii, regionalistka, rysownicza
i ilustratorka



Powrót Chojnic do Macierzy

31 stycznia 1920 roku po 123 latach zaborów Chojnice powróciły do Macierzy. Przygotowania do przejścia Chojnic przez władze odrodzonej Polski rozpoczęły się w końcu 1919 roku.



Stanisław Wrzaliński w mundurze z okresu powstania wielkopolskiego

Przejęcie władzy w Chojnicach poprzedziło wyjście z miasta Grenzschutzu 31 stycznia 1920 roku. Ludność polska udekorowała miasto i oczekiwała przybycia polskiego wojska, które nadeszło od strony Kamienia Krajeńskiego. Oddziały polskie zatrzymały się na wzgórzu koło wieży ciśnień, aby Grenzschutz bez przeszkód opuścić miasto. O 13.00 do miasta wkroczył 59 Pułk Piechoty Wielkopolskiej, dowodzony przez pułkownika Stanisława Wrzalińskiego. Na rynku wojsko witało przemówieniami: w imieniu społeczeństwa powiatu chojnickiego komisarz starosta szambelan Stanisław Sikorski, a w imieniu miasta – komisarz burmistrz Alojzy Sobierajczyk. Na słowa powitania płk Wrzaliński odpowiedział: „Przyjmuję miasto Chojnice jako część ziemi polskiej, i da Bóg na wieki nią pozostać”. Na balkonie ratusza chór „Lutnia” śpiewał patriotyczne pieśni, a młoda chojniczanka Bronisława Stammowa, symbolizując Polonię, rozerwała krępujące ją łańcuchy niewoli pruskiej – za to w 1939 roku została rozstrzelana przez Selbstschutz.

Od 31 stycznia 1920 roku Chojnice stały się integralną częścią II Rzeczypospolitej.

Tekst i rys. Wiesława Gołuńska



Potomkowie Antoniego Ulandowskiego

Mamy styczeń, kolejną rocznicę powrotu Chojnic do Polski po okresie rozbiorów. W tym roku 105. A wydaje się, że obchody 100-lecia tej rocznicy były nie tak dawno, prawie wczoraj. Pojawili się wtedy wiele okolicznościowych akcji, okazjonalnych działań, przypominaliśmy sobie ludzi związanych z tymi wydarzeniami. Skoro tak, to w tym roku, zrobię to zupełnie inaczej, choć nazwiska bohaterów tamtych dni się pojawiają również.

O wydarzeniach 31 stycznia 1920 roku również wspomina swoim rysunkiem i krótką wzmianką powyżej Wiesława Gołuńska. Już tytuł mojego artykułu sugeruje, jaką ja choć pójść drogą. I od razu pojawia mi się myśl, że fatum jakieś – tfu, tfu – wiś nad rodziną Antoniego. Zatem zanurzmy się trochę w historii, aby nie powiedział, miasta.

Antoni Ulandowski urodził się 29 marca 1879 r. w Witosławiu, w powiecie wyrzyskim. Ukończył gimnazjum w Gnieźnie. Do Chojnic trafił w 1912 r. na stanowisko sekretarza prokuratury i tłumacza – przeniesiony służbowo z prokuratury w Grudziądzu. W czasie I wojny światowej służył w wojsku niemieckim, biorąc udział w walkach frontowych. Mam nadzieję, że ten epizod nikogo nie dziwi, bo wielu Polaków służyło w armiach Niemiec, Rosji i Austro-Węgier. Chojnice w 1772 roku znalazły się pod zaborem pruskim, które to Prusy stały się w 1871 roku częścią Cesarstwa Niemieckiego. Chojniczanie byli jego obywatelami. A obywatele państwa m.in. powoływani są do wojska.

Po zakończeniu działań wojennych wrócił do Chojnic i włączył się w nurt działań na rzecz przywrócenia Pomorza odrodzonej Polsce. Był komendantem Tajnej Organizacji Wojskowej (TOW) na powiat chojnicki, która czyniła przygotowania do walki z zaborcą na Pomorzu. Pamiętajmy, że Niemcy mimo przegranej wojny byli dalej silni, konferencja pokojowa dopiero obradowała, „dzieląc” od nowa Europę między zwycięzców i pokonanych. Niemcy wcale nie mieli ochoty oddawać tego, co mieli w swoich rękach. Różnymi metodami, w tym i siłowymi (również w Chojnicach), starali się dławić działania Polaków zmierzające do przejęcia terenów mających należeć do odradzającego się państwa polskiego.

11 grudnia 1918 roku powstała Powiatowa Rada Ludowa (PRL) jako jeden z organów tworzącego się polskiego państwa. W protokole z posiedzenia plenarnego 14 sierpnia 1919 r. m.in. czytamy: „p. 4 Wybór Komendanta powiatowego Str. Ludowej. Wybrano na komendanta powiatowego p. Ulandowskiego, sekretarza prokuratury, b. podporucznika „landwehry” i to jednogłośnie”. Jej zadaniem było utrzymanie spokoju w poszczególnych miejscowościach powiatu chojnickiego pod-

czas przejmowania władzy z rąk niemieckich. Jesienią PRL przejęła opracowany przez Ulandowskiego plan działania dla bezpieczeństwa w mieście i w powiecie podczas wychodzenia wojska niemieckiego. Co ciekawe, ze spisu członków PRL zawartego w protokole wynika, że Antoni Ulandowski członkiem PRL nie był.

31 stycznia 1920 r. to właśnie Antoni Ulandowski złożył raport płk. Stanisławowi Wrzalińskiemu, dowódcy 59 pułku Piechoty Wielkopolskiej, który „włączył” miasto w granice odradzającej się Polski, o działaniach straży ludowej i stanie bezpieczeństwa. Z ramienia komisji likwidacyjnej PRL Ulandowski tego samego dnia objął komisarz nadzór nad urzędem prokuratury.

W II Rzeczypospolitej pracował jako naczelny sekretarz w prokuraturze okręgowej w Chojnicach, przyznając się do procesu polonizacji urzędów. Na emeryturę odszedł w 1933 r.

Wspominam tylko o tych faktach z bogatej działalności Ulandowskiego, których wymaga koncept tego artykułu. Siłą rzeczy wiele z tego, co robił, obecnie pomijam. Ale akurat istotny jest fakt, że od 31 stycznia 1920 r. Antoni Ulandowski sprawował państwowy zarząd nad majątkiem spółdzielni mieszkaniowej Urzędnicze Towarzystwo Budowy Mieszkań. Od 4 lipca 1922 r. decyzją Rady Nadzorcza Ulandowskiemu został przewodniczącym zarządu. Sama spółdzielnia zmieniła nazwę na Urzędniczą Spółdzielnię Budowlaną. W ciągu dziesięciu lat wybudowała 17 domów, w których mieszczyli się 102 mieszkańcy. Antoni Ulandowski, „ciesząc się niepozakłowaną opinią wśród chojnickiego społeczeństwa” – jak czytamy na stronie MH-E – na stanowisku przewodniczącego-prezesa USB pozostał aż do wybuchu II wojny światowej. Jedynymi z powstałych budynków były te na ul. Warszawskiej, gdzie pod numerem 23 mieszkał, a obecnie wiś tam tablica memoratywna.

Antoni Ulandowski był żonaty z Marią Lasirską z Łobżenicy, mieli dwoje dzieci: córkę Wandę (1908-1976) i syna Leona (1914-1939). I w tym momencie, tak naprawdę dochodzimy do sedna tego artykułu. Pomysł, że z potomkami tego zasłużonego chojniczanie spotykam się na co dzień, jeszcze jako sztubak z podsta-

wówki. Ale wtedy w głowie to były inne zainteresowania, a nie historia miasta. To wyszło dużo, później. Może trochę za późno?

Zacznijmy od syna Leona. Pod koniec lat 30-tych XX wieku był studentem Akademii Handlowej w Krakowie. Niestety, fatum daje o sobie znać... Antoni Ulandowski „na celowniku” chojnickich Niemców, a tym samym nazistów jest od dawna. Nie tylko jako przedstawiciel inteligencji, ale za to, co robił zaraz po I wojnie światowej, a później w II RP. Aresztowania 23 października 1939 r. dokonało gestapo. Wraz z nim został zabrany 25-letni wtedy syn Leon. Dlaczego? Należy przypuszczać, że przede wszystkim dlatego, że był synem swojego ojca. Czy też to, że był studentem, przedstawicielem inteligencji, a tę naziści postanowili zniszczyć? Następnego dnia obaj zostali zamordowani w Dolinie Śmierci.

Żona Maria i córka Wanda ocalały. Przeżyły wojnę. Również mąż Wandy Bronisław Lange oraz ich dzieci – Jan i Aleksandra. Ale fatum o sobie da znać. Jan skończył studia, będzie pracował w Chojnicach, zostanie nawet dyrektorem jednego z ważnych zakładów pracy. Znany też jako pasjonat fotografii, robił doskonałe zdjęcia. Gdy był już na emeryturze, dopadła go choroba nowotworowa i znacząco przyspieszyła jego zgon.

Jego siostra Aleksandra, a wnuczka Antoniego Ulandowskiego, wyjdzie za mąż. Z tego związku będzie miała syna, który utonie w wieku 10 lat. Fatum? Po rozwodzie wrócił do nazwiska rodzowego. W roku 2004 przeszła operację nowotworu układu nerwowego. Od tego momentu jej stan zdrowia zaczął się stopniowo pogarszać. Zaczęła być zdana na pomoc m.in. MOPS-u i licznej rodziny. Nielicznej, to też dzisiaj powiedziane na wyrost. To chociażby pomoc szwagierki, osoby też w podeszłym wieku i jak mówi – nawet pomoc z MOPS zaczyna już być niewystarczająca. Bo jakby wszystkiego było mało, w listopadzie 2024 roku miała wylew, który znacząco pogorszył jej stan zdrowia. Przebywa obecnie w zakładzie opieki w Jarcewie. Fatum?

Ktoś zapyta – a może któryś z dwóch bratanków pomoże? No raczej nie... Starszy syn Jana – Maciej w okresie stanu wojennego wyemigruje z Polski. Zostanie tam na stałe. I co? Sam zacznie borykać się z chorobą nowotworową. Jednak fatum? Tym razem nie. Wyjdzie z tego i szuka fatum przeznaczone (?) potomkom Antoniego Ulandowskiego.

A młodszy Krystian? Sam potrzebuje pomocy i ciągłej opieki. W 2013 roku doczekał odsłonięcia na domu,

w którym mieszkał Antoni Ulandowski, tablicy upamiętniającej jego pradziadka. 22 maja 2021 roku miał wylew. Błędy popełnione w pierwszych godzinach po wylewie – zanim podjęto właściwe dla jego stanu działania, spowodowały nieodwracalne skutki i dzisiaj sparaliżowany znajduje się pod opieką jednego z chojnickich hospicjów. Jednak fatum unoszące się nad potomkami Antoniego Ulandowskiego?

Pani Bogumiła (osoba wielu chojniczanom doskonale znana) kursuje teraz między dwiema placówkami – do szwagierki i do syna. Wnuczki i prawnuka Antoniego Ulandowskiego. Człowieka, który miastu oddał wszystko, łącznie z życiem. Może teraz miasto oddałoby coś jemu, a w zasadzie jego potomkom? A pani Bogumiła, sama w barzo podeszłym wieku, często mi powtarza – Nie udało się Panu Bogu ta starość. Ale kto im pomoże? Nie mam wyjścia i póki mogę, będę krążyć od jednego do drugiego miejsca.

Piotr Eichler



Odsłonięcie tablicy na domu, w którym mieszkał A. Ulandowski – jego prawnuk Krystian, wnuk Jan, pani Bogumiła, praprawnuk Antoni i wnuczka Aleksandra. Fot. Maria Eichler



Działo się w Chojnicach 100 lat temu

~ Informacja dla czytelników. W związku z brakiem miejsca w numerze grudniowym (świętecznym) przegląd chojnickiej prasy z grudnia 1924 roku publikujemy w obecnym numerze.

Dziennik Pomorski nr 279, Chojnice, wtorek 2 grudnia 1924 r.

— **Uroczystość kościelna.** Po długiej przerwie odbyło się w ubiegłą niedzielę pierwsze uroczyste nabożeństwo w odnowionym kościele farnym. W uroczystej procesji, w której udział brały liczne sztandary Towarzystw i rzesze publiczności, przeniesiono święty sakrament ołtarza z kościoła gimnazjalnego do fary, gdzie następnie przy wypełnionym po brzegi kościele odbyła się uroczysta suma. Po ewangelii ks. proboszcz wygłosił obszerne okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie odśpiewano uroczyste „Te deum laudamus”. Uroczysty nastrój uświetnił wspaniały chór, złożony z Lutni i orkiestry smyczkowej.

— **Poszukiwanie spadkobierców po zmarłych** w Stanach Zjednoczonych Ameryki Polakach okazuje się oszustwem, uprawianem przez dwóch Żydów polskich zamieszkujących w Berlinie i Królewcu, skąd to swój nieczyny proceder uprawiali. Pod firmą jakiegoś adwokata Steena ogłaszali oni, że poszukuje się spadkobierców po zmarłych: Wysockim i innych. Żydów aresztowano na wniosek jednego z poszkodowanych.

— **Celem uczczenia pamięci powstania listopadowego** odbyła się w ubiegłą sobotę zbiórka V Miejskiej Drużyny Harcerskiej w izbie harcerskiej przy placu Piastowskim. Po pouczającym wykładzie o powstaniu listopadowym odśpiewano „Boże coś Polskę” i „Walczyliśmy z tysiącem opuszcza Warszawę”. Następnie odbyła się nocna wycieczka do Szenfeldu. Tam na wolnym placu przeprowadzono różne ćwiczenia. Po ćwiczeniach tamtejszy nauczyciel p. Nieborowski zaprosił całą drużynę do siebie i uczestował staropolską gościnnością. W serdecznych słowach podziękował drużynowy państwu gospodarzom za miłe przyjęcie, następnie jednomyślnie obrano p. Nieborowskiego członkiem honorowym. Przy wesołych śpiewach i gawędach bawiono się jeszcze przez pewien czas. Wymarsz do Chojnic nastąpił po odśpiewaniu Roty o godz. 10 wieczorem.

Dziennik Pomorski nr 280, Chojnice, środa 3 grudnia 1924 r.

— **Pod wpływem alkoholu** — wyprawiał w sobotę wieczorem niejaki Sz. mieszkający przy ulicy Długiej scenę familijną. Nie dosyć, że pobił żonę i ośmioro dzieci, jeszcze w dodatku wypędził żonę z dzieckiem z domu, grożąc jej w razie powrotu jeszcze większymi szturczykami. Podniósł również na żonę nóż otwarty, ta jednak w stosownej chwili zdołała mu takowy z ręki wytrącić. Zjawiała się też na miejscu policja, zastając jednak warjata przy zamkniętych drzwiach. Słychać było z wewnątrz dalsze awantury. Wyleciało też kilka szyb z okna. W końcu jednak na widok policji uspokoił się. Przyszedł widocznie do rozumu na jej widok, wiedząc, że z ostatnią nie może tak gardłować jak z bezbronną kobietą i dziećmi. Co to ta wódka wszystko nie może — z tchórzów robią się po większej części „bohaterzy pięściowi”. Ten „zakaz” jakoś nie pomaga. Starą rzeczą bowiem jest, że czem więcej się czegoś zakazuje, tem bardziej każdy do tego dąży, zarówno jakim sposobem.

— **Kino w Chojnicach.** Mamy obecnie nowe przedsiębiorstwo kinematograficzne w Chojnicach, które jak nam donoszą z kół publiczności zyskuje sobie uznanie, ponieważ przedsiębiorca stara się rzeczywiście o odpowiedni dobór sztuk. Całe uznanie wyrazić należy przedsiębiorcy również za polskie przedstawienia, które cieszyły się powodzeniem, dalej wyrazić należy przedsiębiorcy podziękę, że nie szczędzi ofiar dla rozmaitych instytucji. Te pochwały godne zamiary będzie się starała w przyszłości szanowna publiczność wraz z nami należycie oceniać i darzyć p. Krzyżniewskiego należytem poparciem. Na jedno zwróciłoby się jednakowoż uwagę. Oto nie milną te głosy, które powiadają, że dobór materiału jest niedostatecznie urozmaicony. Za wiele jest przydługich romansów, za mało komedji. Najciekawsze tragedje, gdy się je za często podaje bez odpowiedniego dodatku na strawienie, męczą. Dla tego proszono nas z kół chętnych uczestników kina, ażeby postarano się, o ile to podobne, o odpowiednie urozmaicenie programu. Wyjdzie to na zdrowie i widzów i przedsiębiorcy.

Dziennik Pomorski nr 285, Chojnice, środa 10 grudnia 1924 r.

— **Rozporządzenie co do zakładania aparatów radiowych.** Nareszcie wydał nasz rząd rozporządzenie, odnoszące się do zakładania aparatów radiotechnicznych. Na podstawie tegoż mogą posiadać prywatne stacje odbiorcze tylko polscy obywatele i to pełnoletni. Podanie składa się w urzędzie pocztowym, płaci się za to 5 zł kosztów biurowych. Otrzymane pozwolenie należy co roku odnawiać. A za prawo słuchania popisów płaci się odpowiedni abonament. Na razie wybudowaną będzie jedna główna stacja w Warszawie przez spółkę pod nazwą „Polskie Radio”. Gdy zainteresowanie radjem się zwiększy, powtórzone zostaną po prowincji stacje.

— **Każdy pies zaopatrzony być winien w obrozę trwałą i widoczną,** do której umocni się albo metalowy znaczek kontrolny, zawierający nr ewidencyjny i nazwę gminy, albo też widoczny i trwały napis obroży, zawierający adres właściciela psa. Wobec tego winien każdy właściciel, zamieszkały w obwodzie miasta Chojnic, zgłosić swego psa, celem zapisania do ewidencji w tutejszym urzędzie administracyjno policyjnym (Ratusz, pokój nr. 1) i to najpóźniej do dnia 14 bm. Niezastosowanie się do powyższego podlega karze więzienia do dwóch lat lub karze grzywny do - 3 000 - złotych. Psy zaś napotkane bez wyżej wymienionych oznaczeń podlegają policyjnemu ubiciu bez jakiegokolwiek odszkodowania. Bliższych wyjaśnień co do sporządzenia znaczków kontrolnych udzieli się w wyż. wspomnianym urzędzie.

Dziennik Pomorski nr 286, Chojnice, czwartek 11 grudnia 1924 r.

— **Przytrzymano pewną niewiastę,** która już kilka dni wałęsała się na tut. bruku. Ujawniło się, iż znajduje się ona w stanie brzemennym i że ze strachu omija dom rodzinny. Zaopiekowały się nią miarodajne władze.

— **Przyprowadzony swego czasu niejaki Czarkowski,** który w stanie chorobliwego zboczenia czynności umysłowych zabił nowonarodzone dziecko, przekazany został na stałe do zakładu psychiatrycznego w Kocborowie.

— **Z okazji ukończenia prac około odnowienia fary** odbył się w niedzielę, dnia 30 zm. uroczysty obiad wieczorem na sali hotelu p. Engla. Zebrało się około 40 osób, co jest bardzo małą liczbą. Podczas obiadu wygłoszono różne przemówienia i tak m. in. przemawiali pan szambelan dr. Lniski, który podniósł zasługi ks. proboszcza około odnowienia fary, p. Szyszke, który przemawiał w imieniu niemieckich katolików, burmistrz p. dr. Sobierajczyk, dzierżawca domeny p. Pruszek, a w końcu ks. prob. Makowski, który w jakikolwiek sposób przyczynił się do sprawy swoją wdzięczność wyraził.

Dziennik Pomorski nr 291, Chojnice, środa 17 grudnia 1924 r.

— **Zakupy na gwiazdkę w ostatnim czasie się nieco ożywiły,** jednakże odczuwać się wszędzie daje wielki brak gofówki. Daleko więcej by sprzedano, gdyby możliwem było oddawać towary na dłuższy kredyt, ale i to nie idzie, bowiem kupiectwo ma cały szereg dalszych zobowiązań, a przede wszystkim w postaci podatków nad głową wszystkich wisi groźny miecz Damoklesa. 4 procent miesięcznie płacić trzeba od zaległych podatków, to znaczy, że państwo pobiera 4 proc. od swej należności, zaś obywatelom nakazuje brać tylko 2 proc. od pożyczek.

— **Około 3000 świń ubija się obecnie w ciągu miesiąca** w tutejszej rzeźni miejskiej. Z tego tytułu do kas miejskich wpływają bardzo poważne sumy tak, iż miasto, o ile stan ten nadal potrwa, zdolne będzie polepszyć swój stan gospodarczy.

Dziennik Pomorski nr 292, Chojnice, czwartek 18 grudnia 1924 r.

— **Dochodzą nas żale a szczególnie od obywateli korzystających ze światła gazowego,** że oświetlenie to przeważnie w porze zimowej pozostawia wiele do życzenia. Dopływ gazu jest tak liche, iż lampy formalnie same gasną i odbiorcy gazu uciekać się muszą do lamp naftowych lub świeczek, co chyba w obecnym stuleciu nie należy do przyjemności, gdyż przy tak obecnie długich wieczorach chętnie by każdy posiedział przy dobrym świetle a tym bardziej już, że zaprowadzone ma odpowiednie urządzenia świetlne wzgl. że zapłacić musi za dobre światło. Chyba tych kilka słów wystarczy na razie ku zaradzeniu złemu.

Dziennik Pomorski nr 297, Chojnice, środa 24 grudnia 1924 r.

— **Budżet miejski na rok 1925.** Poniżej podajemy niektóre pozycje budżetu miasta Chojnic na rok przyszły. Administracja urzędu przychód 8657 zł. rozchód 83221 zł. — niedobór 74554 zł.; patronat kościelny — rozchód 265 zł.; szkolnictwo i oświata — przychód 1610 zł. — rozchód 23192 zł. — niedobór 21582 zł.; opieka społeczna — przychód 744,70 — rozchód 31581 — niedobór 30836,30 zł.; szpital miejski, przychód 18370 zł. — rozchód 23730 — niedobór 5860 zł.; policja administracyjna — przychód 2845 — rozchód 12554 — niedobór 9709 zł.; straż pożarna — przychód 105 — rozchód 1900 zł. — niedobór 1795 zł. Czyszczenie ulic nie przynosi niedoboru, tak samo opłaca się oświetlenie ulic. Budownictwo podziemne przynosi 14773 niedoboru, administracja majątku i długów niedoboru 6545 zł. Administracja podatków przynosi 228392 zł., wydaje 60999 zł., pozostaje 166511 zł. Gazownia przynosi czystego zysku 15400 złotych, elektrownia czystego zysku 35600 zł., wodociągi 26400 niedoboru. Inne zakłady same się opłacają. Ogólny przychód i rozchód budżetu wynosi 807486 złotych.

Dziennik Pomorski nr 299, Chojnice, niedziela 28 grudnia 1924 r.

— **Tegoroczne święta Bożego Narodzenia** mało się różniły od innych świąt, bo brakowało im zimowego nastroju w postaci śniegu. Zresztą pogoda, zwłaszcza w drugie święto dopisała. Kościół farny przepełniony wiernymi, również i pasterka cieszyła się wielkim udziałem parafjan. Za to w mieście było mało ożywienia. Nie było żadnych wycieczek. Z małymi wyjątkami przepędzał każdy święta w gronie rodziny przy świetle choinki, przy śpiewie naszych koled i przy wesołej pogawędce. Każdy był zresztą rad z wypoczynku. Można to było zauważyć zwłaszcza po twarzach naszych kupców i przedsiębiorców. Mieli przynajmniej to błogie przeświadczenie, że w tych dwóch dniach nie będą trapieni ściąganiem podatków i egzekucjami. O kradzieżach w dniach świątecznych również nie słyszano. Widać, że i złodzieje nie chcieli obrażać Dzieciątka w żłóbku, spożywając w spokoju dary, w które cudzym kosztem przedtem się obficie zaopatrzyli.



TUREX
Świat Żaluzji i Rolet

BRAMY ROLETY ŻALUZJE PLISY

Firmowy Salon Sprzedaży

Klawkowo k. Chojnic ul. Gdańska 3, tel. /fax 52 39 777 48

kom: 602 113 018, e-mail: biuro@turexchojnice.eu

Działo się w Chojnicach 100 lat temu

Dziennik Pomorski nr 1, Chojnice, czwartek 1 stycznia 1925 r.

— Towarzystwo gołębi pocztowych „Gryf” przy 1 batalionie 66 pułku piechoty w Chojnicach sprzedaje, jak wynika z ogłoszenia w poprzednim numerze naszego pisma, 50 sztuk gołębi pocztowych tegorocznych. Reflektanci mogą takowe nabyć w kancelarii kwatermistrza miejscowego batalionu.

— Odtąd poniżej wymienione podatki, w razie nieuiszczenia takowych w terminie przewidzianym, ściągane będą w drodze przymusowej z doliczeniem odsetek, kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych. Chodzi tu mianowicie o następujące podatki: podatek od bile-
tów wstępu na widowiska i zabawy, podatek od posiadania przedmiotów zbytku, podatek hotelowy za zajmowanie lokali lub ich części w hotelach, pensjonatach, pokojach umeblo-
wanych, gospodach, zajazdach lub domach noclegowych, podatek od spadków i darowizn, podatek od prawa polowania i podatek od zbytku mieszkaniowego.

— **Dorożka nr. 2.** Od pewnego czasu mamy w mieście naszym także dorożkę drugą, która również obrała miejsce postoju na rynku. Właścicielem dorożki tej jest p. Cyra, przy pl. Piastowskim. Jak widać, ruch dorożkarski zaczyna się ożywiać.

Dziennik Pomorski nr 3, Chojnice, niedziela 4 stycznia 1925 r.

— Zbyt serdeczne powitanie noworoczne nastąpiło między kilkoma osobnikami, między którymi znajdowali się również jacyś kolejarze. Wziąwszy zbyt dużo do siebie tej „pocieszycielki strapiionych” zabrali się ze zwykłej w takich razach przyczyny do włosów, przy czym nie brakło szturchańców, ale rzetelnych, tak że jednemu z nich zrobiono z twa-
rzy maskaradę, nawet miano mu zrobić w nosie jeszcze dwie dziurki, tak, że będzie teraz miał ich cztery. W końcu zaopiekowała się nimi policja wsadzając ich wszystkich do kozy, aż do wytrzeźwienia.

Dziennik Pomorski nr 4, Chojnice, wtorek 6 stycznia 1925 r.

— Urząd Budownictwa Naziemnego wypisał przetarg na prace ziemne, murarskie, ciesielskie i dacharskie przy budowie nowego budynku gospodarczego dla straży celnej w Babilonie, pow. chojnicki. Oferty składać można do dnia 17 stycznia. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu poprzedniego numeru naszego pisma.

— Istniejąca w Mylhofie w powiecie chojnickim wylęgarnia państwowa w odległości 4 kilometrów od Rytyla została przebudowana i znacznie powiększona. Chodzi przede wszystkim o rozpięcie teraków sielawy czyli marenek. Ilość zapłodnionej ikry z po-
łowów w jeziorach wdzydzkiem i ostrzyckiem wynosi z góry trzy miliony ziarenek. Jest to znaczna ilość w stosunku do niezwykle długiej i ciepłej zeszłorocznej jesieni, która opóźni-
ła znacznie tarło. Tą rybą mają być zarybiane jeziora pomorskie. Jest to gatunek specjalnie pomorski o cennym mięsie.

Dziennik Pomorski nr 9, Chojnice, wtorek 13 stycznia 1925 r.

— **Konkurs.** Magistrat miasta Chojnic ogłasza konkurs na projekt budowy gmachu dla ubikacji biurowych i mieszkaniowych. Nagrody wynoszą 600, 400 i 200 zł. Rysunki prze-
stać należy najpóźniej do dnia 15 lutego br. Bliższe warunki otrzymać można w magistracie. Jak się dowiadujemy, chodzi tu o dom, który stanąć ma przy narożniku ulicy Ramy i Placu Piastowskiego i który pobudowany zostanie przez Zakłady Elektrowni Miejskiej.

— W niedzielę rano o godz. 5 włamano się do oberży p. Marjana Jażdżewskiego i skradziono 7 butelek wódki.

— **Tegoroczna zima to łagodna pani.** Od niepamiętnych czasów nie mieliśmy tak łagodnej zimy jak tego roku. Jak to sobie tłumaczyć? Są różne przypuszczenia naukowe, które jak doświadczenie uczy, nie zawsze się zgadzają. Nie chcemy ich też rozpatrywać. Za-
dziwiające jednakże w tym względzie jest proroctwo pewnego niemieckiego towarzystwa astrologicznego, zajmującego się przepowiadaniem przyszłości na podstawie śledzenia niebieskich ciał. Oto towarzystwo to prorokuje, że poczynając od roku 1925 do 1930 nastąpi przekształtowanie się wnętrza ziemi i to w ten sposób, że podziemne masy gorąca prze-
suną się w kierunku północnym, że więc więcej na północ położone kraje otrzymają klimat tj. powietrze południowe podobne do włoskiego. Mielibyśmy więc wieczne lato, a zimą był-
by czas dżdżysty, nieco chłodniejszy, lecz pozbawiony surowych mrozów. I oto jak by na potwierdzenie tej przepowiedni nadchodzą z Badenji i Szwajcarii wiadomości o trzęsieniu ziemi. W krajach tych prawie nigdy dotąd nie odczuło trzęsienia, a obecnie gazety piszą, że trzęsienie przebiega w kierunku północnym, słychać podziemne grzmoty i huki. Czyżby ruszyły się podziemne żywioły? — Musimy odczekać, co dalsze badania wykażą. Bądź co bądź wybór między co prawda wiecznym latem z dodatkiem jednakże siedzenia na wulkanie, a obecnym porządkiem rzeczy byłby dla nas śmiertelników nader kłopotliwy. Miejmy jednakże nadzieję, że Opatrzność Boska jak dotąd tak i nadal nami opiekować się będzie i nie dostaniemy się z deszczu pod rynek.

Dziennik Pomorski nr 10, Chojnice, środa 14 stycznia 1925 r.

— **Pan Szambelan Sikorski ciężko chory.** Dzielimy się z szanownymi naszymi Czytelnikami wiadomością że pan Szambelan Sikorski, pierwszy polski starosta nasze-
go powiatu, zachorował bardzo poważnie. Przebywa już od mniej więcej dwóch tygodni w miejscowym Zakładzie Sióstr Boromeuszek. Jeszcze kilka dni temu niebezpieczeństwo zagrażające życiu, było bardzo poważne, ponieważ zanoszono się na poważną operację. Udało się jednak takowej szczęśliwie uniknąć i jak się dowiadujemy, chory ma się nieco lepiej. Życzymy zasłużonemu obywatelowi wraz z licznymi zastępami życzliwych działaczy jak najwcześniejszego powrotu do zdrowia. Stroskanej zaś małżonce zasyłamy wyrazy serdecznego współczucia.

— **Zaraźliwe choroby.** W gminie Klosnowo wybuch świerzb koni, w Ogorzelinach po-
jawiała się różycza świń. W rozmaitych powiatach Pomorza grasują mniej lub więcej zarazy koni, drobiu, bydła, dziczyzny, świń, wścieklizna itd.

— **Jakaś szajka złodziejska grasowała w Chojnicach z niedzieli na poniedziałek.** Włamano się jak donosiliśmy, do p. Jażdżewskiego „pod-Złotym Lwem”, któremu nara-
biono szkody za około 70 zł; następnie włamano się do piekarni p. Troki przy Dworcowej ulicy, którego podobno dotkliwie poszkodowano. Zamierzano się również włamać do kupca p. Ludwiga ale ten miał szczęście bo pies złodziei spłoszył.

Dziennik Pomorski nr 15, Chojnice, wtorek 20 stycznia 1925 r.

Swiszcz. Od 1. lutego popisywać się będzie w hotelu p. Kalety karzelek, podobno tylko 90 cm. wysoki, pod nazwiskiem Swiszcz. Popisywać się będzie jako humorysta. Wszędzie, gdzie się popisywał, wywoływał salwy śmiechu i wzniesił wesołość już samym swym wyglądem. Jest tak mały, że o własnej mocy nie może wchodzić na podium. Trzeba go zawsze posadzać. W kabarecie zmienia się program co tydzień. Widać, że programy są po smaku publiczności, skoro lokal gorliwie zwiedza.

— **Lekkie zimy „Najstarsi ludzie”** którzy „nie pamiętają” takiej zimy, lub takiego lata, w gruncie rzeczy mają tylko złą pamięć. Lekkie zimy i to w znaczeniu stokroć lepszym, niż nasza tegoroczna, bynajmniej nie należą do rzadkości.

W roku 1172 zima w Europie środkowej była tak łagodna, że drzewa zakwitły już z koń-
cem stycznia, a ptactwo w lutym się wylęgało. W 1289 roku na Boże Narodzenie „wierczono” choinki świeżymi fiołkami. W 1421 roku w miesiącu kwietniu spożywano wiśnie, które w nim dojrzały. Zboże dojrzewało w 1585 około Wielkanocy. Bez śniegu i mrozu przeszły zimy lat 1588, 1607, 1609 i 1659. Niezwykle łagodną była zima 1807 roku. W zimie 1822-23 nie palono w całej Europie w piecach. Pod koniec lutego 1834 roku zakwitły brzoskwinie i morele. Niezwykle ciekawa była zima 1858 roku. Za dnia bowiem padał deszcz, zaś nocą nastawał mróz do 6 stopni Reumura. Następnym zaś tej dziwacznej pogody było, że konary drzew łamały się, jak szkło.

— **Kronika policyjna.** Na sobotnim targu miały nasze władze bezpieczeństwa szczęśli-
wą rękę. Mianowicie udało im się wpaść na trop kieszonkowej, szajki złodziejskiej. Jednego z tego „towarzystwa” zdołano przytrzymać i osadzić pod klucz. Pochodzi on z Kongresówki i twierdzi że jest handlarzem bydła, ale już przy jego rewizji znaleziono sztukę jedwabiu. Przytrzymał go właśnie przy „robocie” kradzenia torebki z zawartością 30 zł pewnej pani.

Dziennik Pomorski nr 19, Chojnice, sobota 24 stycznia 1925 r.

— **Oplaty za położne.** Według rozporządzenia z dnia 21 stycznia br. powinien każdy wójt lub sołtys wydać każdej akuszerce zaświadczenie, że w razie ubogiej położnej będzie zapłacono taryfa, prędzej akuszerka do położu nie wyjeżdża.

— **Ważność Banków Powiatowych.** Społeczeństwo nasze jak się ogólnie słyszy, nie ma zaufania do naszych instytucji bankowych, nie chce bowiem składać oszczędno-
ści w tychże. W sprawie tej otrzymujemy następ. pismo: Według intencji założycieli Banki Powiatowe stworzone są dla wzmocnienia stanu średniego w danym powiecie. Jako in-
stytucje zupełnie pewne, za których zobowiązania ręczy powiat całym swym majątkiem, mają one się w pierwszym rzędzie przyczynić do szerzenia zmysłu oszczędnościowego w powiecie, dając sposobność mieszkańcom powiatu do absolutnie pewnej lokaty swej zaoszczędzonej gotówki. Zebrane kapitały Bankom Powiatowym wolno wypożyczać li tyl-
ko w powiecie, a weksle przyjmowane do dyskonta winny mieć przynajmniej jeden podpis osoby zamieszkałej w powiecie. Są to zatem instytucje czysto lokalne. Będąc instytucjami prawa publicznego Banki Powiatowe nie mają dążyć do wykazywania tak wielkich zysków jak instytucje prywatne, lecz służyć przede wszystkim dla dobra mieszkańców swego po-
wiatu. Zatem są one w możności płacić wyższy procent od składanych u nich oszczędności a brać mniejsze odsetki od pożyczek. W powiecie naszym mamy Bank Powiatowy w Choj-
nicach przy ul. Gdańskiej 23.

Dziennik Pomorski nr 20, Chojnice, niedziela 25 stycznia 1925 r.

— **Nowe udogodnienie.** Jak się dowiadujemy p. Otton Rott właściciel warsztatu elek-
trotechnicznego przy ul. Gdańskiej 6 wprowadził do swego fachu zawijanie elektromotorów i dynamo. Jest to wielka dogodność dla tutejszych posiadaczy tychże, bo nie potrzeba już jeździć do Gdańska wzgl. Niemiec.

— **Srebrne jednozłotówki zostały dobrze przyjęte.** Puszczane w obieg nowe jed-
nozłotowe monety srebrne wywołały szczególnie dobry wpływ na kresach, gdzie ludność w wielkiej ilości nosi do oddziałów Banku Polskiego srebrne ruble rosyjskie celem wymia-
ny na srebrne złote polskie. Szczególnie duży ruch panuje w oddziale Banku Polskiego w Grodnie.

Szanowni Chojniczanie

W roku 2018 ukazał się pierwszy tom albumu „Chojnice na starych fotografiach”. Kolejny miał swoją premierę w roku 2020. Z wielu źródeł wiem, że zostały one przez mieszkańców dobrze przyjęte, że brako-
wało Chojniczanom takich wydawnictw. Obecnie przygotowuję tom trzeci, który obejmował będzie lata 1948 – 1989. Album w formacie A4 podzielony będzie na cztery działy: lata 50., 60., 70. i 80-te.

Jest jeszcze trochę czasu na dodanie do niego fotografii, które z pewnością po-
siadają mieszkańcy, które ukryte w zakurzonych albumach nigdy wcześniej nie były publikowane. Dlatego zwracam się do Was, mieszkańcy Chojnic, z prośbą o pomoc w jego wydaniu. Pomoc w postaci starych zdjęć, które zalegają w rodzinnych albu-
mach w każdym naszym domu. Trzeba tam tylko zajrzeć. Cenne jest każde zdjęcie na którym znajdują się ludzie i budynki Choj-
nic. Nie musicie się martwić o te cenne pamiątki. Zostaną one w waszej obecności tylko zeskanowane i pozostaną w rodzin-
nym albumie – nigdy go nie opuszczą i nikt ich nie zabierze. Szczególnie zależy mi na

zdjęciach budynków i ulic na waszych osie-
dlach, na zdjęciach z budowy waszych do-
mów i firm. Chciałbym pokazać całe miasto z okresu PRL-u, a nie tylko centrum i repre-
zentacyjne budynki.

Jeśli państwa zdjęcia zostaną wyko-
rzystane w albumie, otrzymają Państwo stosowną do ilości zdjęć gratyfikację w go-
towych, wydrukowanych, albumach. Projekt okładki może ulec zmianie.



Jacek Klajna
jacekklajna@go2.pl

Rysiu Stopa, mistrz!

Wyobraźcie sobie – klimat podziemi kościoła gimnazjalnego i chłopak z Chojnic, jak o sobie mówi, który czarował nas już kiedyś, gdy śpiewał w rodzinnym mieście, a teraz widać, jaki dostał szlif. – Ciężka praca – podkreśla. – I wcale nie jest tak różowo w tym wielkim świecie...

Mowa oczywiście o Ryszardzie Stopie (na fot. w środku), który dał 4 grudnia recital w podziemiach kościoła gimnazjalnego. By go posłuchać, przyszli ci, którzy dobrze wiedzą, jaki to talent – koledzy z podstawówki i z dawnej pracy, fani i miłośnicy dobrej piosenki (takiej, w której nie chodzi o lupaninę). No i wszyscy ci, którzy lubią takie kameralne koncerty.

Taki melanzuk

Otóż Rysiu, oprócz tego, że ma świetny warsztat, ma też inne zalety. Wybiera dobre teksty dobrych autorów, z dobrą muzyką. Dobrze czuje się nie tylko w repertuarze dramatycznym, potrafi rozweselić albo puścić oko. To wszystko było także na tym koncercie. Choć zastrzegam, że będzie nie tylko na poetycką nutę, żeby nie zanudzić. – Taki melanzuk przygotowałem – śmiał się. I była to faktycznie mieszanka. Z tekstami jego przyjaciółki Krystyny Degutis, Stefani Stankiewicz, Jonasza Kofty, Andrzeja Poniedziałkiego.

I czy była to „Ulica japońskiej wiśni”, czy „Świt”, czy „Do mamy”, czy „Przesyłka”, „Czy idź w swoją stronę”, za każdym razem można było podziwiać interpretację i świetny wokal. A wzmocnione przez akompaniament kompozytora i pianisty Sebastiana Nowakowskiego, z którym Rysiu współpracuje od kilku lat. Była też niespodzianka w postaci śpiewającej

przyjaciółki artysty – Marty Śledziewskiej, na co dzień zajmującej się marketingiem w pewnej firmie produkującej ekskluzywne jachty, a jak się okazało, radzi sobie doskonale nie tylko w duecie z Rysiem (cudne „Miasteczko – cud” na przykład), ale i śpiewając po angielsku „Mamma mia”, w wersji, o jakiej nie zdołalibyście pomyśleć, że może taka być...

Zbratajmy się!

Przy tym wszystkim Rysiu ma niesamowity talent do bratania się ze słuchaczami, fakt, że połowę z nich znał osobiście, ale i tak można podziwiać lekkość jego gawędzenia, sypania anegdotami, nawiązywania bezpośredniego kontaktu... Ale kiedy wyhaczył na widowni Kubę Wawrzyńską, to zrobiło się wesoło nie na żarty... Bo Kuba wspominał, jak Rysiu ćwiczył piosenki Bajora, a będąc jego sąsiadem w bliskości bezpośredniej, był katowany Bajorem od rana do wieczora. – A kiedy Rysiu już tego Bajora opanował, to ćwiczył go dalej, żeby było jeszcze lepiej, a gdy już było lepiej, to miało być jeszcze lepiej i tak bez końca – mówił Kuba, a widownia oczywiście zaśmiewała się do łez.

Był bis, śpiewany i klaskany wspólnie, a potem artyści utonęli w objęciach znajomych, przyjaciół i uczestników koncertu, który zorganizowało Stowarzyszenie Centrum Kultury Podziemia.

Piwnicznie w auli

11 grudnia w auli Szkoły Podstawowej nr 1 poczuliśmy się prawie jak w Piwnicy pod Baranami, bo zawitali do nas artyści z Krakowa z piosenkami Jana Kantego Pawluśkiewicza.

Jan Kanty to muzyczny mocarz, żaden gatunek mu niestraszny, wszystko potrafi, czy będzie to lekka i łatwa piosenka, czy operowa aria, czy religijny psalm, czy musicalowa nuta. Nie mówiąc już o filmach i spektaklach, do których pisał muzykę. Próbę tego, co potrafi, dał nam ten koncert – było lirycznie, dowcipnie, dramatycznie, metafizycznie i... erotycznie. Wszystko za sprawą Kamili Klimczak i Urszuli Makosz oraz Sergiusza Orłowskiego i Macieja Półtoraka (wokali) i towarzyszących im muzyków – Pawła Pierzchały (fortepian), Jerzego Odrowąża-Wysockiego (głtar) i Michała Półtoraka (skrzypce). Dwaj ostatni mają w swoim cv udział w pierwszych przedstawieniach musicalu „Szalona lokomotywa”, a włączają się zahartowani w bojach z Pawluśkiewiczem...

No to jedźmy do Krakowa...

Czy był to wiosenny walc, czy piosenka o pewnej Inez, czy piękne frazy hymnu o miłości (św. Paweł), czy szalone strofy i dźwięki „Szalonej lokomotywy”, chciało się słuchać i słuchać. Brawa świadczyły o tym, że bez bisu się nie obejdzie. I był – na pożegnanie kawalek Grechuty („Dni, których nie znamy” śpiewane razem z publicznością) i kolęda. Na dobrą sprawę przydałoby się więcej, ale cóż,

trzeba skorzystać z zaproszenia do Krakowa, do czego namawiali artyści... – To tylko 600 km – śmiała się Kamila Klimczak.

Siła w partnerstwie

Na koncert zaprosiło Stowarzyszenie Centrum Kultury Podziemia, gościny użyczyła Szkoła Podstawowa nr 1, której wicedyrektor, a jednocześnie członek stowarzyszenia CKP – Michał Leszczyński witał gości i artystów, życząc obu stronom dobrego wieczoru. Nie byłby on możliwy, gdyby nie wsparcie zaprzyjaźnionej placówki – Chojnickiego Centrum Kultury (pomoc w sprzedaży biletów i nagłośnieniu koncertu). Michał Leszczyński podkreślił również, że inspiracją do sprowadzenia właśnie tego artystycznego zespołu była sugestia Zbigniewa Buławy, który krakusów rekomendował. Jak było widać po twarzach opuszczających aulę, pomysł okazał się trafiony.

A tak dla porządku – nie byłoby tego wydarzenia, gdyby nie grant uzyskany z miasta. Bo jak wiecie zapewne, stowarzyszenia u nas nie śpią na workach pieniędzy i by cokolwiek zrobić, muszą się mocno napracować...

Tekst i fot. Maria Eichler



Tekst i fot. Maria Eichler



Najtańsze butle do saturatorów wody gazowanej. Zapraszamy



temis

ul. Zakładowa 8, 89-600 Chojnice

tel./fax: 52 397 27 79, tel.: 52 397 27 79

E-mail: biuro@temis.com.pl

Zastosowanie w saturatorach do wody gazowanej

Aż do 60L wody gazowanej

temis



Chojnickie Centrum Kultury zaprasza

To już było

Sukces tancerek na festiwalu w Błoniu

Rewelacyjne wyniki zespołu Music Dance i solistek z Chojnickiego Centrum Kultury, które rywalizowały na Ogólnopolskim Festiwalu „Rudolf” w Błoniu koło Warszawy, który odbył się 14 i 15 grudnia. Szczegółowe wyniki czytelnicy znajdą na stronie internetowej ChCK, a w chojniczanie.pl na tej stronie w materiale poniżej.

Właśnie trwa

Wystawa „Końfrontacje”

Do 10 stycznia w sali wystawowej ChCK można oglądać wystawę chojniczanki Jarosławy Pabich-Szmyt zatytułowaną „Końfrontacje”. Jednym z najważniejszych i najbardziej trwałych motywów obok przedstawień postaci ludzkiej w literaturze i sztuce jest motyw konia. Przez wzgląd na fascynację sztuką dawną wystawa pt. Końfrontacje jest zmierzeniem się artystki z historycznym motywem konia, który obecnie niezwykle rzadko pojawia się w przestrzeniach wystawienniczych.

Będzie – zapraszamy!



Koncert zespołu Ex-Trema

Zapraszamy na koncert świetnej chojnickiej grupy grającej muzykę autorską, który odbędzie się 9 stycznia o godz. 18. Zespół Ex-trema od wielu lat działa przy Chojnickim Centrum Kultury. W 2019 roku zespół nagrał płytę „Moje miasto”. Obecny skład zespołu to: Dominik Madej – piano, Piotr Soltyński – śpiew, gitara elektryczna, Roman Fiksa – gitara basowa, Janusz Łangowski – trąbka, Andrzej Szumski – kompozycje, saksofon tenorowy, Zdzisław Wesolowski – perkusja. W repertuarze zespołu znajdują się wyłącznie autorskie utwory, różnorodne w formie i treści z elementami improwizacji. Koncert dedykowany pamięci Piotra Koperskiego, wieloletniego członka i lidera zespołu. Bezpłatne zaproszenie od odbioru w kasie ChCK.

Konkurs plastyczny - Dzień Babci i Dziadka

Chojnickie Centrum Kultury zaprasza do udziału w konkursie plastycznym „Portret Babci i Dziadka”. Technika plastyczna jest dowolna. Prace będą oceniane w kilku kategoriach wiekowych, od przedszkolaków do uczniów szkół ponadpodstawowych i dorosłych.

Termin nadsyłania prac mija 19 stycznia. Szczegóły znajdują się na stronie www.ckchojnice.pl

Spektakl muzyczny dla dzieci „Fantazjana”

Chojnickie Centrum Kultury i Towarzystwo Przyjaciół Dzieci serdecznie zapraszają na spektakl muzyczny „Fantazjana - niekończąca się historia” z inspiracji powieścią Michaela Ende, który odbędzie się w niedzielę 19 stycznia. „Niekończąca się opowieść” Michaela Ende to bestseller na skalę światową – spektakl opowiada tę historię, ubarwiając ją piękną scenografią i nastrojową muzyką. Bastian po śmierci mamy zamyka się w sobie, ma problemy w szkole i nie potrafi porozumieć się ze swoim tatą. Pewnego dnia chowa się w księgarni, uciekając przed prześladowcami go starszymi kolegami ze szkoły. Tam znajduje tajemniczą księżkę, dzięki której przeżyje najwspanialszą przygodę w swoim życiu. Nie jest to bowiem zwykła księżka, ale pełna magii brama do innego świata. Dzięki niej Bastian przenosi się w krainę Fantazjany, której grozi zagłada. Mały chłopiec okaże się wkrótce jedyną osobą, która może uratować świat fantazji.

Bilety w cenie 30 zł dostępne w kasie ChCK lub na stronie www.ckchojnice.pl

Hemar na Dzień Babci i Dziadka

Chojnickie Centrum Kultury zaprasza na spektakl muzyczny „Hemar – czyli piosenki 20-lecia międzywojennego”, który odbędzie się 23 stycznia o godz. 18.00 z okazji Dnia Babci i Dziadka. Aktorzy Projektu 41 przeniosą widzów w lata dwudzieste i trzydzieste poprzedniego wieku. Zaśpiewają przepiękne utwory z repertuaru Mariana Hemara – twórcy, który w tamtych czasach stworzył setki znanych i lubianych kompozycji, takich jak chociażby „Upić się warto”. Całość koncertu



ubrana jest w zgrabną formę teatralną – będzie to również okazja, żeby przekonać się, czy humor wieku XX jest aktualny w naszych czasach. Bilety do nabycia w kasie ChCK oraz na stronie ckchojnice.pl w cenie 20 zł.

Koncert fortepianowy z okazji powrotu Chojnic do Ojczyzny

30 stycznia Chojnickie Centrum Kultury zaprasza na koncert prof. Cezarego Saneckiego, który zagra utwory Wolfganga Amadeusza Mozarta, Roberta Schumanna, Domenica Scarlatti i Fryderyka Chopina. Jako solista i kameralista występował w Polsce oraz w krajach Europy i Azji. Jest laureatem nagród i wyróżnień na konkursach pianistycznych i kameralnych. Prowadzi klasę fortepianu w Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstusa Bacewiczów w Łodzi. W latach 2008-2012 pełnił funkcję dziekana Wydziału Fortepianu, Klawesynu i Organów, a w latach 2012-2020 funkcję rektora Łódzkiej Akademii Muzycznej. Bilety w cenie 30 zł do nabycia w kasie ChCK i przez internet. Koncert odbędzie się w ramach obchodów 750-lecia Chojnic.



Final akcji #mójdomkultury

Zakończył się etap wyłaniania laureatów trzeciej edycji akcji #mójdomkultury, organizowanej przez Chojnickie Centrum Kultury i Fundację Rozwoju Ziemi Chojnickiej i Człuchowskiej. Spośród zgłoszonych prac wybrano 23 laureatów, których twórczość zostanie zaprezentowana podczas finału 8 lutego 2025 roku w ChCK. Laureaci 3. edycji #mójdomkultury: Szymon Stachowiak, Mateusz Fortuński, Anna Piętaszewska, Zuzanna Maziarz, Błażej Miliwek, Stefan Olszak, Joachim Dąbrowski, Iga Kiedrowicz, Weronika Remus, Filip Tomiec, Karolina Kisala, Andrzej Łoński, Wiktoria Szmaglińska, Maria Hordashko, Mateusz Włodarczyk, Paulina Depka Prądzińska, Wiktoria Rekowski, Klara Ringwelska, Adam Markowski, Karolina Kanthak, Jagoda Rzepecka, Michalina Jeszka i Radosław Ginter. Szczegóły dotyczące finału pojawią się na stronie www.ckchojnice.pl

Ogromny sukces tancerek!



Rewelacyjne wyniki zespołu Music Dance i solistek z Chojnickiego Centrum Kultury, które rywalizowały na Ogólnopolskim Festiwalu „Rudolf” w Błoniu koło Warszawy.

Przez dwa dni trwał wielki Ogólnopolski Festiwal „Rudolf”, który odbył się w dniach 14 i 15 grudnia 2024 r. Z bardzo dobrej strony zaprezentował się zespół Music Dance 8-12 lat, który zajął I miejsce na wielkim festiwalu w Błoniu. Cieszy także ogromna liczba pierwszych miejsc w solo 8-19 lat. Łącznie aż 24 złote medale

zdołały tancerki ChCK w solo modern, jazz dance, show dance i acro dance!

Nagrodę specjalną jury w solo, za osobowość taneczną otrzymała po raz kolejny: Maja Lenz w solo powyżej 18 lat, Oliwia Jelińska w solo powyżej 16 lat oraz Magdalena Knopik w solo do 8 lat, czyli najmłodszych tancerek tańczących w dniu 15 grudnia 2024 r.

Prezentacje zaczynały się o godz. 8.00, a kończyły o godzinie 23.00, w pięknej hali widowiskowo-sportowej w Błoniu. Przygotowaliśmy

aż 35 prezentacji na festiwal, zatańczyło ponad 30 tancerek w wieku od 8 do 19 lat z trzech zespołów: Music Dance, Sigma i Arabeska. Na festiwalu debiutowała, z bardzo pięknym przetańczeniem Amingoo Szakalinis w solo modern 10 lat. Festiwal oceniali, wg swoich kryteriów artyści baletu klasycznego, między innymi znakomita solistka baletu klasycznego, Hanna Szychowicz z Łodzi, oraz najbardziej doświadczony sędzia Polskiej Federacji Tańca: Andrzej Łukomski, który wyszkolił wielu bardzo dobrych sędziów Polskiej Federacji Tańca – podkreśla Monika Michalewicz, trenerka, instruktorka i choreografka ChCK.

Wyniki poszczególnych finałów:

- ★ Formacje jazz do 12 lat – I miejsce zespół Music Dance 8-12 lat.
- ★ Solo modern do 8 lat: I miejsce Magdalena Knopik;
- ★ Solo acrobatyczne do 8 lat: I miejsce Magdalena Knopik;
- ★ Solo modern 9 lat: III miejsce Nadia Czupa;
- ★ Solo modern 10 lat, grupa A: I miejsce Julia Muszyńska, II miejsce Amingoo Szakalinis;
- ★ Solo modern 10 lat grupa B: I miejsce Zuzanna Gakan;
- ★ Solo modern 11 lat grupa A: I miejsce Nina Fierek;
- ★ Solo modern 11 lat grupa B: I miejsce Zuzanna Kiedrowicz;
- ★ Solo modern 12 lat: I miejsce Matylda Palubicka;
- ★ Solo modern 13-14 lat klasa D: I miejsce Lena Kaczorowska;
- ★ Solo modern 14-15 lat klasa C plus B: I miejsce Lena Kaczorowska;
- ★ Solo modern powyżej 16 lat klasa C plus B:

I miejsce Lena Barczyńska, Jasmina Kłoskowska i Oliwia Jelińska (trzy równorzędne I miejsca z tą samą liczbą punktów!), II miejsce Amelia Kobus;

- ★ Solo modern 15-17 lat klasa D: I miejsce Maria Buszek i Lena Mączyńska, III miejsce Michalina Jurkiewicz;
- ★ Solo modern do muzyki własnej, 14-17 lat, klasa D: I miejsce Lena Mączyńska;
- ★ Solo modern do muzyki własnej powyżej 16 lat, klasa C plus B: I miejsce Jasmina Kłoskowska, II miejsce Amelia Kobus;
- ★ Solo show dance 14-16 lat klasa C plus B: I miejsce Amelia Pawlak;
- ★ Solo jazz do 8 lat: I miejsce Magdalena Knopik;
- ★ Solo jazz 9-10 lat: I miejsce Julia Muszyńska, III miejsce Nadia Czupa;
- ★ Solo jazz 11 lat: II miejsce Zuzanna Kiedrowicz i Nina Fierek;
- ★ Solo jazz 12 lat: I miejsce Matylda Palubicka;
- ★ Solo jazz 13-15 lat, klasa D: I miejsce Maria Buszek;
- ★ Solo jazz 14 lat, klasa C plus B: I miejsce Lena Kaczorowska;
- ★ Solo jazz powyżej 15 lat klasa C plus B: I miejsce Oliwia Jelińska, II miejsce Maja Lenz;
- ★ Solo jazz do własnej muzyki, klasa C plus B: III miejsce Amelia Pawlak i Milena Hope.

– Gratulujemy wspaniałych wyników, świetnych ocen po ciężkiej pracy artystycznej na próbach. Cieszymy się bardzo, że po niezwykle trudnym czasie po kontuzji złamania nogi Maja Lenz pojawiła się na festiwalu w bardzo dobrej formie – podsumowuje Monika Michalewicz.



Koncert kołęd

21 grudnia w kościele Zwiastowania NMP w Chojnicach odbył się koncert pt. „Kolęda przetrwania”. Wystąpili: Chór Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, Bałtycka Filharmonia Młodych, Maria Malinowska – sopran, Aleksandra Szymczewska – fortepian, Błażej Polom – dyrygent. W programie usłyszeliśmy ko-

łędy tradycyjne w nowych aranżacjach oraz takie, których teksty zostały napisane w czasie okupacji, będące prawdziwym dowodem nadziei i wiary ludzi wierzących. Organizatorem koncertu był Instytut Pamięci Narodowej.

Tekst i fot. Przemysław Woźniak



To był koncert magiczny – grali nie tylko muzycy, ale także zagrało światłami wnętrza kościoła, dostarczając słuchaczom dodatkowych doznań estetycznych

REKLAMA

Sztuka improwizacji

Przyjechał do nas Adam Walny z Dziegla. Przywiózł trochę dobroci z festiwalu Impro Art, który miał potrwać do 15 grudnia, ale na kolejne spektakle i wydarzenia trzeba się było wybrać do Dziegla.

Te dobroci to dwa improwizowane spektakle, które w kameralnym gronie obejrzelśmy w salce teatralnej Chojnickiego Centrum Kultury. Jak podkreślił Adam Walny, o festiwalu improwizacji myślał od lat siedmiu, wreszcie mu się on zmateriałizował. A pierwsza część właśnie w Chojnicach.

Ograć nawet muchę

Teatr „światła i cienia” pokazał Krzysztof Zemło, lalkarz, reżyser, aktor z Supraśla. Na ekranie wyczarowywał obrazy, emitując światło z rzutnika, a w komponowaniu kadrów posługiwał się różnymi pomocami, takimi jak piasek, woda, cynfolia, slajdy itp. Poruszał się wśród gęstwy kabli, włączał i wyłączał światła (jedno z nich z lampki z Lidla za 6 zł z kawałkiem...) i urządzania, by zabrać nas w podróż „do wnętrza”, jak to określił. I faktycznie – podróżowaliśmy, każdy pewnie pod powieką widział co innego. Niezapowiedziana była tylko... mucha, którą w pewnym momencie trzeba było zdmuchnąć z ekranu. Ale rolę zagrała. Wszystko to działo się w nasyconej muzyką przestrzeni, a grała na żywo i bez próby Małgorzata Walentynowicz z Gdańska.

Świat z modeliny

Marek Idzikowski z kolei (aktor, reżyser, scenograf i fotograf) swoje sceniczne dzianie

oparł o I sonet Szekspira (każdy z widzów dostał tekst do ręki). Muzycznie towarzyszyła mu Katarzyna Gawlik. Scenograficznie rzecz jest prosta – stolik, rampa ze światłem, na której można podwieszać ulepione z modeliny słotki i księżyc, grają lepienie w trakcie spektaklu figurki. Oprócz muzyki elektronicznej słychać inne odgłosy – śpiew ptaka, tupot nóg czy całusy... (to z kolei imitował aktor). Akcja zaś, nawiązując do Szekspirowskiego wezwania, by rozmnażać się i przekazywać człowieczeństwo, w opozycji do tych, którzy tego czynić nie chcą, uświadamia bezmiar katastrofy, gdy „zachłanna mogiła” pożre tych, co owocu nie wydali. Jest jednak nadzieja, na biał stołu spada kolejna kulka modeliny, można lepić od nowa...

Z takim teatrem nie mamy prawie w ogóle kontaktu (choć, owszem, Adam Walny już w Chojnicach był), więc świetnie, że mogliśmy się dziś zanurzyć w zupełnie innym klimacie. Metafizyczne, egzystencjalne. Oba twórcy wykorzystali materię nieożywioną do opowiadania o ludziach i o świecie. Nie potrzebowali do tego żywego aktora, choć bez nich (też jakoś aktorów) ta historia nie mogłaby się wydarzyć.

Tekst i fot. Maria Eichler



Krzysztof Zemło w trakcie spektaklu światła i cienia

SOFINA
BIURO RACHUNKOWE

Biuro Rachunkowe

Pełna obsługa firm
Załatwiamy sprawy w US i ZUS

KPiR Księgi handlowe

 **508 998 808** www.sofina.pl



Zakład Księży Emerytów w Zamartem i jego dyrektor ks. Maliszewski

1 lipca ubr. minęła 30. rocznica zakończenia działalności Zakładu Księży Emerytów w Zamartem (wówczas jeszcze w powiecie chojnickim).

Przed 199 laty...

Historia tej zasłużonej dla diecezji chełmińskiej placówki opiekuńczo-leczniczej sięga roku 1826, kiedy nastąpiła kasata konwentu bernardynów w Zamartem. Zabudowania klasztorne wraz z kościołem zostały zarekwirowane przez pruskie władze zaborcze i przeszły na własność państwa. Dziewięć lat później rozpoczęto adaptację pomieszczeń klasztornych na potrzeby zakładu emerytalnego dla starszych i schorowanych kapłanów. W 1842 r. załogowano w tym miejscu działalność Zakładu Księży Emerytów dla duchownych diecezji chełmińskiej. Wcześniej, prawdopodobnie już od 1810 roku, podobna placówka istniała w Chełmży.

Zakład emerytalny w Zamartem funkcjonował, z przerwą w latach 1870-1884, przez półtora wieku – do 1994 roku. Wtedy biskup ordynariusz diecezji pelplińskiej, ks. prof. Jan Bernard Szłaga, powierzył parafię w Zamartem Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych. Władze diecezjalne ustanowiły ponadto później Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej. Miejsce to cieszy się sporym zainteresowaniem pątników i turystów. Ich uwagę przykuwa również piękna późnobarokowa świątynia pw. Narodzenia NMP (fot.), wzorowana, w określonym stopniu, na jezuitckim kościele pw. Zwiastowania NMP w Chojnicach (gimnazjalnym).

Od lipca 2010 r. natomiast funkcjonuje w Chojnicach Dom Kapłana Seniora Diecezji Pelplińskiej im. Bpa Kazimierza Józefa Kowalskiego. Można powiedzieć, że ten emerytalny ośrodek, usytuowany w dawnym kompleksie Zakładu św. Karola Boromeusza, kontynuuje tradycję niezbyt odległego (11 km), już nieistniejącego, Domu Księży Emerytów w Zamartem.

Syn mistrza szewskiego

Na przykościelnym, niewielkim cmentarzu w Zamartem, w bliskim sąsiedztwie świątyni, napotkamy grób dziś już zapomnianego księdza Jana Maliszewskiego (1847-1933). Warto na łamach Chojniczanina choć pokrótce przybliżyć postać tego duchownego i społecznika, wielokrotnie odwiedzającego nasze miasto.

Jan Maliszewski pochodził z Lubawy, był synem szewca. Wraz z rodzicami przeniósł się do niewielkiego Kurzętnika, gdzie kształcił się w progimnazjum prowadzonym przez ks. Antoniego Hunta. Był tej szkoły nie był jednak zbyt długi; J. Maliszewski trafił do słynącego z sympatii do przejawów polskości gimnazjum chełmińskiego. Naukę pobierał dzięki stypendium przyznanego ze środków Towarzystwa Pomocy Naukowej (dla niezbyt zamożnej polskiej młodzieży). Po maturze w 1870 r. rozpoczął studia w diecezjalnym Seminarium Duchownym w Pelplinie. Święcenia kapłańskie otrzymał 12 czerwca 1874 roku, zatem w ub.r. minęła 150. rocznica jego konsekracji.

Pierwsze lata jego posługi duszpasterskiej przypadły na okres Kulturkampfu. Pruska żandarmeria ścigała go za wykonywanie czynności kapłańskich na terenie diecezji. Dopiero 10 lat po wyświęceniu został wikariuszem w parafii w Szynwałdzie (ob. diecezja toruńska). Wtedy też (1884) wydał drukiem w Poznaniu broszurę Ogródek duchowny. Później przeniesiono go do pobliskiego Łasina, a następnie do Chełmży. W grudniu 1889 r. powierzono mu administrowanie parafią w Dziadkowie. W wieku 44 lat, postanowieniem kurii biskupiej, pozbawiono go możliwości dalszego wypełniania obowiązków kapłańskich z powodu rozwijającej się choroby krtani.

Ks. Maliszewski trafił do Zakładu Księży Emerytów w Zamartem, gdzie po kilku miesiącach udało się zahamować postępy choroby. Kapłan przywrócony został do pracy duszpasterskiej i skierowano go na wikariat w Pucku. Nad Bałtykiem przebywał jednak tylko 9 miesięcy, bowiem biskup sufragan Leon Redner mianował go dyrektorem Zakładu Księży Emerytów w Zamartem, zatem ośrodka, który ks. Maliszewski dobrze już znał. Na stanowisku dyrektora pracował 20 lat. Kierowanie placówką zakończył w wieku 76 lat. Później przebywał w Zamartem jako rezydent jeszcze 10 lat aż do śmierci 25 sierpnia 1933 roku.

Florian Fabiański (ChTPN)

Polecana literatura:

1. Ks. Kamil Kantak, Kronika bernardynów zamartkich, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1925, t. 6, nr 12, s. 174-187
2. Ks. Henryk Mross, Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821-1920, Pelplin 1995, s. 184



Islandia – jeszcze tam powrócę

Krajobraz zmieniał się co 50 km. Na każdym kroku coś zachwycało. Zza rogu patrzyły na podróżnych kolejne wodospady. Spośród niesamowitych formacji gór wylaniały się budzące podziw lodowce. Miejsce, w którym o plażę z białym piaskiem raczej trudno, za to wulkany w tym roku wybuchły tam już ponad 10 razy.

Kraina, w której korki tworzą owce pasące się przy drodze, a stada koników cieszą oko. Ta bezkresność Islandii bywała też przytłaczająca. W promieniach wielu kilometrów nie było nic, tylko przestrzenie, które czyniły człowieka malutkim, kruchym i zdominowanym.

Jökulsárlón

Jednym z moich ulubionych miejsc na Islandii jest laguna lodowcowa Jökulsárlón. Jest to jezioro wypełnione topniejącymi wodami z jeziora lodowcowego Breiðamerkurjökull oraz odrywającymi się jego fragmentami. Oderwane góry lodowe spływają zatoką do oceanu. Gdy wielokrotnie bywałam w tym miejscu, Jökulsárlón za każdym razem wyglądało inaczej. Góry lodowe przyjmowały różne kształty, a na brzegu odłamki lodu pobudzały wyobraźnię swoimi formami. W dodatku Jökulsárlón stanowi też świetny punkt obserwacyjny fok, które upodobały sobie tę lagunę do życia. Wszystko to składa się na niepowtarzalny na europejską skalę klimat tego miejsca, przypominający trochę wrota Arktyki. Stamtąd kilka razy wraz z przewodnikiem wybrałam się na kilkugodzinny spacer po oprószonym pyłami wulkanicznymi lodowcu. Z raczkami na nogach i kaskiem na głowie możliwe było oglądanie uformowanych moren oraz odwiedzenie jaskini lodowcowej.

Walenie w Husavíku

Islandia jest świetnym miejscem do obserwacji walen. Jako przyrodnicze zależało mi na zobaczeniu tych stworzeń. Na rejs niewielką łodzią turystyczną wybrałam się do małej miejscowości na północy Islandii – Husavíku. Woda na miejscu pachniała owocami. Niebo było bezchmurne, a dookoła rozpościerał się widok pięknych ośnieżonych gór. Ubrani byliśmy w czerwone kombiżony i sledzieliśmy niewielką grupą na łodzi, wypatrując ssaków morskich. Nie mogłam sobie wymarzyć lepszego poranka. Nagle nasza przewodniczka obwieściła do megafonu: jest na dwunastej. To taki szyfr pomagający łatwiej zlokalizować zwierzę na wodzie. I tak naszym oczom ukazał się pierwszy humbak. Tego dnia widziałam ich jeszcze kilka. Zobaczenie tych majestatycznych zwierząt wyzwało wiele emocji!

Maskonury

Maskonury, czyli ptaki potocznie nazywane maskotkami Islandii upatrzyły sobie tę wyspę jako miejsce do rozrodu i przebywają tu od połowy kwietnia do końca sierpnia. Nie mogłam ich nie zobaczyć. W tym celu wybrałam się autostopem 350 km do położonego we wschodnich fiordach Borgarfjörðureystrí. Miejsce przypominało koniec świata. W niewielkim porcie znajdowały się skały, na których zbudowana była drewniana platforma do oglądania maskonurów. Konstrukcja miała chronić ptasie nory przed zadeptywaniem przez turystów. Pamiętam, że gdy je pierwszy raz ujrzałam, byłam zaskoczona ich niewielkimi rozmiarami. Spędziłam 2,5 godziny, leżąc na tej kładce i obserwując maskonury, które swoim zachowaniem i wyglądem sprawiały, że nie chciałam stamtąd wyjeżdżać.

Góry tęczbowe

Trochę poza utartym szlakiem, z daleka od głównej krajowej drogi nr 1, z autem o napędzie na cztery koła i miejscami, gdzie trzeba przekroczyć rzekę, znalazłam się w unikatowym miejscu. Takie właśnie są tęczbowe góry Landmannalaugar. Owiewane wiatrem góry pochodzenia wulkanicznego mienią się całym spektrum kolorów od czerwieni, przez

blekitu, zielenie, po złociste. Zachwycają swoją wielobarwnością i surowością. Na szlaku mija się zastygłą lawę wulkaniczną. Patrząc na góry, odnosiłam wrażenie, że są one malowane, jak z obrazu. Z racji ograniczeń czasowych odbyłam jednodniowy trekking. Jednak Landmannalaugar daje możliwość trasy kilkudniowej, którą wierzę, że jeszcze przejdę. Idealnym zwieńczeniem marszu była kąpiel w ciepłych źródłach geotermalnych otoczonych górami.

Dynjandi

Islandia to kraj wodospadów. Podróżując, mija się ich setki. Jednak są takie, które przyciągają o zawrót głowy i do których chce się wracać. Dynjandi, czyli siedmiokaskadowy wodospad zdecydowanie do takich należy. Jest on położony we Fiordach Zachodnich. Spod jego odnóży odchodzą jeszcze kilka mniejszych wodospadów. Trasa do niego jest dość wymagająca, co sprawia, że dużo turystów tam nie dociera. Można zachwycać się jego wielkością i siłą, ale co we mnie wywołało największy zachwyt, to ta wszechobecna cisza i bezprecedensowe piękno otaczających go fiordów.

Skaftafell

Skaftafell kiedyś był osobnym parkiem narodowym, dziś stanowi część parku narodowego Vatnajökull. Jedno z najbardziej zielonych miejsc na wyspie, a jego fragmenty porastały lasy brzoźowe. Nieraz Skaftafell stanowił dla mnie miejsce wytchnienia, a obecnie w nim drzewa miały wartość prawie terapeutyczną. Skaftafell obfitował w różnorodność flory w skali Islandii i wodospady. Dawał możliwość obrania różnych tras trekkingowych, łączących w sobie piękno krajobrazów, walory przyrodnicze i wyższe, trochę bardziej wymagające góry.

Islandia ma naprawdę wiele do zaoferowania. Wybrałam kilka dla mnie najważniejszych i najpiękniejszych miejsc i atrakcji tej wyspy. Nie jest to kraj tani do podróżowania. W okresie wakacyjnym planując samemu podróż, można trochę ograniczyć wydatki. Bardzo często będąc tylko turystycznie na wyspie, istnieje mała możliwość, żeby poznać Islandczyków, a szkoda, bo to naród bardzo pomocny i od którego moglibyśmy nauczyć się trochę bez troski.

Tekst i fot. Anna Smugała

Zdjęcia

1. Humbak
2. Maskonur
3. Dynjandi
4. Jökulsárlón
5. Góry tęczbowe
6. Skaftafell



Muzeum w Chojnicach zaprasza

Wystawy stałe

- **Brama Człuchowska:** 1) Z przeszłości Chojnic. Od średniowiecza do czasów II Rzeczypospolitej; 2) Materialne dziedzictwo regionu Kaszub Południowych; 3) Chojnice i okolice. Przeszłość ukryta w ziemi; 4) Szkolnictwo na ziemi chojnickiej pod koniec XIX wieku i w czasach Drugiej Rzeczypospolitej. Na wystawie zobaczyć można przedwojenne fotografie z chojnickich szkół, podręczniki, zeszyty oraz świadectwa szkolne znajdujące się w zbiorach muzeum. Natomiast eksponaty wypożyczone z innych placówek i od prywatnych kolekcjonerów pozwolą odтворzyć wyposażenie sali lekcyjnej z pomocami naukowymi i przyborami szkolnymi.
- **Dom Szewski** obejrzymy militaria europejskie z XVI – XX w.
- **Baszta Kurza Stopa** wystawa Galerii Współczesnej Sztuki Polskiej z okazji 40-lecia tej kolekcji.
- **Dawne mieszkanie regionalisty Albina Makowskiego** w Chojnicach, przy ul. Drzymały 5 można zwiedzać kolekcję historyczno-regionalną gromadzoną przez właściciela tego lokum.
- **Odry**, ul. Długa 2 – znajduje się ekspozycja związana z kultowymi miejscami Gotów oraz cmentarzysko z kręgami kamiennymi.

Warsztaty Godziny otwarcia

Muzeum Historyczne - Etnograficzne w Chojnicach
ul. Podmurna 15, 89 - 600 Chojnice

Godziny otwarcia:
wtorek, czwartek - 10 - 17
środa, piątek - 10 - 15.30
sobota, niedziela - 10 - 15
poniedziałek - nieczynne

Muzealna kolekcja historyczno – regionalna
Albina Makowskiego Chojnice, ul. Drzymały 5

urządzona w dawnym mieszkaniu kolekcjonera
Zgłoszenia telefoniczne: 52 397 23 19 w. 24
w godzinach pracy muzeum

Ekspozycja archeologiczno - przyrodnicza
Kręgi kamienne w Odrach. Rezerwat
archeologiczno-przyrodniczy
Odry, gmina Czersk, ul. Długa

wtorek - piątek, niedziela - 10 - 14
poniedziałek, sobota - nieczynne
Możliwe zwiedzanie dla grup zorganizowanych na
zgłoszenie telefoniczne: 52 397 23 19 w. 22

Promocja Regionu Chojnickiego przypomina, że do końca lutego przyjmuje zgłoszenia osób chętnych do wzięcia udziału w castingu na najlepsze wykonanie utworów Krzysztofa Krawczyka.

Zgłoszenia prosimy przysyłać na stronę e-mail: promocja@promocjachojnice.pl
Prosimy o krótki występ nagrany nawet telefonem komórkowym i przesłany w wersji mp4.

Listę laureatów, którzy wystąpią w finale 22 maja w Chojnickim Centrum Kultury, ogłosimy w marcowym wydaniu gazety.



Promocja Regionu Chojnickiego

Już 7 marca w Chojnickim Centrum Kultury - finał nowej edycji Dokonań Roku. W tym roku spodziewamy się małych zmian. Będą dotyczyć form zgłaszania, oceniania, prowadzenia, a także czasu trwania.

W najbliższym czasie w regionalnych mediach pojawiają się komunikaty zachęcające do zgłaszania kandydatów w wielu kategoriach. Prosimy o śledzenie mediów.



KULTURA I SZTUKA

Live in Konitz (1993)

Wchodzimy „od tyłu”, sprawdzają wejściówki. Liczba widzów ograniczona. Nie ma komfortu, 45 minut stania, z małym przemieszczaniem się to tu to tam po hallu Chojnickiego Centrum Kultury. My, czyli widzowie, w wieku od nastu do (umownie) 60 plus. Oni – młodziaki, zrobili spektakl wedle scenariusza Michała Meller, który go też wyreżyserował i sam w nim gra. Wcześniej zaprosił na warsztaty, po których miało się narodzić przedstawienie.

I narodziło się. W warstwie „dziania” mamy tu próbę zespołu muzycznego (to jest ciężkie granie), a niespodziewaną komplikacją jest „zaginienie” jednego z członków tej grupy. Dowiadujemy się, że „nikt nie wie, czeski film”, co się właściwie stało, a poszukiwania tego, którego nie ma, kończą się fiaskiem. Akcję posuwają naprzód mniej i bardziej dowcipne dialogi, wiele z nich opartych na słownych grach i żartach. Śmiejemy się. Aktoży ogrywają przestrzeń hallu, mając za tło gęstą mgłę za szybą frontową, więc kwestie o słoneczku budzą dziki entuzjazm. Przydaje się i kontuar szatni, i winda, a także schody. Grający są całkiem blisko, widzimy ich „trup” makijaż, łańcuchy na piersi i przy pasku. Ale nie atakują nas, nie zmuszają do żadnej interakcji.

Ten obcy

Reagują na „obcego” (ma inny strój i lubi hip-hop), no tak, nie ma szans na to, żeby do nich dołączył. Potem pojawi się jeszcze jeden „obcy”, gość w garniturze, który wie,

na czym polega prawdziwa sztuka (chyba metalowa muzyka się w jego kanonie nie mieści). Reżyser chyba bardzo dosłownie chciał zaznaczyć odrębność subkultur młodzieżowych i ich dystans wobec Prawdziwej (Wielkiej) Sztuki, ale też pseudosztuki. Zresztą padają tu kwestie o tym, że na szczęście zespół nie gra disco-polo i jest też wręcz o rapie w tej samej emocjonalnej tonacji.

Pod koniec prawie wszyscy wypowiadają kwestię, że „trzeba się ratować” i że trzeba mieć „mapę ucieczki”, tak jakby groziła totalna katastrofa i rozpad świata niszowych społeczności i grup. A to tylko kończy się próba, wyciągane są wtyczki z kontaktu, wzmacniacz i mikrofony nie będą już potrzebne. Jeśli miał to być spektakl o odrębnościach i obcości, to buduje ten klimat, tyle że przekaz nie do końca jest jasny. Różnimy się, to fakt. Ale da się z tym żyć, czy nie? Z perspektywy młodego człowieka czy te rowy, które nas dzielą, są do zakopania, czy nie?

Ha! Nie wszystko jasne

Pytania można mnożyć. Spektakl (premiera 7 grudnia) nosi tytuł angielsko-niemiecki, odnosząc się do dawnej nazwy miasta (Konitz), jest jeszcze data 1993. Czy mamy szukać dodatkowych podtekstów i znaczeń? Co to znaczy „żyć w Chojnicach w 1993 r.”? A może co to znaczy „na żywo z Chojnic”?

Może Michał Meller (Akademia Sztuk Teatralnych w Krakowie) nam objaśni. W każdym razie przedsięwzięcie ciekawe i warto się przyglądać, jak dawny uczeń II LO będzie się rozwijał. Muzykę (też bardzo interesującą) napisali (i zagrali) Jędrzej Hope, Maciej Kokot i Michał Meller. Konsultacja dramaturgiczna – Wero Zajkowska. Wystąpili: Matylda Hamerska, Maja Szultka, Jędrzej Hope, Maciej Kokot, Michał Meller i Kacper Szypryt (najeździł się windą i zmienił garderobę, bo wystąpił w podwójnej roli...).

Tekst i fot. Maria Eichler



Michał Meller w spektaklu „Live in Konitz”



Campanella z kolędami i pastorałkami



Zapomnieli uprzedzić, że lepiej wziąć ze sobą chusteczki, bo jak Martyna Ostrowska swoim niebiańskim głosem wyśpiewała „Kolędę dla nieobecnych” czy „Cichą noc”, to były nie tylko ciarki, ale także łezki... Orkiestra mandolinowa z Cekcyna dała 8 grudnia przepiękny koncert w Chojnickim Centrum Kultury.

To niezwykła orkiestra, która istnieje już ponad 50 lat, a działa w Cekcynie, małej miejscowości w powiecie tucholskim. Za rok będzie świętować czterdziestolecie pod kierownictwem małżeństwa Anny i Adama Filipskich, których za chwilę zluzuje ich utalentowana córka Magdalena (pani doktor, jak mówiła o niej ze sceny dumna mama). Że ma talent, wie już cała Polska, bo kierowany przez nią chór kameralny Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego przed tygodniem dostał Grand Prix na festiwalu chóralistyk w Poznaniu. A sama Magdalena, która dziś wystąpiła w roli dyrygentki i pianistki,

atakuje stroicielki instrumentów, gdy coś z mandoliną nie grało, dyrygując, tylko potrząsała kitkłem i z uśmiechem zachęcała publiczność do wspólnego śpiewania kolędy „Lulajże, Jezuniu”.

Mandoliny i dzwonki

O orkiestrze powiedziała kilka słów Anna Filipiska, podkreślając, że to nie tylko mandoliny, ale gitary i akordeony, fortepian, perkusja, flety i dzwonki. Repertuar obejmuje muzykę filmową i rozrywkową, popularną i kolędę. Na koncie jest dziewięć płyt, a dziesiąta

w drodze. O poziomie tej szkolnej orkiestry (ale występują w niej też absolwenci) świadczy fakt, że koncertuje z nią wybitny oboista Tytus Wojnowicz. Anna Filipiska chwaliła rodzinną atmosferę i dobrą pracę wielopokoleniowego zespołu, w którym zadebiutowali dziś Lena Pochwałowska (gitara), Nikodem Wolanowski i Nikodem Waldoch (mandolina), ten ostatni to rodzynek, bo mandolinę chwytają zwykle tylko dziewczyny... Do debiutantów dołączyła też w pierwszym utworze – „Kolysance Józefa” studentka Magdaleny Filipskiej – Maria Duks, która stanęła przy pulpicie dyrygentkim.

Pada śnieg...

Było radośnie i wzruszająco. To ostatnie zwłaszcza przy „Kolędzie dla nieobecnych”, dedykowanej przez Annę Filipską Jakubowi

Maiowskiemu, gitarzyście Campanelli, który kilka lat temu zginął w wypadku. Przepiękny wokół Martyny Ostrowskiej poruszył chyba wszystkie serca, a gdy dołączył do niej Piotr Rutkowski z ChCK w piosence o tym, że pada śnieg, to zrobiło się trochę cieplej i weselej...

Program koncertu był urozmaicony, oprócz kolęd „na smutno” były i te z przytupem, do wspólnego śpiewania czy klaskania. I po polsku, i po angielsku. Nie zabrakło braw, owacji na stojąco i bisu. A organizatorzy mieli dla Campanelli gwiazdę betlejemską i prezentowy kafelek. – *Przyjeżdżajcie do nas, kiedy chcecie, jak będzie wam tylko po drodze* – dziękował wicedyrektor ChCK Grzegorz Szlanga.

Tekst i fot. Maria Eichler

REKLAMA



SKUP ZŁOMU
 ☎ 608 386 652 ☎ 606 806 928
 ul. Subiszewska 17
 89-620 CHOJNICE
 SKUPUJEMY m.in. brąz, aluminium, ołów, cynę, stal, żelazo, molibden, kobalt, sprzęt RTV i AGD – telewizory, pralki, sprzęt komputerowy katalizatory samochodowe




POLECAMY
 kuchnię staropolską i orientalną
ORGANIZUJEMY
 bankiety i uroczystości, stypy,
 przyjęcia, imprezy okolicznościowe
CATERING, DANIA NA WYNOS

Restauracja Sukiennice Sp. z o.o.
 Chojnice, ul. Sukienników 14
 telefon 52 397 32 55
 restauracja.sukiennice@gmail.com
 www.sukiennice.net.pl

PRZEKAZ Z UROCZYSTOŚCI
Publicznych
oraz Prywatnych
na platformie YouTube



INTERNETOWA TV • CHOJNICE
www.chojnice.tv

- realizowane poprzez platformę YouTube
- realizacja w jakości do HD 1080p
- możemy transmitować śluby cywilne i kościelne, okolicznościowe Msze św., uroczystości samorządowe
- podczas transmisji możliwy pokaz zdjęć i teledysku
- mamy możliwość transmisji w otwartym terenie

☎ 517 153 589 ✉ kontakt@chojnice.tv



Miejska Biblioteka Publiczna
w Chojnicach, ul. Wysoka 3

Wypożyczalnia Literatury Pięknej i Popularnej dla Dorosłych
 poniedziałek, środa, czwartek i piątek
 godz. 11.00 - 18.00
 wtorek - godz. 9.00 - 15.00

Wypożyczalnia i Czytelnia dla Dzieci
 poniedziałek i czwartek godz. 11.00 - 16.00
 wtorek - godz. 11.00 - 15.00
 środa i piątek godz. 11.00 - 18.00

Informacja o otwarciu innych działów
<https://bibliotekachojnice.pl/pl/godziny-otwarcia>

Filia nr 6, ul. Młodzieżowa 35 (blaszak)
 czynna: pn 9⁰⁰ - 16⁰⁰ wt - pt 9⁰⁰ - 15⁰⁰
 sobota - nieczynne

ZAPRASZAMY!

Czarnuszka da się lubić

Czarnuszka to z pozoru roślina jak każda inna. Ma niebieskie bądź białe kwiaty z unerwieniem o błękitnej barwie i owoce – nasiona w intensywnie czarnym kolorze. Czym więc wyróżnia się czarnuszka siewna? Właściwości lecznicze tej rośliny są od lat cenione na całym świecie. Te małe nasionka są bogactwem witamin i składników odżywczych. Znaleźć w nich można witaminy z grupy B, a także witaminę A, E, F. Oprócz tego czarnuszka posiada liczne związki mineralne, takie jak cynk, magnez, wapń, selen, żelazo i potas.

Stres jej niestraszy

Olej wytwarzany z nasion czarnuszki jest niezwykle skutecznym specyfikiem w walce ze stresem, a w efekcie przyczynia się do zmniejszenia ryzyka zawału. Czarnuszka wykazuje działanie przeciwzapalne i przeciwgrzybicze, a także pomaga ustabilizować gospodarkę hormonalną. Zawarta w niej biotyna wspomaga kondycję Twojej skóry i włosów oraz oddziałuje na prawidłowe funkcjonowanie układu nerwowego. Tymochinon to składnik olejku eterycznego nasiona czarnuszki, który ma działanie przeciwbólowe i ochrania nerki oraz wątrobę. Dodatkowo czarnuszka w swoim składzie zawiera liczne przeciwutleniacze, mikroelementy, cenne flawonoidy czy alkaloidy.

Nikogo nie powinien więc dziwić fakt, dlaczego czarnuszka jest tak chętnie wybieranym ziołem. Właściwości tej niepozornej rośliny mają ogromną moc i są w stanie przynieść ulgę osobom cierpiącym na liczne dolegliwości.

Na co pomaga czarnuszka?

Czarnuszka to roślina stosowana zarówno w medycynie, kuchni, jak i kosmetyce. Na terenach, gdzie jest powszechnie uprawiana (Azja, południowa Europa), czarnuszka bije rekordy popularności. Coraz częściej do tych niewielkich nasionek przekonują się także mieszkańcy innych rejonów – również naszego kraju. Co takiego ma w sobie czarnuszka? Na co jest dobra?

Na pasożyty, bakterie, grzyby oraz wirusy

Przez wielu specjalistów czarnuszka uważana jest za naturalny antybiotyk. Według badań olej z nasion czarnuszki działa przeciwtasiemcowo u dzieci zarażonych tym pasożytem. Ten rodzaj oleju przydaje się także w walce z ośnikami. Czarnuszka działa przeciwgrzybiczo i hamuje rozrost patogenów, w tym grzyba z rodzaju drożdżaków *Candida Albicans*.

Na odporność

Regularne przyjmowanie czarnuszki ma pozytywny wpływ na układ odpornościowy. Związki zawarte w jej nasionach podwyższają poziom makrofagów i limfocytów, co w efekcie prowadzi do wzmocnienia naturalnych mechanizmów obronnych organizmu.

Na bóle miesiączkowe

Jeden ze składników nasion czarnuszki, melatyna, to silny środek przeciwbólowy działający rozkurczowo. Nasiona

czarnuszki siewnej zalecane są więc kobietom zmagającym się z uporczywymi bólami menstruacyjnymi. Dodatkowo czarnuszka pozytywnie wpływa na uregulowanie cyklu miesiączkowego, polecana jest więc młodym kobietom, które dopiero zaczęły miesiączkować.

Na depresję

Czarnuszka, poprzez korzystne działanie na ośrodkowy układ nerwowy, wykazuje właściwości antydepresyjne. Regularne, długotrwałe stosowanie tego zioła może poprawić samopoczucie osób chorych na depresję. Dodatkowo usprawnia procesy myślowe, pomaga w szybszym zapamiętywaniu i uczeniu się. Niektórzy naukowcy twierdzą nawet, że czarnuszka może spowalniać rozwijanie się choroby Alzheimera.

Na katar, kaszel i alergię

Według medycyny niekonwencjonalnej, nasiona czarnuszki są pomocne w leczeniu kataru – zarówno alergicznego, jak i tego występującego podczas przebiegu infekcji. Naukowcy wysnuli wniosek, że regularne stosowanie oleju z czarnuszki przez 15 dni zmniejsza przekrwienie błony śluzowej nosa, ataki kichania oraz swędzenie nosa.

Badania wykazały, że nasiona czarnuszki są skuteczniejsze niż cetyryzyna – przeciwhistaminowy lek stosowany w leczeniu kataru siennego. W odróżnieniu od cetyryzyny czarnuszka nie wywołuje skutków ubocznych, takich jak senność czy zmęczenie.

Czarnuszka zalecana jest także podczas uciążliwego kaszlu. Olejki eteryczne zawarte w jej nasionach rozszerzają oskrzela, a co za tym idzie, wspomagają ich pracę. Dodatkowo rozrzedzają zalegającą wydzielinę i mają właściwości wykrztuśne.

Na skórę

Czarnuszka równie dobrze sprawdza się w kosmetyce. Nasiona czarnuszki szczególnie polecane są osobom, które cierpią na atopowe zapalenie skóry, grzybicę, łuszczycę czy borykają się z problematycznym, trudnym do wyleczenia trądzikiem młodzieńczym. Czarnuszka przyspiesza gojenie się stanów zapalnych i korzystnie wpływa na stan cery.

Czarnuszka siewna walczy z cukrzycą i rakiem

Jej właściwości doceniają zwłaszcza diabeetycy, gdyż zwiększa metabolizm glukozy równie skutecznie jak metformina.

Nigella sativa, czyli czarnuszka siewna, pomaga przywrócić w organizmie równowagę między insuliną (hormon obniżający poziom glukozy we krwi) i przeciwstawnym do niej glukagonem (hormon stymulujący wzrost stężenia glukozy we krwi). Co więcej, wyniki metaanalizy przeprowadzonej w roku 2018 wykazały, że w przypadku otyłości stosowanie czarnuszki siewnej w ramach terapii uzupełniającej spektakularnie zmniejsza masę ciała i obwód talii.

Z kolei analiza badań nad antynowotworowym oddziaływaniem czarnuszki przeprowadzona w 2016 r. potwierdziła, że zawarte w niej związki zmniejszają namnażanie się komórek rakowych, a także przywracają im zdolność do apoptozy, czyli naturalnej śmierci. Ma to ogromne znaczenie, ponieważ komórki nowotworowe, w odróżnieniu od zdrowych, udaje się temu naturalnemu mechanizmowi wymykać. Czarnuszka siewna może więc być ważnym elementem terapii wspomagających leczenie raka.

W warunkach domowych zaleca się stosowanie jej nasion w postaci:

- naparu (1 łyżka zmieszanych nasion na szklankę wrzątku lub mleka – parz 20 min., pij po pół szklanki dwa razy dziennie)
- odwaru (1 łyżka nasion na dwie szklanki wody i gotuj 15 minut, pij 3 razy dziennie)
- nalewki (0,5 szklanki zmieszanych nasion zalej 1 szklanką wódki, odstaw na 7 dni, przefiltruj; stosuj 2 razy dziennie po 5 ml)

Przyjmuje się, że dorośli powinni przyjmować dziennie 2-3 łyżeczki oleju z czarnuszki, a dzieci połowę tej porcji.

Jakub Gronowski

Bibliografia

<https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/29559374>
<https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC5052360/>



Chojnice, ul. Kościuszki 1, tel. 52 515 65 03

Miejsca dystrybucji Chojniczanina

Chojnice

- Sklep Monopolowy „Źródełko”, róg ulic Łużyckiej i Dworcowej
- Dworzec PKP (w holu przy automatach biletowych)
- Sklep spożywczy, ul. Lichnowska (koło drukarni)
- Sklep spożywczy, ul. Zapolskiej 26 (osiedle Bytowskie)
- Sklep spożywczy Edyta, ul. Staszica (osiedle Bytowskie)
- Sklep spożywczy, róg ulic Bytowska / Lelewele
- Sklep Monopolowy „Źródełko”, ul. Bytowska
- Kiosk w szpitalu, ul. Leśna
- Dom Handlowy RESLER, ul. Młyńska
- Promocja Regionu, Stary Rynek
- Kiosk Żurnal, R. Tachasiuk, Stary Rynek
- Bank Spółdzielczy Chojnice, ul. Kościuszki
- Czytelnia Miejskiej Biblioteki Publicznej, ul. Wysoka 3 (Wszelchnia Chojnicka)
- Park Wodny, ul. Huberta Wagnera
- Pizzeria-Restauracja Bazyli, ul. Huberta Wagnera
- Targowisko „Młodzieżowa” – pawilon nr 1 (kiosk owocowo-warzywny)
- Sklep Vobis, ul. Obrońców Chojnic (centrum handlowe KAUFELD)
- Chojnickie Centrum Kultury, ul. Swarzędzka 1
- Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowe, ul. Piłsudskiego 30a
- Kiosk przy rondzie Piłsudskiego (koło marketu Polo)
- Sklep spożywczy nr 19, ul. Drzymały 1
- Stacja benzynowa, ul. Drzymały (dawna baza PKS)
- Sklep KABA, ul. Gdańska 36 (przy przejściu na osiedle Budowlanych)
- JARPOL, ul. Subisława
- Transmar, ul. Ludowa
- Wodociąg Miejskie – przy wejściu do Biura Obsługi Klienta

Charzykowy

- Sklep Mięsny (u Aloisa) ul. Długa 49
- Sklep spożywczy p. Milachowskiego (u Długiego) ul. Długa 51
- Cukiernia – Piekarnia „Mój Przyjaciel Piekarz”, ul. Długa 39



Klub Łączności SP2KFK w Chojnicach

Zapewniamy łączność na wypadek sytuacji kryzysowych dla służb profesjonalnych. Nie korzystamy z odpisu 1%, wesprzyj nas darowizną
Konto PKO BP 45 1020 1491 0000 4002 0123 8096
Stowarzyszenie wpisane w starostwie powiatowym w Chojnicach

REKLAMA

KUPON RABATOWY

Kupon upoważnia jednorazowo do rabatu w wysokości 20% od wartości rachunku w Centrum Park Chojnice. Oferta obowiązuje od 01.12.2024 do 30.11.2024.

UWAGA!!! Nie łączymy promocji. Kupon obowiązuje tylko przy zakupie jednorazowym.

**Następny numer Chojniczanina
ukaze się 5 lutego 2025 r.**



Nie zapominamy o trenerze

Tadeusz Kiedrowski był znanym w Chojnicach wieloletnim szkoleniowcem oraz nauczycielem dzieci i młodzieży. Niestety, od 2004r. nie ma go między nami.

XI Memoriał im. Tadeusza Kiedrowskiego odbył się w piątek 13 grudnia 2024r.

Aby zachować pamięć o naszym trenerze, od 2008r. organizujemy turnieje pięściarskie jego imienia. W latach ubiegłych gościli w Chojnicach drużyny między innymi z: Niemiec, Szwecji, Danii, Litwy, Ukrainy, Rosji, Czech. W roku bieżącym zorganizowaliśmy turniej w trakcie, którego zaprezentowali się zawodnicy naszego klubu oraz zaproszeni goście z klubów sportowych z województwa pomorskiego oraz całej Polski.

Podczas tego wydarzenia odbył się również otwarty turniej siłaczy (wyciskanie ciężarów na ławeczce leżąc). Do zawodów zgłosili się uczestnicy obojga płci. Turniej odbył się w hali widowiskowo-sportowej w Chojnicach przy ul. Huberta Wagnera 1. Potyczki pię-

ściarskie odbyły się w formie niepunktowanych walk szkoleniowych. Zmagania siłaczy przeprowadzone zostały zgodnie z umownym regulaminem.

W walce wieczoru zmierzyli się obecni medaliści Mistrzostw Polski Seniorów Walbrzych 2024. W wadze superciężkiej +92 kg zaprezentowali się wicemistrz Paweł Wardyn z mistrzem wagi ciężkiej do 92 kg Mateuszem Bereźnickim.

– Jestem bardzo wdzięczny wszystkim uczestnikom XI Memoriału im. Tadeusza Kiedrowskiego. Niewątpliwą atrakcją była opisana powyżej walka: wychowanek UKS Bokser Pawła Wardyna z olimpijczykiem z Paryża 2024 Mateuszem Bereźnickim – mówi Andrzej Plata.

(AP)

Zimowy beach soccer

Mimo zimowej pory roku piłka plażowa, przynajmniej „gra w nogę”, nie zapada w sen zimowy. Od 4 do 6 stycznia 2025 w Kozłowie k. Gliwic na hali Fabryki Sportów odbył się turniej Zimowego Pucharu Polski w beachsoccerze.

W turnieju kobiet zagrało sześć drużyn, w tym Red Devils Ladies Chojnice. W rozgrywkach męskich udział wzięło osiem drużyn, w tym zespół Red Devils Chojnice/Dragon Bojano. Oba zespoły pojechały na turniej z zamiarem wywalczenia pucharów.

W drużynie żeńskiej wystąpiła reprezentantka Ukrainy Yulia Kostjuk oraz sześć zawodniczek reprezentacji Polski. Niestety, zabrakło kontuzjowanej Wiktorii Słowy oraz przebywającej na wyjeździe zagranicznym Karoliny Palacios, nie zagrały również Julia Sitarz, Izabela Pawłowska i Kamila Wolejszo, która została wypożyczona do Czarnych Rzęśnia.

W kategorii mężczyzn siły połączyły zespoły Red Devils i Dragon, aby wspólnie stworzyć mocną drużynę, która będzie rywalizować o najwyższe trofea w Polsce. Dla zespołu z Chojnic jest to powrót do gry drużyny seniorów po kilku latach przerwy, zawodnicy z Bojana występowali w rozgrywkach Ekstraklasy, jednak do tej pory nie udało się im zdobyć medali Mistrzostw Polski. Dlatego naszym

celem jest walka o najwyższe trofea, zaczynamy od zimowych rozgrywek o Puchar Polski. W drużynie zauważyć można wiele znanych nazwisk z polskiego światka beach soccera, w tym wielokrotnych reprezentantów Polski. Dodatkowo wystąpią jedni z najlepszych zawodników na świecie, reprezentanci Portugalii oraz podwójni Mistrzowie Świata z 2015 i 2019 roku: bracia Bê i Leo Martins oraz André Lourenço. W plebiscycie FIFA na Najlepszego Zawodnika na świecie w 2022 roku, Bê Martins zajął pierwsze miejsce, a w 2023 drugie. Z kolei Leo Martins został wybrany trzecim najlepszym zawodnikiem na świecie w 2021 roku.

Ze względu na terminy powstawania i wydawania każdego numeru Chojniczanie.pl o wynikach, jakie oba zespoły – kobiet i mężczyzn – uzyskały na turnieju w Kozłowie, poinformujemy w numerze lutowym. Ale już teraz dziękujemy wszystkim sponsorom, gramy razem w 2025!!

Marcin Synoradzki

Sylwestrowe strzelanie

Klub Strzelecki Chojnice z okazji zbliżającego się Nowego Roku 2025 zorganizował 29 grudnia 2024 Sylwestrowe Zawody Strzeleckie w 4 konkurencjach – ze strzelby gładkolufowej, pistoletu centralnego zapłonu, pistoletu bocznego zapłonu oraz karabinka sportowego, klasyfikowanych w ramach strzelań Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego.

Zawody przeprowadzono na strzelnicy sportowej znajdującej się na ul. Podlesie 27 w Chojnicach. Łącznie we wszystkich konkurencjach uczestniczyło 123 zawodników reprezentujących kluby strzeleckie z całego kraju. Wyniki zawodów w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następują-

co: strzelba gładkolufowa; pierwsze miejsce zajął Dawid Mischka, 2 miejsce – Bartosz Tylingo, a 3 miejsce – Jacek Klajna. W konkurencji pcz – 1 miejsce – Waldemar Rachwał, 2 miejsce – Wojciech Gołębiowski, a 3 – Dawid Mischka. W konkurencji psp – 1 miejsce zajął Wojciech Gołębiowski, 2 miejsce – Kevin Gradowski, a 3 miejsce – Dawid Mischka. Wyniki ostatniej konkurencji, czyli strzelanie z karabinka są następujące: 1 miejsce zajął Kacper Kobus, 2 miejsce – Piotr Węsierski, a 3 miejsce – Mateusz Pachota.

Wszystkich zainteresowanych udziałem w tego typu zawodach zapraszamy w nowym roku, życząc samych sukcesów.

Jarosław Frączek



Od lewej: Waldemar Rachwał, Mateusz Pachota, Dawid Mischka, Bartosz Tylingo, Wojciech Gołębiowski

REKLAMA



MAJSTER PLUS

Chojnice, ul. Łużycka 1
tel. kom. 662 226 156

Drzwi ■ Podłogi ■ Ściany



Orszak Trzech Króli AD 2025

Śnieg topniał pod butami, brodziło się w kałużach, z nieba siał deszcz, ale pogoda nie zniechęciła 6 stycznia chojniczan do udziału w Orszaku Trzech Króli. Z placu Emsdetten malowniczo pochód, z królami, aniołami i diabłami przemaszerował ulicami centrum do bazyliki mniejszej. Tam czekała niespodzianka.

W tym roku jasełkowe widowisko o narodzinach Jezusa przygotował zespół Projekt 41 – w reżyserii Grzegorza Szlangi. I był to pomysł trafiony w dziesiątkę, bo aktorzy nie tylko odtworzyli scenę i emocje betlejemskiego wydarzenia, ale także zachęcili do wspólnego śpiewania kołęd (kościół nimi świetnie rozbrzmiewał, widać, się spodobało). Akcja koncentrowała się oczywiście wokół stajenki i urodzin malucha (– To chłopiec – krzyknął grający Józefa Michał Skrzypczak), a Maryja (Jagoda Rzepecka) pozwalała dzieciom na przytulanie Małego. Nie zabrakło pastuszków (Piotr Czapiewski, Piotr Cieślinski i Dawid Wincencjusz), którzy po małej przebiegłości zamienili się w królów odwiedzających niezwykle dziecko.

Wokół sceny krzątały się (i śpiewały) Beata Czapiewska i Daria Kwiatkowska, na am-

bonie zaintonował (i to jak) „Bóg się rodzi” Piotr Rutkowski, a innymi kołedami dyrygowała, śpiewając anielsko Martyna Wacławska. Nad wszystkim czuwał reżyser Grzegorz Szlanga.

– Dziękuję tym, co gadali i nie gadali, tym, co śpiewali i nie śpiewali – mówił na koniec żartobliwie ks. proboszcz Jacek Dawidowski. – A ponieważ jesteśmy w kościele, to zamiast „dziękuję” powiem „Bóg zapłać”.

No i optymistycznym akcentem było to, że w bazylice pomieściło się tyle koronowanych głów, to przypomnijmy, że papierowe korony to nieodłączny składnik święta. Rozdawano je za darmo, a zakładali je i dorośli, i najmłodsi.

Tekst i fot. Marla Eichler



Od lewej: Michał Skrzypczak, Martyna Wacławska, Daria Kwiatkowska i Jagoda Rzepecka



Pogoda nie rozpieszczała idących w Orszaku



Wśród uczestników Orszaku była spora grupa dzieci

Chojnice, ul. Angowska 53, tel. 52 397 22 00
email mzk@mkchojnice.pl

MZK CHOJNICE

Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów czynna od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 18:00 w soboty w godzinach od 8:00 do 13:00
Stacja paliw poniedziałek – sobota 6:00 – 21:00 niedziela – nieczynne

REKLAMA „NA” ORAZ „W” AUTOBUSACH

www.mzkchojnice.pl

ELTOM
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Chojnice (centrala)
ul. Dworcowa 20a

Kable i przewody, akcesoria do instalacji i montażu gniazda i kontakty, rury osłonowe, oprawy ledowe przemysłowe, rozdzielnice przemysłowe i domowe, inteligentny dom, automatyka budynkowa, dzwonki i domofony, aparatura modułowa, elektronarzędzia

☎ 52 396 01 26
☎ 52 396 01 27

*Ja wiem wszystko
bo czytam zawsze*

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

VOBIS
PARTNER SKLEP KOMPUTEROWY

ul. Obrońców Chojnic 1
(MARKET KAUFAND)
89-600 Chojnice

☎ PON – SOB 9:00 – 20:00

SPRZEDAŻ I SERWIS

KOMPUTERY

TELEFONY

KASY FISKALNE
Autoryzowany serwis Navitus

Sklep 662197754
Serwis 662197752

vobischojnice1@gmail.com

KINO



styczeń 2025



DATA	GODZ.	TYTUŁ FILMU	CZAS	WIEK
03 – 05.01. PT. – ND.	13:45	MUFASA: KRÓL LEW <i>2D dubbing</i>	1h 58min	7+
	16:30	MUFASA: KRÓL LEW <i>3D dubbing</i>	1h 58min	7+
	19:15	WICKED <i>napisy</i>	2h 40min	13+
07 – 08.01. WT. – ŚR.	13:45	MUFASA: KRÓL LEW <i>3D dubbing</i>	1h 58min	7+
	16:30	MUFASA: KRÓL LEW <i>2D dubbing</i>	1h 58min	7+
	19:15	WICKED <i>napisy</i>	2h 40min	13+
10.01. PT.	14:00	KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA <i>OGÓLNOPOLSKA PREMIERA!</i>	1h 57min	7+
	16:45	KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA	1h 57min	7+
	19:30	PUTIN <i>napisy</i> <i>OGÓLNOPOLSKA PREMIERA!</i>	1h 47min	15+
11 – 12.01. SOB. – ND.	13:30	KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA	1h 57min	7+
	16:30	KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA	1h 57min	7+
	19:15	PUTIN <i>napisy</i>	1h 47min	15+
13.01. PON.	12:30	PUTIN <i>KINO DLA SENIORA</i>	1h 47min	15+
	16:15	KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA	1h 57min	7+
	19:00	DKF MOJE ULUBIONE CIASTO <i>napisy</i>	1h 37min	15+
14.01. WT.	16:30	KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA	1h 57min	7+
	19:15	PUTIN <i>napisy</i>	1h 47min	15+
15.01. ŚR.	14:15	KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA	1h 57min	7+
	16:45	KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA	1h 57min	7+
	19:30	PUTIN <i>napisy</i>	1h 47min	15+
17.01. PT.	14:00	KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA	1h 57min	7+
	16:45	KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA	1h 57min	7+
	19:30	SZTUKA PIĘKNEGO ŻYCIA <i>napisy</i>	1h 48min	15+
18.01. SOB.	13:30	KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA	1h 57min	7+
	16:30	KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA	1h 57min	7+
	19:15	SZTUKA PIĘKNEGO ŻYCIA <i>napisy</i>	1h 48min	15+
19.01. ND.	14:00	KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA	1h 57min	7+
	17:00	KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA	1h 57min	7+
	19:45	SZTUKA PIĘKNEGO ŻYCIA <i>napisy</i>	1h 48min	15+
20.01. PON.	13:30	SZTUKA PIĘKNEGO ŻYCIA <i>napisy</i> <i>KINO DLA SENIORA</i>	1h 48min	15+
	16:15	KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA	1h 57min	7+
	19:00	DKF W POKOJU OBOK <i>napisy</i>	1h 50min	15+
21 – 22.01. WT. – ŚR.	14:00	KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA	1h 57min	7+
	16:45	KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA	1h 57min	7+
	19:30	SZTUKA PIĘKNEGO ŻYCIA <i>napisy</i>	1h 48min	15+
24.01. PT.	14:00	FLOW <i>OGÓLNOPOLSKA PREMIERA!</i>	1h 24min	b/o
	16:30	KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA	1h 57min	7+
	19:15	DALEJ JAZDA	1h 37min	12+
26.01. ND.	13:30	FLOW	1h 24min	b/o
	16:00	KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA	1h 57min	7+
	19:00	DALEJ JAZDA	1h 37min	12+
27.01. PON.	13:30	KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA	1h 57min	7+
	16:15	DALEJ JAZDA	1h 37min	12+
	19:00	DKF HERE. POZA CZASEM <i>napisy</i>	1h 44min	15+
28.01. WT.	16:30	KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA	1h 57min	7+
	19:15	DALEJ JAZDA	1h 37min	12+
29.01. ŚR.	14:30	FLOW	1h 24min	b/o
	16:30	KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA	1h 57min	7+
	19:15	DALEJ JAZDA	1h 37min	12+



KUP BILET PRZEZ INTERNET WWW.CKCHOJNICE.PL

CENY BILET W NA FILMY 2D: 0
OD PONIEDZIAŁKU DO CZWARTKU:
NORMALNY – 20 zł / ULGOWY – 17 zł

OD PIĄTKU DO NIEDZIELI:
NORMALNY – 22 zł / ULGOWY – 19 zł

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY – 15 zł
KINO DLA SENIORA – 15 zł

KINO ZASTRZĘGA SOBIE PRAWO DO ZMIANY REPERTUARU, ZAWSZE AKTUALNE INFORMACJE NA STRONIE WWW.CKCHOJNICE.PL



DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY

13 stycznia 2025 r., godz. 19

MOJE ULUBIONE CIASTO

Po śmierci męża i wyjeździe córki do Europy siedemdziesięcioletnia mieszkanka Teheranu Mahin czuje się osamotniona. Kobieta marzy o tym, by jesień swojego życia spędzić, mając u boku kogoś, z kim mogłaby dzielić radości i troski dnia codziennego. Przyjaciółki podczas jednego ze spotkań przekonują ją, by chociaż spróbowała dać sobie jeszcze jedną szansę na miłość. Plan Mahin jest prosty – przełamanie codziennej rutyny i ożywienie życia uczuciowego, o którym wydaje się, że dawno już zapomniała. Dowiedziawszy się, że starszy taksówkarz o imieniu Faramarz również jest samotny, Mahin postanawia zaprosić go do swojego domu i spędzić z nim wspaniały wieczór. Historia jest także pretekstem, by pokazać, jak mieszkańcy Iranu próbują radzić sobie z konserwatywnym, opresyjnym reżimem.

20 stycznia 2025 r., godz. 19

W POKOJU OBOK

Ingrid jest autorką bestsellerów, aby poradzić sobie z lękiem przed śmiercią, napisała o niej książkę. Kiedy dowiaduje się, że Martha, dawna korespondentka wojenna, jest chora, postanawia ją odwiedzić, odświeżając tym samym przyjaźń sprzed lat, kiedy obie były dziennikarkami.

Martha toczy teraz inną wojnę, a odnowiona bliskość między ko-

bietami sprawia, że Ingrid zostaje wciągnięta w proces leczenia Marthy. W miarę jak opowieści są snute, sekrety ujawniane, a nad filiżanką herbaty rozważane są tematy takie jak żal, śmiertelność i odkupienie pewnego dnia Martha prosi Ingrid o coś, czego ta najbardziej obawia się dać.

27 stycznia 2025 r., godz. 19

HERE. POZA CZASEM

Losy kilku pokoleń krzyżują się w jednym miejscu na ziemi – domu będącym świadkiem wszystkiego, co w ich życiu najpiękniejsze, najzabawniejsze, najbardziej poruszające i dramatyczne. To tu dla jednych wszystko się zaczyna, a dla innych kończy. Tutaj rozkwita miłość, spełniają się marzenia, rodzą się przyjaźnie, pojawiają się pasje, ale i przychodzą rozczarowania. W tej niezwykle filmowej formie udaje się uchwycić istotę ludzkiego losu. Jego blaski i cienie, które wszyscy znamy bez względu na to, skąd pochodzimy i gdzie przyszło nam żyć.



Bilety: 15 zł (do nabycia w kasie ChCK lub przez Internet) Karnet: 36 zł (do nabycia w kasie ChCK)

Uwierz w Mikołaja

19 grudnia w Chojnickim Centrum Kultury na chojniczan w wieku senioralnym czekały przedświąteczne niespodzianki – paczuszki ze słodkościami i nie tylko, piosenka i teledysk zespołu RoomX i film „Uwierz w Mikołaja”. Nie mówiąc już o życzeniach od burmistrzów i od szefowej Polskiego Związku Emerytów i Rencistów.

Sala wypełniła się po brzegi, a zanim seniorzy przekroczyli jej próg, już zostali obdarowani. Jak potem śmiało się wiceburmistrz Adam Kopczyński, nie było tu takiego niebezpieczeństwa, że po otrzymaniu paczki uciekną, wszak są bardziej dojrzały... I faktycznie, chyba nikt nie zreiterował...

Po szóste

A warto było zostać dłużej. Bo panowie Mateusz Straszewski i Sebastian Sikorski, czyli zespół RoomX mieli dla obecnych przepiękną piosenkę o miłości pt. „Po szóste”, do której powstał teledysk z udziałem Renaty i Zbyszka, jak ich przedstawiono, dowodzący, że uczucia nie znają barier wiekowych i że warto kochać, tęsknić, czekać... Zwłaszcza w Chojnicach, bo spacer kochającej się pary nakręcono w scenerii chojnickiego dworca. Oficjalna premiera piosenki nastąpiła kolej-

negu dnia na antenie Radia „Week-end”, warto było posłuchać!

A na scenie pojawił się też burmistrz Arseniusz Finster z życzeniami. Podkreślił, że w mieście będzie się wiele działo, a seniorom życzył przede wszystkim zdrowia, bo bez niego ani rusz. Do życzeń dołączył się też wiceburmistrz Adam Kopczyński. Było też trochę edukacji, bo Agnieszka Burdzińska-Dorawa wtajemniczyła obecnych w arkana bezpieczeństwa cyfrowego, kładąc do głów, jakie trzeba wymyślać hasła, czy klikać w dziwne linki i czy odpowiadać na pytania rzekomych pracowników banku...

Na koniec tej części Urszula Szuba, prezeska PZEiR, podziękowała samorządowcom za ich zainteresowanie i życzliwość, składając kwiaty na ręce radnej Renaty Dąbrowskiej. A na deser był film „Uwierz w Mikołaja”.

Tekst i fot. Maria Eichler



Państwo Elasowie z zespołem RoomX

RYBY



József Kaszanits

wieloletni dziennikarz
„Wiadomości Wędkarskich”

Sieja to ostrożna rybka

Sieja jest rybą mało znaną, pomimo tego że jest atrakcyjna tak sportowo, jak i gospodarczo. Waga jej waha się od 1 kg do 6 kg. Należy ona do gatunku łososiowatych, świadczy o tym jej płetwa tłuszczowa. Sieja jest rybą żyjącą stadnie, a stado trudno jest znaleźć wędkarzom, dlatego jest, jak już pisałem, mało znana.

Długo trwały dyskusje na temat możliwości połowu tej ryby na wędkę. Przekonano się jednak, że w pewnych porach dnia, tj. wieczorem i nocą przy stosowaniu przynęt zwierzęcych połowy tej ryby bywają nawet bardzo owocne. Latem na większych jeziorach należy łowić ją z łodzi, zimą natomiast należy wykuć nawet kilkanaście przerebli, w znacznych odległościach od siebie, dopóki

nie natrafimy na gromadkę tej ryby. W tych miejscach podnosimy błysk, penetrując różne głębokości. Sieja jest ostrożną rybą, dlatego też na łodzie przemieszczamy się cicho, do wykucia przerebli używamy wiertła, które pracują znacznie ciszej niż łom. Sieja broni się na wędce dzielnie, nawet zimą. Złowienie jej jest naprawdę sukcesem wędkarskim.

Z przymrużeniem oka:

„Kuba z żoną wybrali się na ryby. Kiedy już rozłożyli i przygotowali wędki, Kuba woła do żony:
– Dorotko, podaj mi chleb.
– Zjadłam.
– To podaj mi kukurydzę.
– Też zjadłam.
– To zjedz też jeszcze robaki i jedziemy do domu.”





TWÓJ REGIONALNY DOSTAWCA BETONU



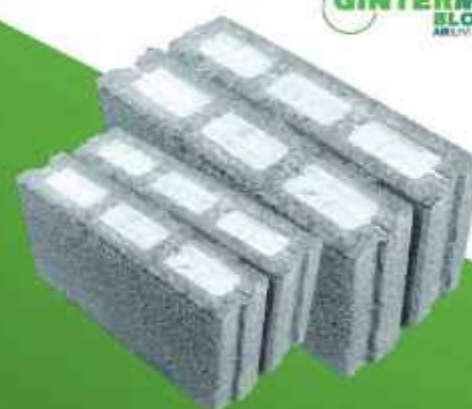
Zapraszamy do nowo otwartego Punktu Sprzedaży w Człuchowie ul. Przemysłowa 14



**DONICE
BETONOWE**



*Jakość • Rzetelność
Doświadczenie*



**TERMOIZOLACYJNE
PUSTAKI DO BUDOWY ŚCIAN**



Chojnice, ul. Kolejowa 4, tel./fax 52 397 40 46, www.ginter.pl